

Nowe i prekursorskie
wątki teologiczne
w pismach
św. Faustyny Kowalskiej
i jej wpływ na życie Kościoła



Nowe i prekursorskie
wątki teologiczne
w pismach
św. Faustyny Kowalskiej
i jej wpływ na życie Kościoła

Nowe i prekursorskie wątki teologiczne w pismach św. Faustyny Kowalskiej i jej wpływ na życie Kościoła

pod redakcją ks. Bogdana Zbroi

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

Kraków 2025

Recenzenci:

o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (UPJPII)

ks. dr hab. Jacek Kucharski (KUL)

Korekta

Renata Komurka

Projekt okładki

Marta Jaszczuk

Na okładce

Święta Faustyna Kowalska (public domain)

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)



Copyright © 2025 Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-8370-091-5 (druk)

ISBN 978-83-8370-092-2 (online)

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

Wprowadzenie

Teologia XX i XXI wieku staje się coraz bardziej wrażliwa na doświadczenie indywidualne, przeżycie wiary i realne spotkanie z Bogiem. W tym kontekście pisma św. Faustyny Kowalskiej jawią się nie tylko jako świadectwo życia mistycznego, ale jako miejsce narodzin nowych, prekursorskich ujęć prawd wiary – szczególnie prawdy o miłosierdziu Boga. Niniejsza monografia podejmuje próbę interdyscyplinarnej i teologicznie pogłębionej analizy tego doświadczenia, wpisując je w szerszy nurt refleksji Kościoła, zarówno w wymiarze doktrynalnym, jak i duszpastersko-liturgicznym.

Tytułowe „nowe i prekursorskie wątki teologiczne” nie są abstrakcyjną spekulacją, lecz wypływają z konkretnego życia i modlitwy świętej, która – jak sama pisała – „nie żyje dla siebie, ale dla dusz”. Mistyka s. Faustyny znajduje swój wyraz w orędziu, które przekracza granice języka i kultury, docierając do współczesnego człowieka z przesłaniem nadziei i przebaczenia. W *Dzienniczku* odnaleźć można nie tylko intuicje mistyczne, ale także ujęcia, które wyprzedzają refleksję teologii systematycznej, np. w zakresie rozumienia sakramentów jako przestrzeni miłosierdzia, antropologii paschalnej czy duchowości obecności Bożej w duszy.

Zasadniczym celem tomu jest ukazanie, jak orędzie Bożego miłosierdzia w ujęciu św. Faustyny stało się – i wciąż staje – twórczym fermentem w refleksji Kościoła. Analizując wybrane wątki teologiczne, autorzy poszczególnych rozdziałów – reprezentujący różne dziedziny nauk teologicznych – pokazują, że duchowość Faustyny

nie jest marginalnym dodatkiem do tradycji Kościoła, lecz stanowi jej prorockie pogłębienie. Dotyczy to zarówno rozumienia cierpienia, śmierci i życia wiecznego, jak i nowej mariologii miłosierdzia, sakramentalnej teologii obecności oraz liturgii jako przestrzeni ikoniznego przekazu Objawienia.

Na szczególną uwagę zasługuje wkład ks. prof. Jana Orzeszyny, który ukazuje miłosierdzie jako wyraz samej istoty Boga – Jego bezgranicznej, darmowej miłości pochylającej się nad grzesznikiem. Refleksje s. Elżbiety Siepak ZMBM uwypuklają natomiast wymiar charyzmatyczny i eklezjalny misji św. Faustyny, która przekracza ramy indywidualnej duchowości, stając się przestrzenią formowania sumień i wspólnot. Inne studia – w tym o. Jerzego Gogoli OCD, Faustyny Skupień, ks. Piotra Szwedy MS czy ks. Jana Dziedzica – dopełniają obrazu św. Faustyny jako teologicznej prorokini naszych czasów.

Monografia stanowi zatem zachętę do lektury *Dzienniczka* nie tylko jako dzieła pobożności, lecz także jako tekstu teologicznie inspirującego, w którym Bóg objawia swoje serce. W świetle tego objawienia Kościół współczesny uczy się nie tylko głosić miłosierdzie, ale i być znakiem żywego Miłosierdzia – w sakramencie, w słowie i w towarzyszeniu człowiekowi na wszystkich etapach jego życia.

KS. JAN DZIEDZIC

 <https://orcid.org/0000-0002-7229-8657>

 jan.dziedzic@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Miłosierdzie Boże wobec osób chorych i umierających w „Dzienniczku” św. Faustyny

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.01>

Papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* podkreśla, że miłosierdzie jest najwyższym i ostatecznym aktem, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. To droga, która łączy Boga z człowiekiem i otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech. Bóg nie zawęży się do deklarowania swojej miłości, lecz wyraża ją w sposób widoczny i namacalny¹.

W ciągu całego życia każdy z nas potrzebuje miłosierdzia, które wiąże się ze współczuciem, nadzieją i z niesieniem pomocy. Jednak najbardziej potrzebują naszego wsparcia ludzie, którzy odchodzą z tego świata. Dla umierającego człowieka zagrożeniem może być poczucie opuszczenia, pustki i samotności. Często pragnie on ludzkiej obecności, dlatego towarzyszenie stanowi podstawową

1 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11.04.2015, nr 2–9.

powinność w opiece nad chorymi i umierającymi². Dla człowieka religijnego u kresu życia ważne jest odniesienie do Boga.

Siostra Faustyna przypomina w *Dzienniczku*³, że ludzie, którzy odchodzą z tego świata, w momencie śmierci najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia. Jezus wielokrotnie prosił ją o modlitwę za konających⁴. Jest to przypomnienie prawdy, że szczytem objawienia się Bożego miłosierdzia jest misterium paschalne Chrystusa. „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Boga nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem”⁵.

W ramach omawianej problematyki Bożego miłosierdzia wobec cierpiących i umierających w *Dzienniczku* s. Faustyny w rozdziale tym zostaną poruszone następujące kwestie: (1) rozumienie miłosierdzia u św. Faustyny, (2) potrzeba miłosierdzia Bożego w godzinie śmierci, (3) modlitwa za umierających jako uczynek miłosierdzia, (4) zbawczy sens cierpienia odczytany przez św. Faustynę, (5) miłosierdzie Boże a życie wieczne.

1. Miłosierdzie Boże i św. Faustyna

Miłosierdzie to sposób, w jaki Bóg okazuje człowiekowi miłość. Jest ono właściwością Boga i w nim najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc⁶. Siostra Faustyna określa miłosierdzie jako największy przymiot Boga (por. Dz. 301). Sam zaś Jezus w słowach skierowanych do niej tak określa jego znaczenie: „Miłosierdzie Moje jest

2 Por. M. Halicka, *Proces umierania osoby starszej w doświadczeniu jednostkowym i zbiorowym*, w: *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, red. M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, Białystok 2016, s. 46.

3 Por. F. Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2008.

4 Por. A. Wawryniuk, *Koronka jak wiatyk*, „Echo Katolickie” 3–9.12.2020, nr 49, s. 16.

5 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, nr 8.

6 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, nr 6.

tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł” (Dz. 699). Podstawowym celem *Dzienniczka* jest opis miłosierdzia jako działania dokonującego się między Bogiem a człowiekiem⁷.

Papież Franciszek zauważa, że miłosierdzie nie sprzeciwia się sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary. Gdyby Bóg ograniczył się do samej sprawiedliwości, przestałby być Bogiem – byłby jak wszyscy ludzie, którzy domagają się poszanowania prawa. Sama sprawiedliwość bowiem nie wystarcza, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie z sobą ryzyko jej wypaczenia. Z tego też powodu Bóg wznosi się poprzez swoje miłosierdzie i przebaczenie ponad sprawiedliwość. Papież dodaje, że Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem ofiarowanym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa jest zatem sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia⁸.

Jezus Chrystus ukazał, że człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia samego Boga, ale także jest powołany do tego, aby sam czynił miłosierdzie wobec innych: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7)⁹. Święty Jan Paweł II, który kanonizował św. Faustynę, mówił:

Aby wejść do Królestwa, trzeba mieć serce miłosierne, nie tylko wrażliwe na cierpienie, ale także umiejące nieść ulgę, przełamywać samotność i czynnie dopomagać ubogim braciom i siostram. [...] Ewangelia wzywa nas, byśmy postępowali jak bracia wobec bliźniego, bo w nim jest obecny i czeka na nas sam Bóg. To On sam jest Tym, który doznaje pomocy, gdy ta bywa świadczona komukolwiek, każdemu bez wyjątku cierpiącemu.

7 Por. I. Rutkowska, *Pojęcie miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej*, cz. I, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) nr 4, s. 78.

8 Por. Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, nr 21.

9 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

To On sam jest obecny w tym cierpiącym, ponieważ Jego odkupieńcze cierpienie raz na zawsze zostało otwarte na wszelkie ludzkie cierpienie¹⁰.

Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznym w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich¹¹. To warunek, o którym Jezus mówi wyraźnie do s. Faustyny: „Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu” (Dz. 1317).

Jezus kieruje do św. Faustyny polecenie pełnienia miłosierdzia wobec bliźnich:

Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie (Dz. 742).

Uczynki miłosierdzia są bardzo ważne wobec osób umierających. Siostra Faustyna w wielu miejscach pisze w *Dzienniczku* o modlitewnym wspieraniu umierających. Wspomina, że często towarzyszy душom konającym, i to na wielką odległość (por. Dz. 935), wypraszając im ufność w miłosierdzie Boże, które jest wielkie i dosięga grzesznika nieraz w ostatniej chwili (por. Dz. 1698). Daje też przykład, jak towarzyszyła w duchu pewnej konającej duszy, która była w rozpacz, i wyprosiła jej ufność w miłosierdzie Boże (por. Dz. 1639). Największą radość sprawiało jej, gdy widziała, że obietnica miłosierdzia spełniała się na tych duszach (por. Dz. 935).

10 Jan Paweł II, *Ubodzy i cierpiący wizerunkiem Chrystusa. Przemówienie podczas spotkania z ludźmi „zranionymi przez życie”, Tours, 21.09.1996 r.*, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. (1996) nr 11–12, s. 31 (cyt. za P. Warchoł, *Miłosierdzie w nauczaniu papieża Franciszka*, „Studia Nauk Teologicznych” 15 [2020], s. 108).

11 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

Okazywanie miłosierdzia wobec bliźnich jest kluczowe dla losu człowieka po śmierci. Nasze postępowanie tutaj na ziemi będzie bowiem po śmierci poddane osądowi Boga zgodnie z prawdą, że „w każdym z tych *najmniejszych* jest obecny Chrystus”¹².

2. Potrzeba miłosierdzia Bożego w godzinie śmierci

Siostra Faustyna doznała kiedyś nagłego załamania, podczas którego przeżyła cierpienia określane jako przedśmiertne. Na podstawie tego doświadczenia napisała w *Dzienniczku*: „Straszna jest śmierć, chociaż nam daje życie wieczne” (Dz. 321). W innym miejscu jednak potrafiła za nią dziękować: „Dziękuję [...] za godzinę śmierci, za ciężkość walki w niej, za całą jej gorycz. Dziękuję Ci, Jezu, któryś wpierw wypił ten kielich goryczy, nim mnie złagodzony, podałeś” (Dz. 343). Zdając sobie sprawę z tego, że śmierć jest warunkiem przejścia do życia wiecznego, pragnęła, aby przyszła ona jak najszybciej (por. Dz. 1395). Nie przerażał jej realizm umierania, bo zaufała całkowicie dobroci Boga, dlatego z upragnieniem czekała na śmierć, jako na spotkanie z Miłością Miłosierną, ze Zbawicielem, którego umiłowała całą duszą¹³.

Święta Faustyna wiedziała, że każda dusza bardzo potrzebuje miłosierdzia Bożego w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci (por. Dz. 1036). Potwierdzeniem na to są słowa Jezusa: „W tej ostatniej godzinie nic dusza nie ma na swą obronę, prócz miłosierdzia Mojego” (Dz. 1075). Równocześnie była przekonana, że z chwilą śmierci rozpocznie się jej posłannictwo (por. Dz. 1729) i będzie mogła wyjednać u Boga więcej łask dla ludzi (por. Dz. 1614).

Sposób, w jaki chrześcijanin umiera, ma być przykładem wiary i odpowiedzialności za innych. Jeżeli wierny z powodu choroby lub

12 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, nr 15; P. Warchoł, *Miłosierdzie w nauczaniu papieża Franciszka*, s. 108–109.

13 Por. M. N. Chmura ZMBM, *Miłość większa niż śmierć w doświadczeniu mistycznym św. Siostry Faustyny*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 3 (52), s. 55.

innych przyczyn znajdzie się niespodziewanie w niebezpieczeństwie śmierci, może przyjąć trzy sakramenty: pokuty i pojednania, namaszczenia chorych i Eucharystię jako Wiatyk¹⁴.

Siostra Faustyna podkreślała, że miłosierdzie Boże dostępne jest dla każdego człowieka, szczególnie w sakramentach pokuty i Eucharystii. Jezus mówi do niej: „Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia (czyli w sakramencie pokuty), tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają” (Dz. 1448). Msza Święta i Komunia Święta sprawiają, że Boże miłosierdzie staje się dostępne dla każdego człowieka¹⁵.

Siostra Faustyna doradzała duszy, która dąży do świętości, jakie ta powinna spełnić warunki, aby jej spowiedź przyniosła owoc. Osoba podczas spowiedzi ma obowiązek być otwarta i całkowicie szczerą przed spowiednikiem. Musi ją cechować pokora, bo wtedy dopiero należycie skorzysta z sakramentu spowiedzi, i na koniec dusza powinna być posłuszna, gdyż Bóg najhojniej obsypuje łaskami taką właśnie duszę (por. Dz. 113). Jezus pouczył również s. Faustynę, że spowiada się przed Nim, a kapłan jest tylko zasłoną. „I tak się odsłaniaj w spowiedzi, jako przede Mną, a duszę twoją napełnij światłem Moim” (Dz. 1725).

Chrześcijanin winien starać się zaakceptować własną śmierć, a ponadto jest zobligowany do przyjęcia sakramentu chorych¹⁶. Siostra Faustyna, zwracając się z pragnieniem, aby jej całe życie było jedynym wielkim dziękczynieniem dla Boga m.in. za sakramenty udzielane ludziom, tak pisze o sakramencie namaszczenia:

Dziękuję Ci, Panie, za sakrament namaszczenia,
Który mnie umacniać będzie w ostatniej chwili

14 Por. *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1980, s. 23, nr 30.

15 Por. P. Socha, *Miłosierdzie jako „najwyższy przymiot Boga”*, „Niedziela” 26 (2000), <https://www.niedziela.pl/artukul/71/nd/Milosierdzie-jako-najwiekszy-przymiot-Boga>.

16 Por. B. Kulik MSF, *Dobra śmierć – czyli jaka?*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 31 (2017), s. 91.

Do walki i pomoże do zbawienia,
I da siły duszy, byśmy się wiecznie weselili (Dz. 1286).

Obok sakramentu chorych istnieje jeszcze Wiatyk, czyli Komunia św. podawana osobie w niebezpieczeństwie śmierci jako pokarm na drogę do życia wiecznego. Ważne jest to, by umieraniu towarzyszył Chrystus i Jego Kościół przez posługę słowa, modlitwy i poprzez sakramenty. Tak jak na czas choroby chrześcijanin otrzymuje pomoc w postaci sakramentu chorych, tak w obliczu zbliżającej się śmierci zostaje on umocniony Wiatykiem, który jest ostatnim sakramentem chrześcijanina. Jest on „sakramentem przejścia ze śmierci do życia, przejścia z tego świata do Ojca”¹⁷.

Siostra Faustyna wie, że rozwój życia wewnętrznego zależy od Eucharystii, dlatego mówi do Jezusa Eucharystycznego: „W Tobie koncentruje się całe moje życie” (Dz. 1427). Sekretarka Bożego Miłosierdzia z Komunii św. czerpała siłę do każdego przedsięwzięcia i wzmacniała się w chorobie. Świadczy o tym choćby taki zapis w *Dzienniczku*: „jedno mnie tylko trzyma, to jest Komunia Święta, z niej czerpię siłę, z niej moja moc [...] Jezus utajniony w Hostii jest mi wszystkim” (Dz. 1037). Jest to istotny element nauczania o miłosierdziu. Jak bowiem podkreśla św. Faustyna, to w Hostii „zawarty jest testament miłosierdzia Bożego” (Dz. 357)¹⁸.

3. Modlitwa za umierających jako uczynek miłosierdzia

Towarzyszenie osobom śmiertelnie chorym jest powinnością każdego chrześcijanina¹⁹. „Człowiek bowiem potrzebuje innego człowieka,

17 *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002, nr 1524; por. J. Orzeszyna, *Mówić umierającemu prawdę czy nie mówić?*, Kraków 1995, s. 71.

18 Por. W. Nowacki, Z. Zyśk, *Zbawcza wartość cierpienia w doświadczeniu świętej Faustyny Kowalskiej*, „Studia Teologiczne” 18 (2000), s. 74–75.

19 Por. M. Halicka, *Proces umierania osoby starszej*, s. 46.

wobec którego mógłby istnieć wraz z całą rozciągłością sytuacji egzystencjalnej”²⁰. Święta Faustyna zwraca uwagę przede wszystkim na modlitewne towarzyszenie umierającym. Bardzo pomocna dla umierającego jest odmawiana przy nim Koronka do Bożego Miłosierdzia oraz akty strzeliste: „Jezu, ufam Tobie”, „O mój Jezu, miłosierdzia!”, „Najświętsze Serce konającego Jezusa, zmiłuj się nad konającymi!”, „Matko Miłosierdzia, módl się za konającymi!”. Osoba umierająca nie jest wtedy pozostawiona sama sobie, ale jest ktoś, kto troszczy się razem z nią o jej szczęśliwe przejście do wieczności²¹.

Apostołka Bożego Miłosierdzia była bardzo wrażliwa na potrzeby osób śmiertelnie chorych. Już w 1922 roku, kiedy podjęła pracę u tercjarek franciszkańskich w Łodzi, jako warunek – obok czasu na codzienną Mszę Świętą – postawiła odwiedzanie chorych i konających²². Po wstąpieniu do klasztoru jeszcze bardziej zaangażowała się w niesienie pomocy umierającym. Co godzinę modliła się w ich intencji, a w piątki podejmowała umartwienia, a także biczowanie na długość Psalmu 50 o trzeciej po południu²³.

Dla s. Faustyny towarzyszenie przez modlitwę stało się z czasem najważniejszą formą pomocy konającym, ponieważ ze względu jej chorobę, którą była gruźlica, miała utrudniony kontakt z innymi osobami chorymi. Wsparcie modlitewne umierających było więc główną misją jej apostołskiego zaangażowania. Wzywał ją do tego sam Jezus, który mówił: „Módl się, ile możesz, za konających, wypraszaj im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają. Wiedz o tym, że łaska wiecznego

20 Por. L. Negri, *Odkupienie człowieka a odkupienie bólu. Rozważanie na temat „Salvifici doloris”*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 9 (1989) nr 2, s. 37–42.

21 Por. Z. Bury, *Jak towarzyszyć osobom umierającym*, <https://zablocie.katolik.bielsko.pl/aktualnosci/z-glosu-florianskiego/215-jak-towarzyszc-osobom-umierajacym>.

22 Por. M. E. Siepak ZMBM, *Szlak w Łodzi*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/szlak-w-lodzi/>.

23 Por. M. E. Siepak ZMBM, *Pomóż Mi zbawić konającego*, <https://www.sanktuarium.faustyna.pl/pomoz-mi-zbawic-konajacego/>.

zbawienia niektórych dusz w ostatniej chwili zawisła od twojej modlitwy” (Dz. 1777).

Ponieważ w chwili śmierci dokonuje się sąd nad życiem każdego człowieka, potrzebne jest miłosierdzie Boże, które może ogarnąć grzesznika nieraz w ostatniej chwili, w sposób dziwny i tajemniczy. Na zewnątrz widzimy, jakoby było wszystko stracone, lecz tak nie jest; dusza, oświecona promieniem silnej łaski Bożej ostatecznej, zwraca się do Boga w ostatnim momencie z taką siłą miłości, że w jednej chwili otrzymuje od Boga przebaczenie win i kar, choć na zewnątrz nie daje nam żadnego znaku ani żalu, ani skruchy, ponieważ na zewnętrzne rzeczy nie reaguje (por. Dz. 1698).

Jezus nie tylko przynaglał s. Faustynę do modlitwy za konających, ale także dał jej narzędzie do świadczenia miłosierdzia wobec nich, a jest nim Koronka do Miłosierdzia Bożego, z którą związał obietnicę szczęśliwej i spokojnej śmierci, bez lęku i przerażenia²⁴. O tym, jaka jest rola Koronki do Miłosierdzia Bożego, świadczą słowa Jezusa zawarte w *Dzienniczku*: „Gdy tę Koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny” (Dz. 1541). W innym miejscu pisze Faustyna: „Koronka ta jest uśmierzeniem gniewu Bożego, jak mi sam Pan powiedział” (Dz. 1036). Jezus podkreśla znaczenie tej modlitwy i żąda od Faustyny modlitwy za konkretną osobę. Mówi: „Pójdiesz do konającego grzesznika i będziesz odmawiać tę Koroneczkę, a przez to wyprosisz mu ufność w Moje miłosierdzie, gdyż już jest w rozpacz” (Dz. 1797).

Obietnica pomocy konającym wiąże się również z kultem obrazu Jezusa Miłosiernego z napisem *Jezu, ufam Tobie*, który to kult polega na ufnej modlitwie połączonej z uczynkami miłosierdzia wobec bliźnich: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały” (Dz. 48). Ważna jest też pamięć o godzinie miłosierdzia,

24 Por. M. E. Siepak ZMBM, *Pomóż Mi zbawić konającego*.

bo wtedy jest otwarte na oścież miłosierdzie Boże dla biednych grzeszników i dla całego świata (por. Dz. 1572).

Siostry Miłosierdzia, pragnąc kontynuować dzieło św. Faustyny, czyli pomagać душom osób umierających, założyły Apostolat Ratunku Konającym (ARKA)²⁵. Jest to odpowiedź na wezwanie Jezusa: „Każdą duszę bronię w godzinie śmierci, jako swej chwały, która odmawiać będzie tę Koronkę albo przy konającym inni odmówią – jednak odpustu tego samego dostępują” (Dz. 811).

Zmarły w 2016 roku ks. Piotr Marks, założyciel i ojciec duchowy ARKI, zachęcał do modlitwy przy łózkach chorych o ufność w Boże miłosierdzie. Podkreślał on: „Niezależnie od tego, czy są to pacjenci hospicjów czy szpitali, czy po prostu nasi bliscy cierpiący, oni naprawdę bardzo potrzebują naszego duchowego wsparcia. Taka modlitwa jest równie ważna, jak podanie kubka herbaty czy potrzymanie za rękę. Nieraz trzeba zaproponować głośne przeczytanie rachunku sumienia – to pomoże choremu przygotować się dobrze do sakramentu pokuty i pojednania, który, być może będzie ostatnią spowiedzią w jego życiu”²⁶.

4. Zbawczy sens cierpienia odczytany przez św. Faustynę

Dla chorego człowieka pierwszą najbardziej realną rzeczywistością jest doświadczenie bólu i cierpienia²⁷. To doświadczenie nie było obce s. Faustynie. Często oprócz cierpień fizycznych towarzyszyły jej cierpienia moralne, np. z powodu niedowierzania innych siostr, że jest chora, w sytuacji gdy bardzo źle się czuła (por. Dz. 1464, 1487).

25 Por. *Apostolat Ratunku Konającym*, <https://apostolatratunkukonajacym.pl/>.

26 Por. A. Konik-Korn, *Pieczczę miłosierdzia*, <https://apostolatratunkukonajacym.pl/peczec-milosierdzia/>.

27 Por. A. Olczyk, *Posłannictwo Kościoła wobec chorych*, „Studia Gdańskie” 35 (2014), s. 79.

Najbardziej dotkliwe i bolesne były dla niej jednak cierpienia duchowe, a najtrudniejsze było to, że miała wrażenie, iż ani jej modlitwy, ani dobre uczynki nie podobają się Bogu (Dz. 68). Ponieważ dobrze rozumiała cierpienia duchowe, przyznała, że najczęściej modli się za dusze, które doznają cierpień wewnętrznych (por. Dz. 694).

Siostra Faustyna akceptowała cierpienie przez uległość wobec woli Bożej. Najpierw starała się je zrozumieć, potem pokochała cierpienie jako szczególny dar Jezusa dla niej. Wyraziła to słowami: „Od chwili, w której ukochałam cierpienie, przestało mi być ono cierpieniem” (Dz. 276)²⁸. Można powiedzieć, że św. Faustyna, przyjmując swoje cierpienie, dostrzega jego sens, łącząc się duchowo z krzyżem Chrystusa.

Apostołka Miłosierdzia Bożego doskonale poznała, że cierpienie samo w sobie jest niczym, ale cierpienie przeżywane z męką Chrystusa jest cudownym darem²⁹. Prosiła nawet, aby Jezus dał jej cierpieć, bo gdy Jego moc ją wspiera, wszystko wytrzyma (por. Dz. 1613).

Według s. Faustyny cierpienie jest wielką łaską, gdyż przez nie dusza upodabnia się do Zbawiciela. W cierpieniu również krystalizuje się miłość (por. Dz. 57). Kościół naucza, że człowiek wierzący widzi zbawczy sens cierpienia, a nawet do cierpienia jest powołany, bo wtedy zbliża się do Chrystusa ukrzyżowanego³⁰.

Jezus mimo wielu zdziałanych przez siebie cudów, które w większości polegały na uzdrowieniach ludzi chorych i cierpiących, nie zlikwidował cierpienia, ale je zostawił. Więcej, sam to cierpienie wziął na siebie i powiedział:

Chodź ze Mną. Weź udział, poprzez twoje cierpienie, w tym dziele zbawienia świata, które się urzeczywistnia za sprawą mojego cierpienia, za sprawą

28 Por. K. Dąbrowski, *Święta Faustyna i sens cierpienia*. „Cierpieć pragnę”, <https://kjb24.pl/sw-faustyna-i-sens-cierpienia-cierpiec-pragne/>.

29 Por. K. Dąbrowski, *Święta Faustyna i sens cierpienia*.

30 Por. J. Dziedzic, *Starość w perspektywie pastoralnej*, Kraków 2024, s. 201.

mojego Krzyża. Kiedy zaakceptujesz swój krzyż, jednocząc się duchowo z moim [...], znajdziesz w cierpieniu wewnętrzny pokój, a nawet duchową radość³¹.

Siostra Faustyna, rozumiejąc sens swojego cierpienia, przyjmowała je z wdzięcznością. W *Dzienniczku* wspomina, jak po trwającej cztery miesiące chorobie, odprawiła adorację dziękczynną za udzielone łaski i przebytą chorobę, bo uważała, że choroba jest także wielką łaską (por. Dz. 1062). Ona sama pragnęła w chorobie wielbić wolę Bożą (por. Dz. 743).

Siostra Faustyna swoje cierpienie ofiaruje też za innych. Kiedy towarzyszyła kapłanowi, który chodził do chorych z Najświętszym Sakramentem, starała się zawsze osznurować żelaznym paskiem, i to umartwienie ofiarowywała za chorych (por. Dz. 183). W ten sposób pragnęła niejako włączać swoje cierpienie w ofiarę Syna Bożego i dopełniać w ten sposób w swoim ciele, według słów św. Pawła: „braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

O zbawczym znaczeniu cierpienia św. Faustyna opowiada także, podając przykład jednego duchownego. Użalając się nad kapłanem, który wiele cierpiał, zapytała Boga, dlaczego tak z nim postępuje. Usłyszała w odpowiedzi, że dla potrójnej korony, która jest mu przeznaczona: dziewictwa, kapłaństwa i męczeństwa. Ogarnęła ją radość, że Bóg tak postępuje z tymi, których ma mieć blisko siebie, a więc niczym są wszystkie cierpienia w porównaniu z tym, co nas czeka w niebie (por. Dz. 596).

31 Benedykt XVI, *Cierpienie przeżywane z Jezusem służy zbawieniu braci. Przemówienie do chorych na zakończenie Mszy św.*, 13.05.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 7 (324), s. 22.

5. Miłosierdzie Boże a życie wieczne

Wobec faktu przemijania człowiek stawia również pytania dotyczące życia po śmierci. Czy śmierć stanowi ostateczny kres życia, czy też istnieje coś poza nią?³² Soborowa konstytucja poświęcona Kościołowi w świecie współczesnym tak to wyraża: „Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci. Nie tylko bóleści i postępujący rozkład ciała dręczą człowieka, lecz także, i to jeszcze bardziej, lęk przed unicestwieniem na zawsze”³³.

Idąc za przykładem Chrystusa, Kościół uprzedza wiernych o smutnej i bolesnej rzeczywistości śmierci wiecznej³⁴. Siostra Faustyna, opisując w swoich wizjach życie człowieka po śmierci, zobaczyła dwie drogi: jedna droga szeroka, wysypana piaskiem i kwiatami, pełna radości, muzyki i różnych przyjemności, ale na jej końcu była otchłań piekielna, a ludzie idący tą drogą wpadali w tę przepaść. Druga droga to wąska ścieżka, zasłana cierniami i kamieniami, a ludzie, którzy nią szli, odczuwali różne cierpienia. Jednak na końcu tej drogi był wspaniały ogród, przepiękny wszelkim rodzajem szczęścia, i wchodziły tam te wszystkie dusze (por. Dz. 153).

Są dusze, które gardzą łaskami Bożymi; tym duszom Bóg nic nie może pomóc, bo mając wolną wolę, mogą te łaski odrzucać (por. Dz. 580). Miłosierdzie Boga nie chce tego, ale Bóg jest nie tylko miłosierny, ale i sprawiedliwy. To jedna z głównych prawd wiary, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym. Ludzie sami ponoszą konsekwencje swoich czynów na ziemi, gdyż otrzymali od Boga dar wolności. Choć miłosierdzie Boga tego nie chce, to każe tak sprawiedliwość³⁵. Bóg nie przeznacz nikogo do piekła, to człowiek

32 Por. *Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku. List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, 1.10.1999, nr 14, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_starszych_01101999.html.

33 Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, 7.12.1965, nr 18.

34 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1056.

35 Por. *Św. Faustyna i jej wizja czyszcza. Co widziała?*, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2021/sw-faustyna-i-jej-wizja-czyszcza-co-widziala>.

sam się na nie skazuje –przez dobrowolne odwrócenie się od Boga (grzech śmiertelny) i trwanie w nim aż do końca życia³⁶.

O ile nie da się pomóc dusz przebywającym w piekle, to można to zrobić wobec dusz czyścowych (por. Dz. 20). „Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoc, a w szczególności Ofiarę eucharystyczną, by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga”³⁷. Według św. Faustyny, dusze czyścowe nie mogą pomóc same sobie. Tylko modlitwa ludzi, którzy są jeszcze na ziemi, może im pomóc w dostaniu się do nieba³⁸. Bóg pragnie dobra dla każdej duszy, dlatego wysłuchuje modlitw za dusze czyścowe. Ta modlitwa, pisze siostra, jest nieoceniona³⁹. Modlitwa za dusze czyścowe to bezcenny uczynek miłosierdzia⁴⁰.

Katechizm Kościoła katolickiego podkreśla, że na zawsze z Chrystusem żyją ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni⁴¹. Siostra Faustyna w jednej z wizji oglądała szczęście, jakie czeka na duszę, która dostanie się do nieba: „Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w głębie Boże, kontemplując życie wewnętrzne Boga, Ojca, Syna i Ducha Św., którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią” (Dz. 777)⁴².

Rozważając tajemnicę życia wiecznego, należy podkreślić, że Kościół modli się, by nikt nie ściągnął na siebie potępienia, i dodaje, że „Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tym 2, 4), i że u Boga wszystko jest możliwe (por. Mt 19, 26).

36 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1037.

37 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1032.

38 Por. św. Faustyna i jej wizja czyścica.

39 Por. św. Faustyna i jej wizja czyścica.

40 Por. M. Simma, *Moje przeżycia z duszami czyścowymi*, Wydawnictwo Michalineum, s. 47.

41 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 1023.

42 *Wizja nieba św. Faustyny*, <https://misyjne.pl/wizja-nieba-sw-faustyny/>.

Przygotowując się do śmierci, chrześcijanie są przekonani, że Bóg jest Bogiem żyjących, że wzywa człowieka indywidualnym imieniem; dlatego człowiek nie ginie w nicości⁴³. Śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie daje każdemu wierzącemu nadzieję na życie wieczne. W chrześcijaństwie „Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych” (Łk 20, 38)⁴⁴.

Wiara daje „nadzieję, która zawieść nie może” (por. Rz 5, 5). Chociaż życie ludzkie jest poddane rygorom czasu, Chrystus otwiera przed nim horyzont nieśmiertelności. Potwierdzają to Jego słowa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25–26)⁴⁵. Życie nie kończy się zatem na ziemi, lecz tutaj dopiero się zaczyna.

Zakończenie

Miłosierdzie Boże, obok świętości i sprawiedliwości, jest największym przymiotem Boga. Każdy człowiek potrzebuje miłosierdzia Bożego w życiu, a zwłaszcza w godzinie śmierci. Jest ono dostępne szczególnie w sakramencie pokuty, namaszczenia chorych i Eucharystii. Święta Faustyna podkreśla, że w Hostii jest zawarty testament miłosierdzia Bożego. W godzinie śmierci umierający nie powinien być sam. Ważna jest obecność bliskich oraz modlitwa, od której zależy łaska wiecznego zbawienia. Siostra Faustyna jest wezwana przez Jezusa do modlitwy za umierających i otrzymuje narzędzia, aby świadczyć miłosierdzie. Należą do nich Koronka do Miłosierdzia Bożego, obraz *Jezu, ufam Tobie* oraz godzina miłosierdzia.

43 Por. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1986, s. 147.

44 Por. *Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 14; P. Góralczyk, *Chrystus kluczem do tajemnicy śmierci*, „Communio” 3 (2012), s. 169–174.

45 Por. *Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 15; P. Góralczyk, *Chrystus kluczem do tajemnicy śmierci*, s. 169–174.

Choć nasze życie tutaj na ziemi jest związane z doświadczeniem cierpienia, należy pogodzić się z wolą Bożą i dostrzec jego sens, łącząc się z krzyżem Chrystusa. Wtedy cierpienie nie jest obciążeniem, ale darem, w którym objawia się miłość. Siostra Faustyna jest przykładem tego, jakie powinno być podejście chrześcijanina do cierpienia. Ona przyjmuje cierpienie z wdzięcznością, a po przebytej chorobie dziękuje Jezusowi za ten dar, odprawiając adorację Najświętszego Sakramentu. Cierpienie ma zbawczy sens, łączy nas z Jezusem i przygotowuje nas do życia wiecznego.

Bóg pragnie, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni”, nie może jednak pomóc duszom, jak zauważa św. Faustyna, które odrzuciły Jego łaskę. Wysłuchuje natomiast modlitw za dusze czyśćcowe. Są one nieodzowne, ponieważ osoby w stanie czyśćca nie mogą sobie same pomóc. Modlitwa to z naszej strony uczynek miłosierdzia. Jako chrześcijanie wierzymy, że śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa daje nam nadzieję życia wiecznego.

Abstrakt

Miłosierdzie Boże wobec osób chorych i umierających
w „Dzienniczku” św. Faustyny

Niniejszy rozdział omawia problematykę Bożego miłosierdzia wobec cierpiących i umierających w „Dzienniczku” s. Faustyny. Miłosierdzie to sposób, w jaki Bóg okazuje człowiekowi miłość. Każdy człowiek potrzebuje miłosierdzia Bożego w życiu, a zwłaszcza w godzinie śmierci. Jest ono dostępne zwłaszcza w sakramentach: pokuty, namaszczenia chorych i Eucharystii.

Towarzyszenie osobom cierpiącym i umierającym jest powinnością każdego chrześcijanina. Dla św. Faustyny najważniejszą formą pomocy śmiertelnie chorym stało się towarzyszenie przez modlitwę. Pan Jezus dał jej narzędzie do świadczenia miłosierdzia, a jest nim Koronka do Miłosierdzia Bożego. Obietnica pomocy konającym

wiąże się także z kultem obrazu Jezusa Miłosiernego z napisem „Jezu, ufam Tobie” oraz z godziną miłosierdzia.

Miłosierdziem Bożym są objęci wszyscy z wyjątkiem tych, którzy odrzucają łaskę Bożą. Na zawsze z Chrystusem żyją ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem oraz są doskonale oczyszczeni.

Słowa kluczowe: miłosierdzie Boże, s. Faustyna, cierpienie, umieranie, modlitwa, życie wieczne

Abstract

God's mercy for the sick and dying in the "Diary" of St Faustina

This article discusses the issue of God's mercy for the suffering and dying in the "Diary" of Sister Faustina. Mercy is the way in which God shows love to man. Every person needs God's mercy in life and especially at the hour of death. It is available especially in the sacrament of penance, anointing of the sick and the Eucharist.

Accompanying the suffering and dying is the duty of every Christian. For St Faustina, the most important form of help for the terminally ill became accompaniment through prayer. The Lord Jesus gave her a tool to practice mercy, and it is the Chaplet of Divine mercy. The promise of help for the dying is also associated with the cult of the image of the Merciful Jesus with the inscription "Jesus, I trust in You" and with the hour of mercy.

The mercy of God extends to all except those who reject the grace of God. Those who die in the grace and friendship of God and are perfectly purified live forever with Christ.

Keywords: Divine mercy, Sister Faustina, suffering, dying, prayer, eternal life

Bibliografia

- Apostolat Ratunku Konającym*, <https://apostolatratunkukonajacym.pl/>.
- Benedykt XVI, *Cierpienie przeżywane z Jezusem służy zbawieniu braci. Przemówienie do chorych na zakończenie Mszy św.*, 13.05.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 7 (324), s. 22.
- Bury Z., *Jak towarzyszyć osobom umierającym*, https://zablocie.katolik.bielsko.pl/aktualnosci/z-glosu-floriainskiego/215-jak-towarzyszc-osobom-umierajacym_.
- Chabior A., *Zdrowie i choroba jako determinanty jakości życia w starości*, w: *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, red. A. Fabiś, J. K. Wawrzyniak, A. Chabior, Kraków 2015, s. 278–279.
- Chmura M. N. ZMBM, *Miłość większa niż śmierć w doświadczeniu mistycznym św. Siostry Faustyny*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 3 (52), s. 27–57.
- Dąbrowski K., *Święta Faustyna i sens cierpienia. „Cierpieć pragnę”*, <https://kjb24.pl/sw-faustyna-i-sens-cierpienia-cierpiec-pragne/>.
- Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku. List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, 1.10.1999, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/do_starszych_01101999.html
- Dziedzic J., *Starość w perspektywie pastoralnej*, Kraków 2024.
- Franciszek, *Bulla Misericordiae vultus*, 11.04.2015.
- Góralczyk P., *Chrystus kluczem do tajemnicy śmierci*, „Communio” 3 (2012), s. 169–174.
- Halicka M., *Proces umierania osoby starszej w doświadczeniu jednostkowym i zbiorowym*, w: *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, red. M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, Białystok 2016, s. 37–48.
- Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, 30.11.1980.
- Jan Paweł II, *Ubodzy i cierpiący wizerunkiem Chrystusa. Przemówienie podczas spotkania z ludźmi „zranionymi przez życie”*, Tours, 21.09.1996, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (1996) nr 11–12, s. 30–31.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Konik-Korn A., *Pieczęć miłosierdzia*, <https://apostolatratunkukonajacym.pl/pieczec-milosierdzia/>.
- Kowalska F. ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2008.

- Kulik B. MSF, *Dobra śmierć – czyli jaka?*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 31 (2017), s. 85–116.
- Negri L., *Odkupienie człowieka a odkupienie bólu. Rozważanie na temat „Salvifici doloris”*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 9 (1989) nr 2 (50), s. 37–42.
- Nowacki W., Zysk Z., *Zbawcza wartość cierpienia w doświadczeniu świętej Faustyny Kowalskiej*, „Studia Teologiczne” 18 (2000), s. 71–88.
- Olczyk A., *Posłannictwo Kościoła wobec chorych*, „Studia Gdańskie” 35 (2014), s. 77–92.
- Orzeszyna J., *Mówić umierającemu prawdę czy nie mówić?*, Kraków 1995.
- Ratzinger J., *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1986.
- Rutkowska I., *Pojęcie miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej*, cz. I, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) nr 4, s. 71–89.
- Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1980.
- Siepak M. E. ZMBM, *Pomóż Mi zbawić konającego*, <https://www.sanktuarium.faustyna.pl/pomoz-mi-zbawic-konajacego/>
- Siepak M. E. ZMBM, *Szlak w Łodzi*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/szlak-w-lodzi/>.
- Simma M., *Moje przeżycia z duszami czyśccowymi*, Wydawnictwo Michalineum.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7.12.1965.
- Socha P., *Miłosierdzie jako „najwyższy przymiot Boga”*, „Niedziela” 26 (2000), <https://www.niedziela.pl/arttykul/71/nd/Milosierdzie-jako-najwiekszy-przymiot-Boga>.
- Św. Faustyna i jej wizja czyścca. Co widziała?*, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2021/sw-faustyna-i-jej-wizja-czyscca-co-widziala>.
- Warchoł P., *Miłosierdzie w nauczaniu papieża Franciszka*, „Studia Nauk Teologicznych” 15 (2020), s. 99–118.
- Wawryniuk A., *Koronka jak wiatyk*, „Echo Katolickie” 3–9.12.2020, nr 49, s. 16.
- Wizja nieba św. Faustyny*, <https://misyjne.pl/wizja-nieba-sw-faustyny/>.

O. JERZY WIESŁAW GOGOLA OCD

 <https://orcid.org/0000-0001-8621-2992>

 gogola@karmel.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Doświadczenie Bożej obecności w życiu duchowym św. Faustyny

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.02>

„Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu” (Dz. 454)

W podręcznikach teologii duchowości zagadnienie pamiętania o Bożej obecności omawiane jest w ramach drugorzędnych środków doskonałości¹, co automatycznie wskazuje na sens tej praktyki. Doświadczenie Bożej obecności przez s. Faustynę powinno się zatem rozpatrywać w kontekście jej życia duchowego i w perspektywie celu chrześcijańskiego powołania, jakim jest świętość, pełne zjednoczenie z Bogiem, wewnętrzna przemiana osoby.

Życie duchowe jest w swej istocie osobową komunią z Bogiem, w której człowiek dojrzewa do świętości; natomiast przez doświadczenie duchowe rozumiemy formę poznania Boga przez osobisty z Nim kontakt². Do takiego spotkania z Bogiem konieczna jest wiara,

1 Zob. A. Royo Marín, *La teología de la perfección cristiana*, Madrid 1988, n. 603–607.

2 W odniesieniu do życia i doświadczenia duchowego zob. J. W. Gogola OCD, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2012, s. 23–25.

a wszelkie subiektywne doznania przy spotkaniu z Nim stanowią czynnik towarzyszący, współistniejący, dopingujący do dalszych spotkań itd. Do Boga idziemy, by mieć życie, łaskę i nieustanną komunę z Nim już na ziemi.

W świetle tak nakreślonych założeń możemy obecnie przejść do *Dzienniczka* św. Faustyny jako podstawowego źródła naszej refleksji, posiłkując się jednocześnie źródłami teologicznymi. *Dzienniczka* nie powinno się traktować w sposób czysto akademicki jako martwego źródła określonej wiedzy. Mamy bowiem do czynienia z historią żywą, która dotyczy także czytelnika: to przede wszystkim z myślą o nim s. Faustyna została wybrana na Jezusową zakładniczkę (zob. Dz. 135)³. Jezus przypomina jej, że nie żyje dla siebie, ale dla dusz (zob. Dz. 67). Należy zatem wykluczyć myśl o s. Faustynie jako biernym medium, przez które Bóg przekazuje światu orędzie o swoim miłosierdziu. Misja chrześcijanina w swej istocie jest zawsze osobistym świadectwem o obecności i zbawczym działaniu Boga w jego życiu, która może się wyrażać słowem, ale przede wszystkim powinna się wyrażać całym stylem życia i działania⁴. Lektura *Dzienniczka* pozwala śledzić ten szybki i niezwykle dynamiczny proces duchowej przemiany s. Faustyny uwieńczony jej świętością potwierdzoną w procesie kanonizacyjnym. Kongregacja ds. Świętych z reguły nie jest zainteresowana nadzwyczajnymi zjawiskami i nadzwyczajnymi sposobami działania Boga w życiu kandydata na ołtarze; koncentruje się natomiast tym, czy kandydat osiągnął ponadprzeciętny rozwój miłości, który wyraża się w heroizmie wszystkich praktykowanych cnót chrześcijańskich – teologicalnych i moralnych.

3 *Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1983 [dalej: Dz.].

4 Por. *Kodeks prawa kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 r. Zaktualizowany przekład na język polski, zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 2022, kan. 673.

Naszą refleksję rozpoczniemy od wskazania sposobów obiektywnej obecności Boga w życiu wierzącego, by następnie skupić się na sposobach doświadczenia Boga przez s. Faustynę, zasadniczej treści tego doświadczenia oraz jego owocach. Wymóg zwięzłości każe zadowolić się schematycznym ujęciem podjętej problematyki.

1. Rodzaje Bożej obecności

Zajmując się duchowym doświadczeniem s. Faustyny, należy wyjść od obiektywnej obecności Boga w życiu chrześcijanina. Nasze akty wiary nie czynią Boga obecnym, co jest rzeczą oczywistą, ale uświadamiają nam Jego obiektywną obecność i urzeczywistniają osobowy dialog z Nim.

Pismo Święte poucza o dwóch podstawowych rodzajach Bożej obecności, a mianowicie obecności na płaszczyźnie naturalnej (przez istotę) oraz obecności na płaszczyźnie nadprzyrodzonej (przez łaskę). O obecności Boga w stworzeniu mówi Pismo Święte niemal na każdej stronicy. O obecności Boga w duszy chrześcijanina mówi św. Paweł: „Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? [...] Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3, 16); „My jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: «Zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem»” (2 Kor, 6, 16). Kiedy św. Jan od Krzyża, doktor Kościoła i mistyk Karmelu komentuje werset *Pieśni duchowej* mówiącej o Bożej obecności, wymienia trzy jej rodzaje:

Bóg w potrójny sposób może przebywać w duszach. Pierwsza obecność jest przez Jego istotę, przez którą przebywa On we wszystkich duszach nie tylko dobrych i świętych, lecz w złych i grzesznych, podobnie jak jest we wszystkich stworzeniach. [...] Drugim rodzajem obecności jest obecność przez łaskę, przez którą Bóg mieszka w duszy, podobając sobie w niej i będąc z niej zadowolony. Przez tę obecność nie wszyscy posiadają Boga,

gdyż ci, co popadli w grzech śmiertelny, utracili Go [...]. Trzecia obecność to obecność przez odczucie duchowe [*afección espiritual*]. Wiele bowiem dusz pobożnych nawiedza On swą szczególną obecnością w różnych przeżyciach duchowych, przez które je orzeźwia, napełnia rozkoszą i uwesela⁵.

Trzeci rodzaj obecności, o którym mówi Mistyk Karmelu, to obecność o charakterze doświadczalnym. Nie jest to więc nowy rodzaj obecności obiektywnej, ale szczególna łaska udzielana niektórym wierzącym. Doświadczenie Bożej obecności o charakterze zwyczajnym dostępne jest dla wszystkich wierzących – dzięki wierze. Z perspektywy nadprzyrodzonej, zwłaszcza pogłębionej relacji z Bogiem, świat stworzony nabiera swojego piękna i głębokiego sensu.

Siostra Faustyna doskonale zna wszystkie wymienione rodzaje Bożej obecności, o czym świadczy chociażby poniższy cytat:

Bądź uwielbiona, o Przenajświętsza Trójco, teraz i czasu wszelkiego. Bądź uwielbiona we wszystkich dziełach i tworach swoich. Niech będzie podziwiana i wysławiana wielkość miłosierdzia Twego, o Boże. Mam spisać zetknięcia się duszy mojej z Tobą, o Boże, w chwilach szczególnych nawiedzeń Twoich (Dz. 5–6).

Ona sama skupia się na szczególnych nawiedzeniach Chrystusa. Tego rodzaju doświadczenia Bożej obecności i jej wielorakie przejawy szczegółowo analizuje św. Jan od Krzyża w drugiej księdze *Drogi na Górę Karmel* (zwłaszcza rozdz. 21–32). W tym momencie chodzi mi jedynie o charakter nadzwyczajny doświadczenia Chrystusa przez św. Faustynę, nie zaś o ich treść. Doktor Karmelu nie wiąże nadzwyczajnych dotknięć przez Boga ze świętością osoby. „Nie zależą one od uczynków, jakie [...] wypełnia [dusza] ani od rozmyślań, w jakich się ćwiczy, [...] Bóg jednak daje je temu,

5 Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, II, 3, w: Święty Jan od Krzyża, Doktor Kościoła, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2010.

komu chce i za co chce. Są dusze, które spełniają wiele ćwiczeń pobożnych, a nie zaznają tych dotknięć Bożych”⁶. Siostra Faustyna doświadcza pierwszej nadzwyczajnej łaski wewnętrznej w wieku siedmiu lat. To najlepiej potwierdza słusność twierdzeń św. Jana od Krzyża.

Nadzwyczajne fenomeny mistyczne mogą być przejawem pewnego stopnia modlitwy, jak to widać u św. Teresy od Jezusa, ale częściej bywa odwrotnie: nadzwyczajne wydarzenia służą świętości danej osoby, a przez nią świętości innych.

W ujęciu podręcznikowym po ukazaniu podstaw praktyki obecności Bożej, czyli podkreślenia konieczności wiary w obiektywną obecność Boga, wskazuje się wierzącemu sposób praktyki i przedstawia jej owoce dla zachęty. Przy takim podejściu można odnieść wrażenie, że wierzący wykonuje akty wiary, a Bóg pozostaje bezczynny. Tymczasem w historii zbawienia inicjatywę ma Bóg: to On się objawia i ujawnia tajemnicę swej woli. Rola ludu polega na słuchaniu, miłowaniu i posłuszeństwie. Dokładnie to samo obserwujemy w życiu duchowym s. Faustyny. Pierwszoplanowym protagonistą jej życia duchowego jest Bóg. Dobitny przykład pierwszeństwa i sposobu Bożego działania widzimy już na początku realizacji jej powołania zakonnego. Słyszy wewnętrzny głos: jedź do Warszawy. Nie otrzymuje od razu całej instrukcji: wysiądź z pociągu, zapytaj przechodnia o drogę albo wpisz w gps następującą nazwę. Jest prowadzona na bieżąco. Postawi jeden krok, otrzymuje wskazówkę co do drugiego kroku. Gdy nie otrzymuje żadnych wskazówek, szuka, pyta, cierpi. Rozumie, że nie może żyć na własną rękę.

6 Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 32, 2, w: Święty Jan od Krzyża, Doktor Kościoła, *Dzieła*.

2. Specyfika doświadczenia obecności Boga w duszy u św. Faustyny

Opis fenomenu. Wiara w obecność Boga w duszy stanowi podstawę relacji z Nim. W przypadku s. Faustyny mamy do czynienia także z intensywnym doświadczeniem tej obecności, której przyczyną jest niezależnie od niej działanie Boga. W *Dzienniczku* spotykamy wiele zdań typu: „widzę Pana w duszy, czuję Jego obecność, która mnie na wskroś przenika (411), „obecność Boża zalała duszę moją (167), „Obecność Boża przeniknęła mnie na wskroś” (175), „czuję, że mnie ogarnia wszechmoc – obecność Boża” (42), „czułam bliskość Boga w szczególniejszy sposób” (40). Ma to miejsce po spowiedzi, podczas pracy w ogrodzie, przy posiłku (Dz. 175), podczas zwyczajnych zajęć (Dz. 135, 177, 411, 466, 1821). Szczególny moment spotkania Bogiem związany był z Eucharystią: „Często w czasie Mszy św. widzę Pana w duszy, czuję Jego obecność, która mnie na wskroś przenika” (Dz. 411), po przyjęciu Komunii św. towarzyszyła jej wielka radość i przekonanie o zjednoczeniu z Bogiem, którego wszechmoc przenikała całą istotę jej duszy (Dz. 346), w dzień Bożego Narodzenia (Dz. 42) itp.

Podczas ostatniej już w życiu procesji rezurekcyjnej (1938) przeżywa coś w rodzaju ekstazy: „Kiedy ruszyła procesja, ujrzałam Jezusa w jasności większej niżeli blask słońca. Jezus spojrzał na mnie z miłością i rzekł: *Serce mego serca, napełnij się radością.* W tej samej chwili duch mój zatonął w Nim... Kiedy przyszedłam do siebie, szłam razem z siostrami w procesji, dusza moja cała była pogrążona w Nim...” (Dz. 1669).

Owe szczególniejsze sposoby doświadczenia Bożej obecności dokonują się na tle przeżywania przez Faustynę nieustannego klimatu tej obecności w różnych sytuacjach dnia codziennego. Dla przykładu w czasie oktawy Bożego Ciała w czerwcu 1925 roku doznawszy wielkiej duchowej radości od Boga, składa prywatny ślub czystości i zapisuje: „Od tej chwili czułam większą zażyłość z Bogiem, Obłubieńcem swoim. Od tej chwili uczyniłam celkę w sercu swoim, gdzie zawsze przestawałam z Jezusem” (Dz. 16), albo: „Serce moje

jest mieszkaniem dla Jezusa ustawicznym” (Dz. 193); „Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg. Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość, tu z Nim przebywam bezpiecznie, tu nie dosięga wzrok ludzki” (Dz. 454).

Trzeba jeszcze zauważyć, że s. Faustyna rozróżniała obecność odczuwaną w sposób duchowy, poza wszelkimi wrażeniami zmysłowymi, i fizyczną. „Obecność Boża przenika moją duszę w sposób nie tylko duchowy, ale nawet fizycznie to czuję” (Dz. 747). To „fizyczne” doświadczenie Bożej obecności było źródłem wielkiego skupienia wewnętrznego, które stale jej towarzyszyło. Przykłady można mnożyć, gdyż mamy do czynienia z nimi na każdej stronicy *Dzienniczka*.

Pewną sprzecznością z zapewnieniem Faustyny o stałej obecności Boga w jej duszy może się wydawać wielomiesięczna ciemność, jaka ogarniała ją czasie nowicjatu i po nim, która nosiła wszelkie znamiona nocy biernej zmysłów (w niczym nie znajduje zadowolenia) i ducha (sądzi, że jest odrzucona przez Boga), opisywane przez św. Jana od Krzyża⁷. Jednakże po tym fakcie s. Faustyna stwierdza: „Dziwnie Bóg działał w duszy mojej” (Dz. 23), a nieco dalej notuje:

podczas modlitwy Jezus przeniknął całą duszę moją. Ustąpiła ciemność. Usłyszałam w duszy te słowa: *Tys radością moją, tys rozkoszą serca mego*. Od tej chwili uczułam w sercu – czyli we wnętrzu – Tróję Przenajświętszą. W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym. Od tej chwili dusza moja obcuje z Bogiem, jako dziecię ze swym ukochanym Ojcem (Dz. 27).

W świetle tych słów należałoby zatem szerzej rozumieć Bożą obecność. Doświadczenie ciemności nie wyklucza Bożej obecności, lecz jest jej oczyszczającym działaniem, etapem, na którym Bóg jest aktywny, choć w sposób ukryty, początkowo niezrozumiały.

7 Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 14; Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, I, w: Święty Jan od Krzyża, Doktor Kościoła, *Dzieła*.

Mistycy od wieków doświadczają na sobie nie tylko obecności Boga, ale i skutków Jego działania. To one są istotne, nie zaś samo przeżycie.

Postawa wobec nadzwyczajnych zjawisk⁸. Święty Jan od Krzyża radzi zachować dystans do wszelkich nadzwyczajnych form komunikowania się Boga z nami. Właściwą postawą jest wiara, posłuszeństwo, kierowanie się rozumem⁹. W *Dzienniczku* nie pojawia się ani razu aluzja do tego świętego, jednak s. Faustyna zna to nauczanie: „czułam bliskość Boga w szczególniejszy sposób, pomimo bronienia się i odwracania od Boga. Dlatego uciekałam nieraz od Boga, bo nie chciałam być ofiarą złego ducha, jako mi nieraz mówiono, że nią jestem” (40). Stara się być wierna wewnętrznym natchnieniom, ale w sprawach nadzwyczajnych postanawia „nic nie czynić sama, bez porozumienia się wpierw ze spowiednikiem” (Dz. 176), i z przełożonymi. Kilkakrotnie Pan Jezus nakazuje jej jakieś akty umartwienia czy adoracji, wiedząc, że przełożona na to nie pozwoli. Po jednym z takich nakazów robi wyrzut Jezusowi: „Każesz mi iść prosić o te umartwienia, a matka przełożona nie chce mi pozwolić. Wtem Jezus rzekł do mnie: «Byłem tutaj podczas tej rozmowy z przełożoną i wiem wszystko, i nie żądam twoich umartwień, ale posłuszeństwa. Przez to oddajesz mi wielką chwałę, a sobie skarbisz zasługę»” (Dz. 28). Słowa Jezusa przywołują biblijne teksty: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” (Oz 6, 6) czy z Listu do Hebrajczyków, gdzie mowa o tym, że Bóg nie chce ofiar za grzech, darów i całopaleń, ale pełnienia Jego woli (por. 10, 7–8).

8 Szerzej na ten temat zob. J. W. Gogola OCD, *Św. Jan od Krzyża dzisiaj. Doktryna sanjuanistyczna w świetle współczesnej duchowości*, Kraków 2016.

9 Zob. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 21–32.

3. Teologiczna treść doświadczenia Boga w duszy

Bóg dokonuje objawienia w celu zbawienia człowieka¹⁰, zatem taki jest także cel wszystkich szczegółowych objawień. Doświadczenie Bożej obecności w różnych formach i okolicznościach ostatecznie ma zawsze na celu uświęcenie człowieka. Mamy zatem do czynienia z obecnością zbawczą. Istotna w dialogu zbawczym jest tożsamość osób. Dobrze wyraża ją następujące wyznanie s. Faustyny dotyczące doświadczenia bliskiej obecności Boga:

W tych chwilach poznaję lepiej Boga i Jego przymioty, i także lepiej poznaję siebie i nędzę swoją, i zadziwia mnie wielkie uniżenie Boga do tak nędznej duszy, jak moja. Po Mszy św. czułam się cała pogrążona w Bogu i przytomne mi [było] każde spojrzenie Jego w głębi serca mojego (Dz. 411).

Dochodzi do spotkania ogromnego majestatu Boga z małością człowieka. Tę ogromną dysproporcję w relacji Boga z człowiekiem św. Jan od Krzyża zamyka w dwumianie: *Todo—nada* (Wszystko i nic). Dopiero poznając i akceptując swoje całkowite ubóstwo wobec Boga, człowiek może cieszyć się darmowością zbawienia i docenić wzniosłość swojego powołania do zjednoczenia z Bogiem. Święta pisze: „Jezus – Miłość moja, dał mi dziś zrozumieć, jak bardzo mnie miłuje, chociaż jest tak wielka przepaść pomiędzy nami: Stwórca i stworzenie, a jednak poniekąd jest jakby równość – miłość wyrównywa tę przepaść” (Dz. 815).

W zapisach s. Faustyny Bóg, zgodnie z *Credo*, jest Bogiem Jedy-nym, po trzykroć świętym (por. Dz. 80), a w relacji do człowieka jest Ojcem, zaś Chrystus Oblubieńcem. Ona zaś odpowiednio do tożsamości Boga nazywana jest córką, dzieckiem, oblubienicą (por. Dz. 740, 1279, 1632, 1805). Uwzględniając natomiast swoją sytuację moralną i duchową, siostra sama nazywa siebie nędzą, nicością (por. Dz. 175, 178). Taka jest obiektywna sytuacja każdego człowieka wobec

10 Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, 18.II.1965, nr 2.

Boga. Będąc świadomy swojej małości i duchowej nędzy przed Bogiem, człowiek może doświadczać Bożej miłości, która zniża się ku niemu, by go podźwignąć i ubogacić. Tego rodzaju miłość nazywana jest miłosierdziem. „Miłosierdzie jest kwiatem miłości; Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczynia, w miłosierdziu się przejawia” (Dz. 651). Z tego powodu s. Faustyna odkrywa w Bogu miłosierdzie jako Jego największy przymiot w relacji do człowieka. Jako wniosek po rekolekcjach odnotowuje: „przymioty Boga, takie jak: wszechmoc, mądrość, starają się nam odsłonić ten jeden największy przymiot, to jest dobroć Boga. [...] To wszystko, co ojciec w tej medytacji mówił o Boskiej dobroci, jest wszystko to, co mówił do mnie Jezus, co się ściśle odnosi do święta Miłosierdzia” (Dz. 458); „O, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego; miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, wszystko, co mnie otacza, o tym mi mówi” (Dz. 611).

W wyniku spotkania Wielkiego Majestatu i ludzkiej nędzy powstaje typowo zbawcza sytuacja:

Wychodzę na Jego spotkanie i zapraszam Go do mieszkania swojego serca, uniżając się głęboko przed Jego majestatem. Lecz Pan podnosi z prochu mnie i jako oblubienic[ę] zaprasza, [a]bym usiadła obok Niego, abym Mu powiedziała wszystko, co mam w sercu. A ja, ośmielona Jego dobrocią, pochylałam swą skroń na pierś Jego i mówię Mu o wszystkim (Dz. 1806).

Skutkiem takiej relacji jest radość, wdzięczność, wielka poufałość i poczucie niezwykłej mocy, co bardzo dobrze wyraża następujące wyznanie:

Dziś w czasie Mszy św. pogrzeżyłam się bezwiednie w nieskończonym majestacie Bożym. Cały ogrom miłości Bożej zalewał mi duszę; w tym szczególnym momencie poznałam, jak wielce się Bóg uniżył dla mnie, ten Pan nad pany – A cóż jestem ja, nędzna, że obcujesz tak ze mną? Zdumienie, jakie mnie ogarnęło po tej szczególnej łasce, trwało bardzo żywo przez dzień cały. Korzystając z poufałości, do jakiej mnie Pan przypuszcza, prosiłam

Go za światem całym. W tych chwilach zdaje mi się, że świat cały ode mnie zależy (Dz. 870).

4. Owoce doświadczenia Bożej obecności

Całopalna ofiara. Można wymieniać wiele szczegółowych skutków doświadczenia obecności i działania Boga w życiu duchowym s. Faustyny. Syntezą wszystkich jest niewątpliwie jej duchowa przemiana tak na płaszczyźnie poznania, jak i miłości. Jak pouczają mistrzowie duchowości, miłość Boża posiada w sobie moc upodobnienia człowieka do Chrystusa¹¹. Otwartość na nią i współpraca z łaską uczyniły z s. Faustyny doskonałą żertwę miłości na wzór Chrystusa. W dniu ślubów wieczystych (1933) podjęła ofiarę miłości ze swojego życia:

O Jezu, pragnę zbawienia dusz, dusz nieśmiertelnych. W ofierze dam upust sercu mojemu – w ofierze, której się nikt ani domyśli, będę się wyniszczać i spalać niepostrzeżenie świętym żarem miłości Boga. Obecność Boża jest pomocą, aby ofiara moja była doskonała i czysta (Dz. 235).

Tuż przed złożeniem ślubów wieczystych leżąc krzyżem, modli się: „Z miłości ku Tobie, Jezu, umieram dziś zupełnie dla siebie, a zaczynam żyć dla większej chwały świętego imienia Twojego” (Dz. 239).

Śledząc jej duchowy rozwój, obserwujemy, jak w ciągu kolejnych pięciu lat życia jej postawa całkowitego wyniszczenia z miłości dla dusz na wzór Chrystusa została wydoskonalona. Siostra Faustyna nie tylko otrzymywała od Chrystusa pouczenie o prawdziwej miłości, ale była nią nieustannie napełniana. Dobrze obrazuje tę prawdę łaska wymiany serc, jaką otrzymała w dniu ślubów wieczystych: „Jezu, Serce Twoje jest od dziś moją własnością, a moje serce jest

¹¹ Zob. np. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, I, 5, 1.

Twoją wyłączną własnością”; „Miłość moja nie zna przeszkód w dawaniu dowodów Umiłowanemu swemu”. W odpowiedzi słyszy słowa Pana Jezusa: „Oblubienico moja, na wieki są złączone serca nasze” (Dz. 239).

Wola Boża. Zgodnie z przekazem ewangelicznym (zob. Mt 7, 21; Łk 6, 46) istotnym przejawem miłości człowieka do Boga jest pełnienie Jego woli. Na tej praktyce św. Jan od Krzyża opiera cały trud współpracy wierzącego z łaską w procesie zjednoczenia z Bogiem¹². 4 lutego 1935 roku na całej stronie *Dzienniczka* siostra wypisała słowa: „Od dziś nie istnieje we mnie wola własna”. A na następnej stronie: Od dziś, pełnię wolę B o ż ą, wszędzie, zawsze, we wszystkim” (Dz. 374). W tym samym roku usłyszała od kapłana na spowiedzi, że istnieją trzy rodzaje pełnienia woli Bożej: pierwszy, gdy pełni się nakazy płynące od zewnątrz; drugi, gdy idzie się za wewnętrznymi natchnieniami, a trzeci, gdy dusza całkowicie zdaje się na Boga i pozostawia Bogu całkowitą swobodę działania (por. Dz. 444). Zdaniem spowiednika s. Faustyna wówczas nie osiągnęła jeszcze tego trzeciego stopnia. Nawet gdyby ów kapłan nie mylił się, święta miała przed sobą jeszcze ponad trzy lata intensywnego życia duchowego.

Nieco dalej siostra opisuje łaskę zjednoczenia przemieniającego, która nie tylko wyraża się w podążaniu za Bożymi natchnieniami, ale świadczy o osiągnięciu przez nią także trzeciego stopnia pełnienia woli Bożej:

dusza moja jest dotknięta przez Boga i cała się w Nim pogrąża, aż do zapomnienia o sobie; przesiąknięta na wskroś Bogiem, tonie w Jego piękności, tonie cała w Nim – nie umiem tego opisać, bo pisać używam zmysłów, a tam, w tym zjednoczeniu, zmysły nie działają, jest zlanie Boga i duszy, jest tak wielkie życie w Bogu, do którego jest dopuszczona dusza, że się nie da językiem to wyrazić (Dz. 767).

12 Zob. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 5, 3.

Miłość bliźniego. Otwarta całkowicie na pełnienie woli Bożej z czystej miłości s. Faustyna była świadoma, że nie można kochać Boga, nie miłując jednocześnie bliźniego, zwłaszcza tego, który świadomie lub nieświadomie zadawał jej cierpienie i trudno było go zaakceptować¹³. Starła się widzieć w bliźnim swojego Mistrza i kochać go Jego miłością (zob. Dz. 766). Jest to w ogóle szeroki temat, więc niech wystarczy kilka przykładów.

Jest gotowa usłużyć siostrze, która prosi ją o gorącą wodę, chociaż Faustyna jest już w łóżku, a po wodę trzeba iść kawałek drogi, i to po błocie. Czyni to jednak (zob. Dz. 285). Często towarzyszy osobom konającym i wypraszam im ufność w miłosierdzie Boże (zob. Dz. 880, 1698). Duchem widzi pewnego sługę Bożego w niebezpieczeństwie popełnienia grzechu ciężkiego. Prosi Boga, żeby dopuścił na nią wszystkie udręki piekła i cierpienia, byle wyrwać tego człowieka z okazji do grzechu (zob. Dz. 41). Mając widzenie, że Jezus chce opuścić klasztor, bo dzieją się w nim rzeczy, które Mu się nie podobają, Faustyna odprawia trzydniową adorację wynagradzającą (zob. Dz. 44). Inna podobna sytuacja: Jezus żali się do niej na letniość i samolubstwo panujące w klasztorach i zamiar ich zagłady, jeżeli się nie nawrócą; Faustyna cierpi i płacze (por. Dz. 1703). Podczas pobytu w szpitalu na Prądniku czuwa przy chorych i umierających, chociaż nie jest to jej obowiązek – do tego stopnia, że przełożona zakazuje jej tego (zob. Dz. 924). Jakaś dusza prosi ją o łaskę, więc przebudzona modli się za nią (zob. Dz. 809). Ogarnia swoją modlitwą rodziców i krewnych, matkę generalną, zgromadzenie, wychowanki, kapłanów, dziękuje Bogu za łaski udzielone ludziom na całym świecie i przeprasza za ich grzechy (zob. Dz. 857). Jedno z jej postanowień rekolekcyjnych z 1937 roku brzmi: „W każdej siostrze widzieć obraz Boży i z tej pobudki ma płynąć wszelka miłość bliźniego” (Dz. 861). Podobnych przykładów można przytaczać wiele.

13 Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999, s. 208.

Cierpienie. Stosunek wierzącego do cierpienia jest jednym z istotnych testów jego upodobnienia do Chrystusa. „Mistyczka z Krakowa świadomie pragnęła uczestniczyć w zbawczej Męce Jezusa, aby ulżyć Jego cierpieniom i odbijać Jego miłosierdzie w swoim życiu”¹⁴. Czytając *Dzienniczek* jesteśmy świadkami ogromnych cierpień s. Faustyny, zarówno fizycznych, jak i duchowych, które noszą znamiona biernej nocy zmysłów i ducha. „Najcięższym cierpieniem dla mnie było to, że zdawało mi się, że modlitwy moje nie są miłe Bogu, ani dobre uczynki. Nie śmiałam spojrzeć w niebo” (Dz. 68). Jednym z największych cierpień był nakaz opuszczenia ukochanego zgromadzenia i założenia nowego. Polecenie nie miało szans powodzenia z powodów od niej niezależnych, lecz wpisywało się w treść jej całopalnej ofiary z siebie, całkowitego oderwania się od własnej woli i postępowania z Bogiem „na sposób ludzki”¹⁵. Dzięki zjednoczeniu z Chrystusem Ukrzyżowanym potrafiła tym wszystkim udrękom nadać sens zbawczy¹⁶. Cierpienie dla Chrystusa stało się dla niej wręcz rozkoszą: „Twa miłość, Jezu, mi wystarcza. Wystawiać Cię będę w opuszczeniu i ciemności, w udręczeniu i trwodze, w boleści i goryczy, w udręce ducha i goryczy serca – we wszystkim bądź błogosławiony” (Dz. 1662). „Cierpienie jest wielką łaską. Przez cierpienie dusza upodabnia się do Zbawiciela, w cierpieniu krystalizuje się miłość. Im większe cierpienie, tym miłość staje się czystsza” (Dz. 57). Cierpienie stało się dla niej środkiem zjednoczenia z Ukrzyżowanym, sposobem wynagrodzenia za grzechy innych (zob. Dz. 41, 349). Od Chrystusa Ukrzyżowanego otrzymała łaskę zrozumienia tajemnicy udziału w dziele zbawczym Boga przez cierpienie (zob. Dz. 446) i jednocześnie siłę do znoszenia cierpienia z godnością oraz radością: „Moja ofiara jest niczym sama z siebie,

14 J. Machniak, *Doświadczenie Boga*, s. 147.

15 Bardzo rzeczowe wyjaśnienie tego zagadnienia w: E. Siepak ZMBM, *Idea nowego zgromadzenia*, w: *Posłannictwo siostry Faustyny. Sympozjum o miłosierdziu Bożym, Kraków-Łagiewniki, 18–20 maja 1988*, [Kraków b.r.w.], s. 265–323.

16 Zob. szczegółowe opracowanie na ten temat: J. Machniak, *Doświadczenie Boga*, s. 147–185.

ale kiedy ją łączę z ofiarą Jezusa Chrystusa, to staje się wszechmocną i ma moc prześlągnięcia gniewu Bożego” (Dz. 482).

Powyższe przykłady owoców jej zjednoczenia z Chrystusem są jedynie małą próbką tego, co znajdujemy w *Dzienniczku*.

Wnioski

W życiu duchowym wierzących Boża obecność jest przedmiotem wysiłku ascetycznego z wykorzystaniem różnego rodzaju środków, by utrzymać pamięć przy Bogu. W przypadku s. Faustyny taki wysiłek dotyczy jedynie momentów wyjątkowych, jak doświadczenie ciemności nocy biernej zmysłów i ducha. W zdecydowanej większości jej duchowej drogi mamy do czynienia z nieustannym żywym dialogiem z Chrystusem, który daje jej zrozumienie istoty rzeczy, a jednocześnie staje się jej mocą do działania.

Siostra Faustyna od najmłodszych lat otrzymuje szczegółowe natchnienia i sugestie co do własnej drogi życiowej. W miarę postępu w życiu duchowym dokonuje się u niej coraz większe zrozumienie Boga w swej istocie nieogarnionego i niepojętego. Ze zrozumienia tajemnicy Boga wynika jednocześnie zrozumienie własnej tajemnicy i Bożej woli. Siostra staje się zatem coraz bardziej uległą Bożemu działaniu. Dzięki tej uległości Bóg może ją wewnętrznie przemieniać i uczynić wartościowym świadkiem swojej zbawczej obecności w życiu każdego człowieka. Jakkolwiek opis jej dynamicznej relacji z Chrystusem zawiera wyjątkowo dużo nadzwyczajnych momentów Bożej interwencji, nie one dominują w całym tym przekazie, lecz jej osoba. W żadnym wypadku nie można jej traktować jako biernego medium, przez które Bóg przypomina światu o swojej obecności i miłosierdziu względem niego. Bóg istotnie to czyni, ale ukazując dzieło zbawienia dokonane w jej osobistym życiu.

Przemawiający do niej Jezus nazywa ją duszą wybraną, z którą komunikuje się w sposób nadzwyczajny. Siostra Faustyna nie stanowi jednak pod tym względem wyjątku. Pomijając przypadki z dawniejszych wieków, podobną nadzwyczajną drogą prowadzona była

inna dusza wybrana, Służebnica Boża Kunegunda Siwiec (1876–1955), osoba świecka żyjąca w tym samym czasie. Poprzez takie osoby Bóg przypomina światu o swojej zbawczej obecności dostępnej dla każdego człowieka na drodze wiary.

Abstrakt

Doświadczenie Bożej obecności w życiu duchowym św. Faustyny

Temat zostaje ujęty w czterech punktach. Po ukazaniu sposobów obiektywnej obecności Boga w życiu wierzącego omówione zostają sposoby doświadczenia Boga przez s. Faustynę, by następnie przedstawić zasadniczą treść tego doświadczenia oraz jego owoce.

W zdecydowanej większości jej duchowej drogi mamy do czynienia z nieustannym żywym dialogiem z Chrystusem, który daje jej zrozumienie istoty rzeczy, a jednocześnie staje się jej mocą do działania.

Jakkolwiek opis jej dynamicznej relacji z Chrystusem zawiera wyjątkowo dużo nadzwyczajnych momentów Bożej interwencji, s. Faustyna w żadnym wypadku nie jest biernym medium, przez które Bóg przypomina światu o swojej obecności i miłosierdziu względem niego. Bóg istotnie to czyni, ale ukazując dzieło zbawienia dokonane w jej osobistym życiu. Nasza święta doświadcza obecności zbawczej, przemieniającej, o czym świadczą jej owoce.

Jako owoc duchowej przemiany s. Faustyny należy wymienić jej zdolność do całopalnej ofiary z siebie, heroiczną miłość bliźniego, a także świadome przyjmowanie cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem Ukrzyżowanym.

Słowa kluczowe: św. Faustyna, obecność Boża, doświadczenie, nawiedzenia Chrystusa, oczyszczenia bierne

Abstract

The experience of God's presence in the spiritual life of St Faustina

The present study approaches the theme in four stages. First, it delineates the modes of God's objective presence in the life of the believer. Second, it analyzes the specific modalities through which St Faustina perceived and experienced this presence. Third, it identifies the essential content of her mystical experience. Finally, it considers the principal fruits of that experience. Throughout the greater part of her spiritual itinerary, Faustina's life is marked by an uninterrupted and vital dialogue with Christ, who not only imparts to her an understanding of the innermost reality of things but also constitutes the source of strength enabling her apostolic and ascetical endeavors. Although the narrative of her dynamic relationship with Christ contains a remarkable number of extraordinary moments of divine intervention, Faustina cannot be regarded as a passive medium through whom God merely reaffirms His presence and mercy to the world. God indeed communicates these realities, yet He does so by making manifest the salvific work accomplished in her personal life. What emerges, therefore, is an experience of a salvific and transformative presence, as is borne out by its fruits. Among the most significant fruits of Faustina's spiritual transformation are her capacity for total self-offering, her heroic charity toward others, and her deliberate embrace of suffering in union with the Crucified Christ.

Keywords: St Faustina, divine presence, experience, visitations of Christ, passive purifications

Bibliografia

- Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 1983.
- Gogola J. W. OCD, *Św. Jan od Krzyża dzisiaj. Doktryna sanjuanistyczna w świetle współczesnej duchowości*, Kraków 2016.
- Gogola J. W. OCD, *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości*, Kraków 2012.
- Kodeks prawa kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 r. Zaktualizowany przekład na język polski, zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski*, Poznań 2022.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999.
- Royo Marín A., *La teología de la perfección cristiana*, Madrid 1988.
- Siepak ZMBM E., *Idea nowego zgromadzenia*, w: *Posłannictwo siostry Faustyny. Sympozjum o miłosierdziu Bożym, Kraków-Łagiewniki 18–20 maja 1988*, [Kraków b.r.w.], s. 265–323.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18.II.1965.
- Święty Jan od Krzyża, *Doktor Kościoła, Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2010.

KS. JAN ORZESZYNA

 <https://orcid.org/0000-0002-9186-8467>

 jan.orzeszyna@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Miłosierdzie wyrazem nieograniczonej miłości Boga do człowieka w świetle „Dzienniczka” św. Faustyny

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.03>

Kiedy przygotowywałem ten tekst, kilku osobom przeczytałem jedno zdanie wyjęte z *Dzienniczka*¹ s. Faustyny Kowalskiej, z prośbą o krótki komentarz. Zdanie to brzmiało: „Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Bożego” (Dz. 423). Po chwili refleksji zasadniczo każda osoba odpowiadała, że to niesprawiedliwe, aby Bóg był hojniejszy dla grzeszników niż dla sprawiedliwych. Ich zdaniem grzesznik ewentualnie też mógłby liczyć na Boże miłosierdzie, ale dlaczego miałby do niego większe prawo niż człowiek, który stara się żyć uczciwie?

Od razu też pojawiała się refleksja, że przecież Bóg jest samą doskonałością i nie ma w Nim cienia niesprawiedliwości. Ale problem zapewne tkwi w tym, co w imieniu Boga przekazał prorok Izajasz: „Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi

¹ F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2016 [dalej: Dz.].

moimi drogami” (Iz 55, 8). Dobrą intuicję w tym względzie miała św. Faustyna Kowalska, która napisała w *Dzienniczku*, że jej pragnieniem jest uchylenie „zasłony nieba”, aby przekonać wszystkich o dobroci Boga, aby „nikt już więcej nie ranił niedowierzaniem najśłodszego Serca Jezusa” (Dz. 281). A to niedowierzanie bierze się najczęściej stąd, że wielu zakłada, że Bóg kocha w taki sposób, w jaki kochają ludzie, że myśli tak jak oni, że również tak jak oni postrzega rzeczywistość.

Celem niniejszego rozdziału jest próba wykazania, że miłosierdzie Boże jest względem grzeszników wyrazem nieograniczonej miłości Boga do człowieka. W tym celu najpierw zostaną przywołane teksty biblijne i te słowa Pana Jezusa, które objawił On św. Faustynie i które podkreślają, że Bóg jest wielce łaskawy dla grzeszników. Następnie przypomnę, na czym polega istota miłosierdzia i jaka jest jego relacja do miłości, by w końcu ukazać warunki dostąpienia Bożego miłosierdzia przez grzesznika i zadania, jakie wobec grzeszników mają wszyscy chrześcijanie, a zwłaszcza czciciele Jezusa Miłosiernego.

1. Uprzywilejowany dostęp grzeszników do Bożego miłosierdzia

Pan Jezus, objawiając się św. Faustynie, kilkakrotnie bardzo wyraźnie stwierdza, że grzesznicy mają przed innymi prawo do Jego miłosierdzia. Oto kilka cytatów z *Dzienniczka* s. Faustyny:

Córko Moja, napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do Miłosierdzia Mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój Miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem (Dz. 1182).

niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat (Dz. 669).

[Niech pokładają] nadzieję w miłosierdziu Moim najwięksi grzesznicy. Oni mają prawo przed innymi do ufności w przepaść miłosierdzia Mojego (Dz. 1146).

Im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego (Dz. 723).

Jestem hojniejszy dla grzeszników niżeli dla sprawiedliwych (Dz. 1275).

Dusze te mają pierwszeństwo do Mojego litościwego Serca, one mają pierwszeństwo do Mojego miłosierdzia (Dz. 1541).

Z zacytowanych tu słów Pana Jezusa skierowanych do s. Faustyny jednoznacznie wynika, że najwięksi grzesznicy mają większe prawa do Jego miłosierdzia. Mają też szczególne przywileje, bo dostępują Jego miłosierdzia jako pierwsi.

Nasuwa się zatem pytanie, czy te słowa z *Dzienniczka* św. Faustyny znajdują potwierdzenie w Ewangelii? Otóż czytamy w niej: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5, 31–32). „W niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15, 7).

Ponadto w Ewangelii znajdują się przypowieści, które wzbudzają u niektórych słuchaczy podobne odczucie niesprawiedliwości. To przypowieść o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11–32) i przypowieść o pracownikach winnicy (por. Mt 20, 1–15). Gdy chodzi o pierwszą przypowieść, to wielu staje raczej po stronie starszego syna, który mówi do ojca: „Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele” (Łk 15, 29–30). W przypadku drugiej przypowieści, sympatia słuchaczy jest zazwyczaj po stronie tych pracowników, którzy pracowali przez cały dzień i którzy mówią do gospodarza

winnicy: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty” (Mt 20, 12).

Jak to wytłumaczyć, że gdy słuchamy tekstów objawionych, możemy doświadczać jakiejś skrywanej formy zazdrości i frustracji, ponieważ ktoś inny dostaje coś, co nas ominęło. Coś, na co we własnym odczuciu my zasługujemy bardziej niż on.

Amerykański pisarz katolicki i mówca Vinny Flynn w jednej ze swoich książek wspomina, jak jeden z jego nauczycieli z college’u, kiedy usłyszał, że się ożenił, powiedział mu: „Wiesz, kiedy będziesz miał dzieci i kiedy starsze zaczną się skarżyć: «Tatusiu, to niesprawiedliwe», odpowiesz wtedy: «Nigdy nie traktuję was równo, ale zawsze staram się być sprawiedliwy»”².

Mam siedmioro dzieci – wyznaje autor. – Jeśli wszystkie je traktuję tak samo, to jestem niesprawiedliwy wobec co najmniej sześciorga z nich, ponieważ każde z nich jest zupełnie inną osobowością. Odmienne potrzeby, odmienne natury, odmienne pragnienia, odmienne sposoby uczenia się i rozumowania. Kocham je wszystkie, to znaczy kocham każde z osobna; i każde z nich kocham w odmienny sposób. Gdybym próbował je wszystkie traktować tak samo, byłaby to katastrofa. I byłoby to niesprawiedliwe³.

W wypowiedzi Flynna widać wyraźnie, że jego ojcowska miłość jest nie do pogodzenia z równym traktowaniem wszystkich dzieci. Wręcz przeciwnie, uchodziłoby to – jego zdaniem – za niesprawiedliwość. Szanując swoje dzieci jako indywidualne osoby, stara się on, jako ojciec, każde z nich zrozumieć i wobec każdego postępować jak najlepiej, tak, by z kolei skłonić je do właściwego odnoszenia się nawzajem do siebie i do rodziców.

Niedościgłym wzorem dla każdego rodzica – kochającego swoje dzieci – jest, bez wątpienia, miłość Boga do człowieka. Z tym założeniem, że Bóg nie kocha tak, jak kochają ludzie.

2 V. Flynn, *7 tajemnic Bożego miłosierdzia*, Kraków 2020, s. 130.

3 V. Flynn, *7 tajemnic*, s. 130–131.

2. Bóg nie kocha tak, jak kochają ludzie

Ludzie mają trudność w zrozumieniu tej prawdy, gdyż przenoszą na Boga swój sposób kochania, którego nauczyli się w dzieciństwie. Dziecko wcześnie uczy się, że rodzice, nauczyciele, a nawet obcy ludzie reagują na nie pozytywnie lub negatywnie w zależności od tego, jak się ono zachowuje. Szybko więc przekonuje się, że na miłość można sobie „zasłużyć” przez stosowne zachowanie. Nawet „św. Mikołaj” sprawdza, czy dziecko było grzeczne czy niegrzeczne.

Tym samym dziecko zaczyna uważać, że miłość jest czymś warunkowym. Uczy się zatem zachowywać, jak należy, a więc mówić i robić te rzeczy, którymi zasłuży sobie na miłość oraz aprobatę innych. Co więcej, ponieważ dziecko w taki właśnie sposób nauczyło się otrzymywać miłość, w taki sam sposób zaczyna nią obdarzać innych. I bywa, że ludźmi, których dziecko zwykle najbardziej kocha, są ci, którzy je – w jego mniemaniu – najbardziej kochali, czyli dobrze je traktowali czy też postępowali zgodnie z jego oczekiwaniami⁴.

Takie opaczne wyobrażenie na temat miłości może sprawić, że i rodzice traktują w taki sposób własne dzieci, okazując im miłość lub nie w zależności od tego, jak pilnie przestrzegają one ich zasad czy też robiły to wszystko, co, jak sądzili, było dla nich najlepsze. Niestety, taka miłość nie koncentruje się na osobie, ale na zachowaniu. Przemienia człowieka w robota, który nauczył się odgadywać czyjeś oczekiwania.

Na szczęście Bóg kocha inaczej. Nie kocha człowieka dlatego, że czyni on coś, czym „zasłuży” sobie na Jego miłość. Zresztą, cóż mógłby zrobić człowiek, aby zasłużyć na Bożą miłość? Bóg jest Bogiem, a człowiek jest stworzeniem powołanym z prochu do istnienia. Jedno jest pewne, Bóg zawsze wybiera miłość. Jest to wybór, którego dokonał jeszcze przed stworzeniem świata, ponieważ miłość jest samą Jego istotą. Z tego powodu człowiek nie musi zasługiwać

4 Por. V. Flynn, *7 tajemnic*, s. 122.

na Bożą miłość. Bóg bowiem stworzył ludzi nie dlatego, aby byli oni tylko jakimiś stworzeniami, ale by byli Jego własnymi dziećmi. Dlatego człowiek, jako dziecko Boże, ma od Boga miłość na zawsze.

Bóg bowiem u zarania czasu poznał i ukochał każdego człowieka. I pragnie On wyłącznie jego dobra. Chce mu błogosławić i ku sobie przyciągnąć. Jego spojrzenie sięga dalej niż ludzkie postępowanie. Bóg widzi wszystko, nie tylko ludzkie grzechy i słabości, i najbardziej skryte myśli. Widzi także to, co jest piękne w człowieku, nawet to, co się jeszcze nie dokonało, ale dokona się w przyszłości. Dostrzega nie tylko tego człowieka, który teraz jest grzesznikiem, ale i tego, którym będzie po nawróceniu⁵.

Bóg widzi inaczej, gdyż ma inny wzrok. Nie patrzy na człowieka fragmentarycznie, nie zatrzymuje się na brudnych wydarzeniach jego życia, ponieważ widzi je w całości. Tak jak wycięty fragment z filmu nigdy nie zdradzi ani nie streści całej jego fabuły, tak samo żaden grzech człowieka nie może być ani wyrocznią, ani konkretnym określeniem jego człowieczeństwa. To wielka miłość Boża sprawia, że człowiek nigdy nie traci na swojej wartości, ponieważ jest na tyle trwała, że nie zna tego, co słabe.

Bóg nie skupia się na ludzkim zachowaniu. Jest raczej skupiony na relacji, jaką ma z Nim człowiek. On wie, że ludzkie złe postępowanie, ludzka grzeszność oddziela od Niego i osłabia z Nim relację. Dlatego mówi, że grzesznicy mają większe prawo do Jego miłosierdzia, ponieważ najbardziej go potrzebują. I tylko dzięki niemu mogą na nowo powrócić do Niego. Bóg okazuje miłosierdzie grzesznikom, ponieważ kocha ich bezinteresowną miłością, a miłosierdzie jest częścią Jego miłości. Można powiedzieć, że jest doraźną pomocą, jakiej Bóg udziela grzesznikowi, by powrócił do pełnej z Nim jedności. Osobnej zatem uwagi wymaga zastanowienie się nad relacją miłości do miłosierdzia.

5 Por. V. Flynn, *7 tajemnic*, s. 132.

3. Miłość przewyższa miłosierdzie

Czym się różni miłość od miłosierdzia? Nie rywalizują one ze sobą ani się nie wykluczają. Święty Tomasz z Akwinu określa miłość jako cnotę, która dąży do tego, aby bliźniemu przysporzyć dobra, natomiast miłosierdzie – jako cnotę, która usiłuje usunąć zło, jakie mu dolega⁶. Miłość, ogólnie pojęta, jest ze względu na swój przedmiot czymś szerszym niż miłosierdzie. Odnosi się ona do wszelkiego dobra, do wszystkiego, co warte jest podziwu i zachwyty. Miłosierdzie zaś jest częścią miłości. Jest ono wyrazem miłości, a nie miłością samą w sobie. Albowiem kiedy dobro jest jakoś zagrożone, wówczas miłość przybiera postać miłosierdzia. Można też powiedzieć, że przybiera postać litości, tkliwości i serdeczności wobec tego, co słabe i nieporadne. Zewnętrznym przejawem tej miłości miłosiernej są u człowieka reakcje emocjonalne, takie jak smutek, zatroskanie i wzruszenie, a nawet łzy. Bogu nie można wprawdzie przypisywać dosłownie takich reakcji, ponieważ jest On bytem niematerialnym, ale nie byłoby czymś niegodnym Boga przypisywanie Mu serdeczności w jakimś sensie analogicznym, lecz dużo głębszym⁷.

Doskonale wyraża to polskie słowo „miłosierny”, pochodzące od łacińskiego *misericos*, które oznacza tego, kto ma *miserum cor*, czyli „serce bolejące”, tj. serce przejęte smutkiem na widok boleści czy niedoli bliźniego, tak jakby to była jego własna boleść. Skutkiem tego czyni on wysiłki, aby ulżyć drugiemu w boleści czy nieszczęściu, jakby to dotyczyło jego samego⁸. Innymi słowy, zadaniem miłosierdzia jest usuwać ludzką niedolę i zaradzać jej. Zdaniem Jana Pawła II miłosierdzie jest „nieodzownym wymiarem miłości,

6 Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2: *O Bogu*, cz. 2 (1, 13–26), przeł. P. Bełch OP, London 1960, zagadnienie 20, art. 1, s. 63.

7 Por. S. Ziemiański, *Miłość a miłosierdzie*, <https://jezuici.pl/2016/01/milosc-a-milosierdzie/> (13.12.2024).

8 Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2: *O Bogu*, cz. 2 (1, 13–26), zagadnienie 21, art. 3, s. 69.

jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła”⁹.

Miłość natomiast to świadome opowiedzenie się za wartością, za dobrem drugiej osoby, niezależnie od tego, czy w danym momencie doświadczają one jakiegokolwiek niedoli czy nie. Dobro to postawa chętnego, pozytywnego udzielania doskonałości. Taką miłość potocznie nazywa się czynieniem dobra, bezinteresownością, życzliwością. W tym sensie najbardziej miłujący jest Bóg. Dla Niego świat, a w nim człowiek, nie jest ani potrzebny, ani konieczny, niczego Mu nie dodaje. A jednak Bóg stwarza świat, a w nim człowieka. Czyni to z czystej i bezinteresownej miłości. A im mniej do zyskania, tym większa i bardziej bezinteresowna jest miłość, bo miłość nie szuka swego (por. 1 Kor 13)¹⁰.

Wyraża to doskonale tekst Księgi Mądrości:

Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty tego nie chciał? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia! Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne technienie (11, 24–12, 1).

Miłość miłosierna najpełniej objawiła się w Jezusie Chrystusie, który, nie będąc zobowiązany żadnymi zasługami ze strony człowieka, „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Świat jest stworzony na wzór przedwiecznego Słowa, dlatego Bóg Stwórca, miłując swego Syna, miłuje także świat. W świecie zaś najbardziej miłuje człowieka, ponieważ jest on stworzony na Jego obraz i podobieństwo.

Kwestię miłosierdzia szeroko omawia Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*. Podkreśla, że miłosierdzie to miłość, która w „sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem,

9 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, nr 7.

10 Por. S. Ziemiański, *Miłość a miłosierdzie*.

krzywdą i ubóstwem”¹¹. W Starym Testamencie odwoływano się do miłosierdzia, kiedy budziła się świadomość niewierności wobec Boga, kiedy naród wybrany doświadczał cierpienia i nieszczęścia. Zło fizyczne i moralne zawsze kazało mu wtedy apelować do miłosierdzia Bożego, objawiającego się jako wydobywanie dobra spod nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku¹².

Zdaniem Jana Pawła II całą pełnię objawienia miłosierdzia Bożego niesie w sobie odkupienie. Natomiast w eschatologicznym spełnieniu miłosierdzie objawi się jako miłość, „podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość objawia się nade wszystko jako miłosierdzie”¹³. Józef Tischner dodaje, że „Miłosierdzie jest bólem nadziei. Miłosierdzie wierzy, że wszystko jest jeszcze do uratowania”¹⁴.

Skoro miłosierdzie jest tylko częścią miłości, to dlaczego tak popularne jest nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, dlaczego pojawia się lekka zazdrość o to, że „im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Bożego”?

Zdaniem jezuita Stanisława Ziemiańskiego bierze się to stąd, że:

człowiek rzadko kiedy może się czuć niewinny i święty. Częściej ma poczucie winy i grzeszności. Ponadto czuje się zagrożony ze strony innych ludzi, jest narażony na choroby, podlega starzeniu się, obawia się katastrof i nieszczęśliwych wypadków. Zdaje sobie sprawę ze swojej bezradności i bezsilności. Czy można się dziwić, że apeluje do Bożej miłości przybierającej formę miłosierdzia? Człowiek nie czuje się godzien miłości obłubieńczej ze strony Boga, bo wie, że przez grzechy zbrudził szatę godową pierwotnej niewinności. Przyznaje, że nie zasłużył na nazwę przyjaciela Boga, bo nieraz Go zdradził. Często też widzi się w sytuacji syna marnotrawnego, który roztrwonil dary Boże. Dlatego wyznaje: „Nie jestem godzien być synem twoim, uczyni mnie jednym z najemników” (Łk 15, 19).

11 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 3.

12 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 4, 6.

13 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 8.

14 Por. J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999, s. 22.

W tej sytuacji zagrożenia i słabości bliższa staje się człowiekowi miłość Boża w postaci miłosierdzia. Chętniej więc liczy on na Boże miłosierdzie i wokół niego koncentruje swoje modlitwy i nabożeństwa¹⁵.

Świadomość własnej słabości i grzeszności skłania każdego człowieka w stronę Bożego miłosierdzia, i to jest bardzo dobre ukierunkowanie. Popęnlony grzech wzbudza żal i postanowienie poprawy, i kieruje grzesznika w stronę Bożego miłosierdzia. Ale czy wszyscy grzesznicy tak czynią? Samo bycie grzesznikiem nie gwarantuje przecież dostąpienia miłosierdzia. Trzeba się jeszcze zwrócić w stronę miłosiernego Boga.

4. Warunki dostąpienia miłosierdzia

„Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Bożego” – mówi Jezus do s. Faustyny. Słowa te oznaczają, że miłosierdzie Boże jest dla wszystkich, gdyż każdy człowiek jest grzesznikiem. Jednak w konkretnej sytuacji mają do niego pierwszeństwo ci, dla których w danym momencie jest ono niezbędne, np. w obliczu zagrożenia śmiercią. Podobnie jak każdy ma prawo do opieki lekarskiej, ale w konkretnej sytuacji ten, którego życie jest zagrożone, ma do niej pierwszeństwo. I nikt nie ma o to pretensji.

Nie należy jednak zapominać, że samo prawo do czegoś nie gwarantuje jeszcze, że ktoś z tego prawa skorzysta. Można bowiem być chorym, a nie chcieć skorzystać z pomocy lekarza. I mimo iż ktoś ma prawo do leczenia, może pozostać z własnej winy w stanie choroby. Iluż ludzi lekceważy swój stan zdrowia i nie chodzi do lekarza. Dlatego, mówiąc o prawie do miłosierdzia, Pan Jezus równocześnie podaje warunki jego dostąpienia. A są nimi: nawrócenie, pokuta i zaufanie Bożemu miłosierdziu.

¹⁵ S. Ziemiański, *Miłość a miłosierdzie*.

W Ewangelii czytamy: „Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15, 7). Pan Jezus, mówiąc o tym, że grzesznik może sprawić wielką radość samemu Bogu przez to, że znajdzie się w niebie, podaje równocześnie warunek tej radości – nawrócenie („który się nawraca”). O warunku tym przypomina także s. Faustynie w następujących słowach:

Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odśłoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pogrzyżała, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona Mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki (Dz. 1541).

Konsekwencją nawrócenia jest podjęcie pokuty za popełnione grzechy. Pokuta zaś wiąże się nieodzownie z dobrowolnym przyjęciem na siebie pewnych dolegliwości. Święta Faustyna pisze w *Dzienniczku*:

O Boże mój, nawet w karach, którymi dotykasz ziemię, widzę przepaść miłosierdzia Twojego, bo karząc nas tu na ziemi, uwalniasz nas od kary wiecznej. Ciesz się wszelkie stworzenie, ponieważ ty jesteś bliższe Boga w Jego nieskończonym miłosierdziu niżeli niemowlę w sercu matki. O Boże, Któryś jest samą litością dla największych grzeszników, szczerze pokutujących (Dz. 423).

Pan Jezus, mówiąc o tym, że najwięksi grzesznicy mogą dochodzić do wielkiej świętości, podaje równocześnie trzeci warunek, jakim jest zaufanie Bożemu miłosierdziu.

Takim duszom [które się odwołują do Bożego miłosierdzia – przyp. J. O.] udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mejs litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu Swoim (Dz. 1146).

Znaczenie ufności w miłosierdzie Boże potwierdzają także następujące słowa Jezusa zapisane przez Faustynę w *Dzienniczku*: „Mam szczególne upodobanie w duszy, która zaufała dobroci Mojej” (Dz. 1541). I dalej: „Kto ufa miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego Moimi są, a nieprzyjaciele rozbijają się u stóp podnóżka Mojego” (Dz. 723). Ta ufność jest przyczyną szczególnej radości Jezusa, co potwierdza On słowami:

Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do Mojego miłosierdzia [...] Napisz: nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia Mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości Mojej (Dz. 1146).

Jednak, jak podkreśla papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus*, Boże miłosierdzie nie sprzeciwia się Bożej sprawiedliwości (por. Oz 11, 8–9), bowiem „gniew Boga trwa tylko chwilę, lecz Jego miłosierdzie trwa na wieki”¹⁶. Papież wyjaśnia:

Gdyby Bóg ograniczył się do sprawiedliwości, przestałby być Bogiem i byłby jak wszyscy ludzie, którzy domagają się poszanowania prawa. Sama sprawiedliwość nie wystarcza, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie z sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg wznosi się ponad sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie znaczy, że umniejsza sprawiedliwość bądź czyni ją zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błądzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle że to nie jest ostatnie słowo, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją umieszcza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, gdzie doświadcza się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości¹⁷.

16 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11.04.2015, nr 21.

17 Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, nr 21.

Aby grzesznicy mogli skorzystać z daru Bożego miłosierdzia, muszą wcześniej spełnić pewne warunki; są nimi: uznanie swoich grzechów, wyrażenie skruchy i w swojej wewnętrznej gotowości do nawrócenia i podjęcia pokuty zwrócenie się do Bożego miłosierdzia. To wszystko brzmi logicznie, ale rodzi się też pytanie: skąd grzesznik żyjący z dala od Boga, narażony niejednokrotnie na pokusę rozpacz, ma wiedzieć, że Bóg jest miłosierny, że jest gotów przebaczyć nawet największe jego grzechy?

5. Powinności wobec grzeszników

Odpowiedź na postawione pytanie jest następująca: aby grzesznicy mogli skorzystać z Bożego miłosierdzia, trzeba, by dobra nowina o miłosiernym Bogu została im ogłoszona. O tym, jak to jest ważne, świadczą słowa samego Pana Jezusa, które kieruje do s. Faustyny: „Sekretarko Moja, napisz, że jestem hojniejszy dla grzeszników niżeli dla sprawiedliwych. Dla nich zstąpiłem na ziemię, dla nich przelałem Krew, niech się nie lękają do Mnie zbliżyć, oni najwięcej potrzebują Mojego miłosierdzia” (Dz. 1275). Jezus ponawia tę samą prośbę także w innych słowach: „Córko Moja, napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do miłosierdzia Mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój miłosierdzia Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączyłem” (Dz. 1182). Również w innym miejscu Jezus prosi Faustynę: „Córko Moja, pisz o Moim miłosierdziu dla dusz znękanych. Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do Mojego miłosierdzia” (Dz. 1146). Apostołka Miłosierdzia zdaje sobie sprawę z powagi tych słów, dlatego, jak Maryja, wypowiada swoje „fiat”: „O Jezu, pragnę wystawiać miłosierdzie Twoje za dusz tysiące. Wiem dobrze, o Jezu mój, że mam mówić duszom o Twojej dobroci, o niepojętym miłosierdziu Twoim” (Dz. 598).

Warto sobie uświadomić, iluż to ludzi, będąc wielkimi grzesznikami, nie korzysta z Bożego miłosierdzia, bo nic o nim nie wiedzą.

Dlatego św. Faustyna Kowalska z takim przejęciem przypomina słowa Pana Jezusa, aby głosić prawdę o Bożym miłosierdziu. Kto ma to zrobić? Odpowiedź jest jasna i oczywista: ci wszyscy, którzy poznali przesłanie Apostołki Miłosierdzia. Ci, którzy codziennie odmawiają koronkę do Bożego miłosierdzia. Wszyscy ci mają się stawać apostołami Bożego miłosierdzia, aby to, z pozoru oburzające niektórych przesłanie Jezusa – „Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Mojego” – mogło dotrzeć do wszystkich jego adresatów.

Realizacja tego zadania wymaga z pewnością nauczania się Bożego sposobu patrzenia na naszych bliźnich. Ludzie, niestety, są skłonni skupiać się raczej na ludzkich zachowaniach i na osądzaniu innych. Tymczasem Pan Jezus wzywa każdego z nas, abyśmy patrzyli na naszych bliźnich tak jak On. Zwłaszcza na tych, którzy upadają pod jarzmem grzechu. Abyśmy widzieli nie tylko ich terazniejszą nędzę, ale abyśmy oczyma wyobraźni starali się dostrzec, że po nawróceniu mogą stać się pięknymi ludźmi. Aby nasza miłość sięgała dalej niż ich terazniejsze postęпки¹⁸.

W Ewangelii św. Łukasza Chrystus wyraźnie stwierdza, że oczekuje od nas miłości, jaką sam nam daje, a więc miłości, która nie stawia warunków:

Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą. [...] Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to [należy się] wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to [należy się] wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. [...] Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. [...] Będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6, 27. 32–33. 35–36).

18 Por. V. Flynn, *7 tajemnic*, s. 132.

To bardzo wzniosłe zadanie – kochać tak, jak kocha Bóg. Czy jest to możliwe, czy nie jest to ponad ludzkie siły? Z pewnością nie byłoby to możliwe, gdyby ktoś chciał to uczynić sam z siebie, w oparciu o własne siły. Jezus daje nam jednak istotną wskazówkę: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). W rzeczywistości to nie my mamy działać, lecz mamy pozwolić – aktem swej woli – by to Chrystus działał przez nas. Wtedy każdy będzie mógł powiedzieć za św. Pawłem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Nabycie takiej umiejętności nie dokona się od razu. Wymaga to nieustannej współpracy z łaską Bożą oraz pokonywania rozlicznych trudności wewnętrznych i zewnętrznych na drodze zjednoczenia z Bogiem. Innymi słowy, wymaga wejścia na wyższy stopień rozwoju duchowego, jakim jest zjednoczenie z Chrystusem. Według klasycznego stopniowania wyodrębnia się trzy stopnie duchowej doskonałości: stopień oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Pierwszy z nich to walka z grzechem śmiertelnym i z przywiązaniem do grzechów powszednich. Na tym etapie niezbędne jest uciekanie się do Bożego miłosierdzia. Drugi stopień oświecenia to pozytywne zaangażowanie się w zdobywanie cnót, słuchanie słowa Bożego, korzystanie z sakramentów. I wreszcie stopień trzeci to trwanie w zjednoczeniu z Chrystusem, nie tylko przez stan łaski uświęcającej, ale przez zdobywanie coraz większej doskonałości i nieustanną kontemplację Boga.

Świadomość tego, że Bóg jest miłosierny, nie powinna nikogo zatrzymywać na pierwszym stopniu duchowego rozwoju, jakim jest oczyszczenie z grzechów, czyli z ciągłego powstawania z grzechów i powracania do nich. Trzeba sobie uświadamiać, że stan grzeszności nie jest stanem normalnym. Ludzie powinni starać się żyć bez grzechu, stając się przyjaciółmi Jezusa i Jego współpracownikami w szerzeniu i umacnianiu królestwa Bożego na ziemi. Należy zdecydowanie działać pozytywnie i budować, a nie tylko wiecznie odgruzowywać¹⁹. Ta pozytywna strona jest bardzo ważna. W niebie nie będzie potrzebne

19 Por. S. Ziemiański, *Miłość a miłosierdzie*.

miłosierdzie. Tam będzie tylko miłość. A skoro tak, to trzeba już tu na ziemi żyć tą formą życia, która jest wieczna, bo trwa w niebie.

Zakończenie

Podsumowując, należy podkreślić, że przesłanie Pana Jezusa: „Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Mojego” (Dz. 423) jest dla każdego czciciela Bożego miłosierdzia wezwaniem, by zgodnie z wolą św. Faustyny Kowalskiej przyczyniał się do uchylecia „zasłony nieba”, by przekonywał wszystkich o dobroci Boga, aby „nikt już więcej nie ranił niedowierzaniem najśłodszego Serca Jezusa” (Dz. 281).

To zadanie powinno być realizowane w dwojaki sposób. Po pierwsze, przez głoszenie prawdy niosącej nadzieję dla grzeszników: „niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat” (Dz. 699). Po drugie – przez wspaniały przykład życia w zjednoczeniu z Chrystusem. Do tego miłosierdzia Boże jest niezbędne, gdyż żaden człowiek nie jest doskonały, ale każdy ma świadomość, że stan grzeszności nie jest stanem normalnym. Ludzie zatem powinni żyć bez przywiązania nawet do najmniejszego grzechu, naśladując wzór, jaki zostawił Jezus Chrystus. Powinni stawać się przyjaciółmi Chrystusa, Jego współpracownikami w szerzeniu i umacnianiu królestwa Bożego na ziemi.

Abstrakt

Miłosierdzie wyrazem nieograniczonej miłości Boga do człowieka w świetle „Dzienniczka” św. Faustyny

Pan Jezus, objawiając się św. Faustynie Kowalskiej, kilkakrotnie mówi, że grzesznicy mają przed innymi prawo do Jego miłosierdzia. Niektórym te słowa wydają się niesprawiedliwe, bo myślą, że Bóg kocha tak samo, jak oni kochają. Tymczasem miłosierdzie Boże

względem grzeszników jest wyrazem Jego nieograniczonej miłości do człowieka. Bóg nie ocenia ludzi po ich zachowaniu, lecz patrzy na serce człowieka.

Pragnieniem s. Faustyny jest, by wszyscy odkryli prawdę o nieskończonej miłości Boga względem każdego człowieka. W tym celu należy głosić prawdę niosącą nadzieję grzesznikom, aby nie lękali się zbliżyć do Jezusa, chociażby ich grzechy były jak szkarłat. Ponadto, ci którzy doświadczyli Bożego miłosierdzia, powinni starać się wejść na wyższy stopień zjednoczenia z Chrystusem, mając świadomość, że stan grzeszności nie jest stanem normalnym.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, miłość, grzesznik, nawrócenie, Faustyna Kowalska

Abstract

Mercy as an expression of God's unlimited love to man in the light of the "Diary" of St Faustina Kowalska

The Lord Jesus, appearing to St Faustina Kowalska, says several times that sinners are entitled to His mercy before others. Some people find these words unjust, because they think that God loves as they love. Meanwhile, God's mercy towards sinners is an expression of His unlimited love for man. God does not judge people by their behaviour, but looks at the heart of man.

Therefore, Sister Faustina's desire is to convince everyone to discover the truth of God's infinite love towards every human being. To this end, the truth should be proclaimed bringing hope to sinners so that they should not be afraid to approach Jesus, even if their sins are like scarlet. Furthermore, those who have experienced God's mercy should seek to enter into a higher degree of union with Christ knowing that the state of sinfulness is not a normal state of being.

Keywords: mercy, love, sinner, conversion, Faustina Kowalska

Bibliografia

Flynn V., *7 tajemnic Bożego miłosierdzia*, Kraków 2020.

Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11.04.2015.

Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980.

Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2016.

Tischner J., *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2: *O Bogu*, cz. 2 (1, 13–26), przeł.

P. Bełch OP, London 1960.

Ziemiański S., *Miłość a miłosierdzie*, <https://jezuici.pl/2016/01/milosc-a-milosierdzie/> (13.12.2024).

Charyzmat św. Faustyny

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.04>

Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć – wołał na samym początku XXI wieku św. Jan Paweł II. – Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu¹.

Nie po raz pierwszy papież mówił o charyzmacie św. Faustyny i jego roli we współczesnym Kościele i świecie, przekazując na nowe tysiąclecie orędzie miłosierdzia zapisane w jej *Dzienniczku*, aby wszyscy ludzie „uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka”².

Może się to wydawać dziwne i nieprawdopodobne, że dopiero w XX wieku s. Faustyna Kowalska otrzymała od Boga charyzmat głoszenia światu tej wartości ewangelicznej, jaką jest tajemnica

1 Jan Paweł II, *Dar Boga dla naszych czasów. Homilia podczas uroczystości kanonizacji Faustyny Kowalskiej*, „L'Osservatore Romano” 2000 nr 6, s. 25–26.

2 Jan Paweł II, *Dar Boga dla naszych czasów*.

miłosierdzia Bożego, i została posłana przez Jezusa z prorocką misją, by głosić ją całemu światu. To dziwne, bo miłosierdzie Boże od początku było głoszone na kartach Pisma Świętego i w życiu Kościoła, i to do tego stopnia, że stawiano znak równości pomiędzy chrześcijaństwem i miłosierdziem. A jednak dopiero w naszych czasach, w których tajemnica nieprawości człowieka osiągnęła niespotykane dotąd rozmiary, stając się zagrożeniem dla ludzkiej egzystencji w każdym wymiarze, Bóg posłał proroków, by przypomnieli światu o Jego największym przymiocie, jakim jest Jego miłosierna miłość. Do św. Faustyny Jezus wprost powiedział:

W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolelej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego serca³.

Wraz z tą prorocką misją Jezus nie tylko dał św. Faustynie głębokie poznanie tajemnicy miłosierdzia Boga przez wiarę i doświadczenia mistyczne, ale także obdarzył nowym charyzmatem, który teologia nazywa charyzmatem założyciela, aby jej misję w Kościele i świecie mogli kontynuować także inni ludzie. Z tego charyzmatu wyrosła nowa szkoła duchowości, oparta całkowicie na tajemnicy miłosierdzia Bożego, oraz jeden z największych obecnie ruchów w Kościele: Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia, tworzony przez zakony stare i nowe, klauzurowe i czynne, instytuty życia konsekrowanego, stowarzyszenia, bractwa, różne wspólnoty i niezrzeszonych wiernych świeckich, którzy świadectwem życia, czynem, słowem i modlitwą uobecniają w świecie miłosierną miłość Boga. Właśnie ten charyzmat i jego rola w życiu św. Faustyny i Kościoła jest tematem niniejszego opracowania.

3 F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011, nr 1588 [dalej: Dz.].

1. Charyzmat św. Faustyny w świetle teologii

Nauka o charyzmatach ma swe podstawy w Piśmie Świętym, szczególnie w listach św. Pawła. Apostoł pouczał wspólnotę w Koryncie słowami:

Różne są dary łaski Bożej, ale wszystkie pochodzą z tego samego źródła – od Ducha Świętego. Różne są też rodzaje Bożej służby, ale istnieje tylko jeden Pan, któremu służymy. Różne są też działania, ale jest tylko jeden Bóg, który sprawia wszystko i we wszystkich. Każdy otrzymuje jakiś przejaw działania Ducha – dla wspólnego dobra (1 Kor 12, 4–7).

Zaznaczał, że ze wszystkich darów łaski – charyzmatów – największa jest miłość. Święty Tomasz z Akwinu doprecyzował to nauczanie, podkreślając, że „łaska uświęcająca i miłość są o wiele doskonalsze niż charyzmat, gdyż jednoczą bezpośrednio z Bogiem, natomiast te szczególne dary wprawdzie służą dla pożytku bliźniego, przygotowują go do nawrócenia, ale nie dają mu jednak życia nadprzyrodzonego”⁴. Do myśli św. Pawła i nauczania św. Tomasza odwołał się Sobór Watykański II, który zwrócił uwagę na rolę charyzmatów w życiu Kościoła, podkreślając różnorodność tych darów Ducha Świętego – nie tylko wielkich charyzmatów, ale także pospolitych – które wierni otrzymują dla budowania Kościoła i dobra ludzi⁵. Po tym soborze rozwinęła się teologia charyzmatu, dzięki czemu lepiej poznajemy, czym jest dar Ducha Świętego, i otrzymujemy odpowiednie narzędzia do jego opisanie w konkretnych przypadkach. Lepiej rozumiemy, że charyzmaty życia zakonnego nie tylko były odpowiedzią Boga na różne zagrożenia, potrzeby Kościoła i świata, ale także dawane były i są w celu „pozytywnego ożywienia ewangelicznych wartości. W odpowiedzi na jakieś zło pojawiało się przeciwne jemu konkretne dobro, istotnie potężniejsze

4 S. Mojek, *Charyzmat*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 94.

5 Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, 21.II.1964, nr 12.

i wspanialsze, realizowane poprzez konkretny, nowy instytut zakonny⁶. W tym świetle jasno widać, dlaczego dopiero w XX wieku pojawił się charyzmat Apostołki Bożego Miłosierdzia.

W tym opracowaniu skupimy się na charyzmatach życia zakonnego, ponieważ s. Faustyna takimi darami Ducha Świętego została obdarowana⁷. Teologia wyróżnia dwa zasadnicze rodzaje instytutów: te, które posiadają tylko charyzmat założenia, i te, które posiadają również charyzmat Założyciela⁸. Charyzmat założenia dotyczy generalnie tych instytutów, które powstały w celu realizacji określonego zadania w Kościele, np. wykupu niewolników, opieki nad trędowatymi, wychowania dzieci lub młodzieży, prowadzenia ochronek, opieki nad służącymi, ratowania upadłych kobiet, przysposobienia dziewcząt do życia małżeńskiego i rodzinnego, pielęgnacji chorych itd. Natomiast instytuty, które posiadają również „charyzmat założyciela”, urzeczywistniają w Kościele określoną, trwałą wartość ewangeliczną, np. ubóstwo – franciszkanie, posłuszeństwo – jezuici.

Niektórzy teologowie twierdzą, że niewiele instytutów posiada „charyzmat założyciela”, gdyż ta łaska dawana jest wyjątkowo. „Według L. Gutiérre *«charyzmat założyciela»* jest to przede wszystkim swoiste odczytanie Ewangelii, prowadzące do odkrycia jakiegoś istotnego, esencjalnego wymiaru Ewangelii i trwałego jak ona sama. To odczytanie przemienia się w regułę życia i działania, regułę życia zawsze trwałą i ważną nie tylko w określonej epoce historycznej. Charyzmat ten wciela się w różne konkretne uwarunkowania środowiskowe, adaptuje się do różnych okoliczności i przyjmuje różne strategie apostołskie. Posiada on własną duchowość niezależną

6 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, Wrocław 1996, s. 102.

7 E. M. Siepak ISMM, *Charyzmat Siostry Faustyny*, „Studia Bobolanum” 2008 nr 2, s. 5–20; M. E. Siepak, *Il ruolo della Beata Suor Faustina nella Congregazione delle Suore della Beata Vergine Maria della Misericordia*, w: *Il Culto della Divina Misericordia nella prospettiva del Grande Giubileo „Tertio Millennio Adveniente”. Atti del primo convegno nazionale della Divina Misericordia. Chiesa di Santo Spirito in Sassia*, Roma 1999, s. 90–102.

8 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 157.

od przyjętych zewnętrznych form⁹. Tak więc „instytuty posiadające «charyzmat Założyciela» nie muszą posiadać sprecyzowanego konkretnego zadania. Mogą one pomagać w wypełnianiu różnych aktualnych zadań, zachowując ciągle niezmienny charyzmat zapewniający tożsamość¹⁰. Zdecydowanie większość instytutów wydaje się nie posiadać wyżej omówionego daru, czyli tzw. charyzmatu Założyciela. Posiadają one tylko tzw. charyzmat założenia, czyli „zostały założone tylko do wykonania jakiegoś konkretnego zadania”¹¹.

Dokumenty Stolicy Apostolskiej dotyczące życia zakonnego podają kryteria, przy pomocy których można dokładnie opisać charyzmat danego instytutu życia konsekrowanego. Tymi elementami są: cel, dla którego powstało i który realizuje dane zgromadzenie; charakter, który precyzuje cel (np. ściślej określa grupę osób, wobec których prowadzona jest działalność instytutu); duchowość; natura (rozdzielenie zgromadzeń kontemplacyjnych i czynnych) oraz zdrowe tradycje¹². Przy pomocy tych kryteriów można także określić dynamikę rozwoju danego instytutu. Rozwój może dokonywać się jedynie w zakresie charakteru, duchowości czy zdrowych tradycji, ale nie może zmieniać celu, bowiem ten – jeśli prowadzi do istotnej zmiany duchowości, misji i tożsamości – oznacza powstanie nowego charyzmatu.

Faustyna Kowalska wstąpiła do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które u początku swego istnienia otrzymało „charyzmat założenia” (*di fondazione*), czyli powstało w celu wykonywania w Kościele ściśle określonego zadania, mianowicie: pracy wychowawczej nad poprawą życia dziewcząt i kobiet moralnie upadłych (prostytutek). Punktem wyjścia do realizacji tego dzieła było dostrzeżenie

9 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 158–159.

10 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 158.

11 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 157.

12 Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17.04.2003, nr 11; B. Hylla CR, *Życie konsekrowane w dokumentach Kościoła od Vaticanum do „Vita consecrata”*, Kraków 1998, s. 229.

przez założycielkę – m. Teresę, Ewę z książąt Sułkowskich hrabinę Potocką – potrzeby ratowania *magdalen*. Pierwsze Konstytucje jasno określały, że celem instytutu było „oddanie się ze wszystkich sił [...] pracy nad poprawą dziewcząt i niewiast upadłych, które by zapragnęły porzucić drogę nieprawości i wrócić do służby Bożej”¹³. Dalej Konstytucje precyzowały charakter dzieła, mówiąc, że nie obejmuje ono osób przebywających w więzieniach, bo w nich nie ma zachowanej zasady dobrowolności, ani osób zagrożonych moralnie. W XX wieku ujawnił się rozwój tego charyzmatu, dzięki czemu opieką zostały objęte także osoby zagrożone moralnie. Duchowość zgromadzenia Konstytucje określały jako żarliwą gorliwość, utrzymującą każdą z jego członkiń w ustawicznej gotowości czynienia i cierpienia wszystkiego dla „skuteczniejszego dopomagania do powrotu na drogę cnoty duszom pokutującym, powierzonym im przez Boskiego Mistrza”¹⁴. Tę gorliwość siostry miały czerpać z rozważania wielkich prawd wiary, zwłaszcza z rozważania „tego, co Bóg uczynił dla zbawienia dusz przy stwarzaniu, co uczynił i ucierpiał w odkupieniu i co im gotuje w chwale wiecznej”¹⁵. Siostra Faustyna, wstępując do tego zgromadzenia, żyła jego charyzmatem, a więc troszczyła się o osoby przebywające w domach miłosierdzia, modliła się za nie, składała w ich intencji ofiary; szczególną troską otaczała te wychowanki, z którymi pracowała w kuchni czy w ogrodzie. W liście do s. Ludwiny Gądziny pisała:

Siostro, co za radość czuję w duszy, że Pan Jezus mię powołał do naszego Zgromadzenia, które ściśle łączy się z dziełem i posłannictwem, jakie miał Jezus, to jest ratowania dusz. I jeśli będziemy wierne temu posłannictwu, to na pewno niejedna dusza będzie nam zawdzięczać niebo, ale my musimy o tym pamiętać, że nasze posłannictwo wzniosłe, podobne do posłannictwa Jezusa. Musimy mieć w całej pełni ducha i cechy Jezusowe, to jest zupełne

13 *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, Płock 1909, s. 5–6.

14 *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, s. 6.

15 *Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, s. 6.

wyniszczenie siebie z miłości ku Bogu na korzyść dusz nieśmiertelnych, a szczególnie [musimy troszczyć się o] te dusze, które nam Jezus powierzył¹⁶.

Żyjąc w tym zgromadzeniu i realizując jego charyzmat, s. Faustyna otrzymała jednak od Pana Boga większy dar, który teologia określa mianem „charyzmatu założyciela”. Spróbujmy krótko prześledzić kryteria, które pozwalają na to stwierdzenie.

Pierwszym z nich jest oryginalna synteza Ewangelii z punktu jednej, trwałej, ponadczasowej wartości ewangelicznej. To odczytanie całej Ewangelii u s. Faustyny dokonało się pod kątem tajemnicy miłosierdzia Bożego i przerodziło się w styl jej życia, obejmujący wszystkie wymiary egzystencji. Dzięki temu ofiarowała ona Kościołowi i światu nową, syntetyczną interpretację orędzia Chrystusowego przekazanego w Ewangelii, współbrzmiającą z naszymi czasami, przeprowadzoną z punktu widzenia tajemnicy miłosierdzia Bożego pochylającego się przede wszystkim nad grzesznikami. Znakomicie ujął to papież Benedykt XVI, pisząc: „Wielkim pragnieniem tej świętej kobiety było umieszczenie miłosierdzia Bożego w centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Dzięki sile swojego duchowego życia ukazała w pełnym świetle – i to właśnie w naszych czasach, które poznały okrucieństwo oficjalnych ideologii – nowość przesłania chrześcijańskiego”¹⁷.

„Charyzmat założyciela wyznacza instytutowi fundamentalne linie duchowe, proprium życia i misji wspólnoty”¹⁸ – to drugie kryterium teologiczne przy badaniu charyzmatu założyciela. Siostra Faustyna wyznaczyła własną drogę życia i misji, czyli fundamentalne linie duchowe i misję apostołską w Kościele, u podstaw których leży nie konkretne zadanie, ale uobecnianie wartości ewangelicznej, jaką jest tajemnica miłosierdzia Bożego. Celem jej charyzmatu

16 List do s. Ludwiny Gadziny z 26.08.1934, w: *Listy świętej Siostry Faustyny*, Kraków 2005, s. 146–147, nr 253.

17 Benedykt XVI, *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, Edycja Świętego Pawła, 2007, s. 47.

18 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 272.

jest więc poznawanie i głoszenie światu tajemnicy miłosierdzia Bożego poprzez świadectwo życia w duchu ufności wobec Pana Boga i miłosierdzia względem bliźnich, przez czyn, słowo i modlitwę. Może się to dokonywać w ramach różnych zadań apostołskich i duszpasterskich.

Trzecie kryterium charyzmatu założyciela dotyczy „kolektywnego naśladowania Chrystusa”¹⁹. Święta Faustyna ma naśladowców, których wzbudza Duch Święty, udzielając im potrzebnych do tego łask, przede wszystkim tego samego charyzmatu, który oni rozpoznają poprzez konfrontację z jej wzorem życia i misji apostołskiej. Tym samym charyzmatem żyją więc nie tylko siostry z jej macierzystego zgromadzenia, ale także inne wspólnoty w Kościele, które pragną korzystać z jej duchowości i włączyć się w jej misję apostołską.

Kolejnym kryterium, przy pomocy którego rozpoznaje się charyzmat założyciela, jest powołanie do założenia zgromadzenia. Tym, co wyróżnia założyciela spośród innych członków wspólnoty, jest świadomość roli, jaką ma do wypełnienia z woli Bożej. „Natomiast nie jest założycielem ten, [...] kto nie miał intencji zakładania wspólnoty”²⁰. Każdy czytelnik *Dzienniczka* św. Faustyny wie, ile czasu i sił poświęciła na wypełnienie tej woli Bożej, którą – jak rozumiała – było założenie takiego zgromadzenia, które miało głosić i wypraszać miłosierdzie Boże dla świata. Była głęboko przekonana o tym, że te zadania (głoszenie i wypraszenie miłosierdzia Bożego) są czymś absolutnie nowym, przekraczającym misję apostołską zgromadzenia, w którym żyła. Nie wiedziała, choć św. Ignacy jej o tym mówił, że „reguła ta [reguła nowego zgromadzenia] da się zastosować i w tym Zgromadzeniu” (Dz. 448), czyli że te zadania może podjąć jej macierzyste zgromadzenie, a ona będzie w nim założycielką.

19 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 147.

20 P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 142.

Charyzmat założyciela ma następujące cechy: „jest totalitarny, radykalny, ciągły i wspólnotowy”²¹. Cechy te odnajdujemy w charyzmacie s. Faustyny, gdyż on całkowicie przemienił jej życie w duchu miłosierdzia Bożego, przynaglił do założenia wspólnoty, trwa we wspólnocie i jest udzielany całej wspólnocie, a nie tylko niektórym jej członkom.

Wyżej omówione kryteria pozwalają stwierdzić, że s. Faustyna otrzymała charyzmat założyciela, którego celem jest uobecnianie w Kościele i świecie biblijnej prawdy o miłości miłosiernej Boga do człowieka i głoszenie jej z nową mocą świadectwem życia, czynem, słowem i modlitwą, czyli przez różne dzieła i zadania. Jest to więc dar większy niż ten, który jej zgromadzenie otrzymało u początków swego istnienia. Między pierwotnym charyzmatem a tym, który otrzymała św. Faustyna, nie ma żadnej sprzeczności ani wykluczenia, lecz właściwa planom Bożym pełna harmonia. Wnosząc do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia „charyzmat założyciela”, została jego duchową współzałożycielką, co zostało wyrażone w osobnym akcie 25 sierpnia 1995 roku i znalazło swe odbicie w najnowszych Konstytucjach instytutu, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską 11 kwietnia 2021 roku.

O charyzmacie s. Faustyny przy jej grobie w krakowskich Łągownikach w 1997 roku tak mówił do sióstr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia papież św. Jan Paweł II:

Wybierając spośród was błogosławioną Faustynę, Chrystus [...] wezwał [wasze Zgromadzenie] do szczególnego apostołstwa Jego miłosierdzia. Proszę was, podejmujcie to dzieło. Dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego głoszenia miłosierdzia; potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia i potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie. Nie zaniedbujcie żadnego z tych wymiarów apostołstwa²².

²¹ P. Liszka CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, s. 155.

²² Jan Paweł II w Polsce. 31 maja 1997–10 czerwca 1997. *Przemówienia i homilie*, Kraków 1997, s. 158.

2. Szkoła duchowości św. Faustyny

Mówiąc o szkole duchowości, należy najpierw sprecyzować samo jej pojęcie. *Katechizm Kościoła katolickiego*, zwłaszcza punkty 1691–1698, oraz dokumenty Soboru Watykańskiego II, np. konstytucje *Lumen gentium* i *Dei verbum*, określają duchowość jako sposób przeżywania wiary i relacji z Bogiem. Mówiąc po prostu – duchowość obejmuje to wszystko, co składa się na praktykowanie życia religijnego, na tę rzeczywistość, w której człowiek spotyka się z Bogiem: modlitwa, asceza, przeżywanie tajemnic wiary, liturgii, sposoby naśladowania Chrystusa, a także tło społeczne i obecnie również uwarunkowania psychologiczne.

Historia duchowości²³ mówi o szkołach, kierunkach, o duchowości poszczególnych epok, narodów czy świętych. Wśród nich najwyższe miejsce zajmuje szkoła duchowości, gdyż oznacza ona pewien oryginalny styl życia chrześcijańskiego, w którym wszystkie elementy duchowości – takie jak: obraz Boga, modlitwa, asceza, praktyki pobożne, relacje międzyludzkie... – są ze sobą ściśle powiązane. „Za najważniejszą cechę uważa się oryginalność ideału życia duchowego, na podstawie którego rozróżnia się: szkoły duchowości większe – wyraźnie określone co do oryginalnej i nowej formy realizacji życia duchowego. Są one nieliczne; szkoły duchowości mniejsze – są liczniejsze”²⁴. Choć zdania co do liczby szkół są podzielone, to jednak zgodne są w kwestii powiązania ich z wielkimi charyzmatami zakonnymi, stąd mowa o szkole duchowości augustiańskiej, benedyktyńskiej, dominikańskiej, franciszkańskiej, karmelitańskiej i ignacjańskiej. Benedyktyńska szkoła życia duchowego opiera się przede wszystkim na liturgii i jej rozważaniu, a hasło „ora et labora” – módl się i pracuj – doskonale oddaje styl życia osób żyjących tą duchowością. Duchowość dominikańska akcentuje ogromną rolę poznania, czyli władzy rozumu, w życiu

23 K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.

24 M. Chmielewski, *Szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin–Kraków 2002, s. 851.

wewnętrznym, w kontakcie człowieka z Bogiem; natomiast franciszkanie podkreślają pracę woli człowieka, która ich zdaniem odgrywa ważniejszą rolę niż rozum na drodze do zjednoczenia z Bogiem, i na wszystko patrzą w perspektywy ewangelicznego ubóstwa. Szkoła karmelitańska koncentruje się na modlitwie, która ma prowadzić do kontemplacji Boga; natomiast duchowość ignacjańska podkreśla rolę ewangelicznego posłuszeństwa i skupia się na medytacji, pracy nad sobą oraz rozumnej współpracy człowieka z Bogiem, która jest walką o królestwo Boże na ziemi pod sztandarem Chrystusa.

Istotne różnice pomiędzy nimi dotyczą trzech aspektów: modelu świętości, proponowanych środków do jej zdobycia i wskazówek dotyczących życia duchowego. „Zróznicowane wykorzystanie tych aspektów sprawia, że każda szkoła otrzymuje oryginalny kształt. Istotny wkład, wniesiony w każdy z tych trzech aspektów, uzasadnia także mówienie o pojawieniu się nowej szkoły duchowości”²⁵. Każda szkoła duchowości ma swego założyciela, doktrynę i uczniów, którzy żyją według jej założeń. Rodzi się ona – jak pisze ks. prof. Marek Chmielewski

z podwójnego doświadczenia duchowego: najpierw jakiejś wybitnej charyzmatycznej osobowości, którą potem zwykle Kościół wynosi na ołtarze, zwanej fundatorem, oraz z doświadczenia duchowego pierwszych uczniów. Pociągnięci przykładem założyciela – naśladować go i uświęcając się przy pomocy tych samych środków oraz dążąc do tych samych celów – ukazują, że duchowość świętego inicjatora ma wartość formacyjną dla całych zbiorowości²⁶.

W niezwykle bogatej panoramie duchowości współczesnego Kościoła bardzo ważne miejsce zajmuje nowa szkoła duchowości, zrodzona z charyzmatu i doświadczenia mistycznego św. Faustyny²⁷.

25 M. Chmielewski, *Szkoła duchowości*, s. 852.

26 M. Chmielewski, *Szkoła duchowości*, s. 852.

27 E. M. Siepak ISMM, *Moje życie z Bogiem. Duchowość św. Siostry Faustyny*, Kraków 2014, s. 110.

Tę szkołę można nazwać szkołą miłosierdzia, bo zakorzeniona jest w tajemnicy miłosierdzia Bożego, która leży u fundamentów i w samym jej centrum. Ona jest spoiwem wszystkich elementów życia duchowego, gdyż kształtuje obraz Boga, życie sakramentalne, modlitwę, relacje międzyludzkie, ascezę, słowem – wszystko, co składa się na rzeczywistość w relacji pomiędzy człowiekiem i Bogiem oraz w relacji do ludzi i świata. Założycielka tej szkoły – św. Faustyna – była formowana bezpośrednio przez samego Jezusa. Gdy jeszcze pod koniec życia prosiła Go, aby ją pouczał o życiu wewnętrznym, bo sama z siebie nic rozumieć ani pomyśleć doskonale nie może, usłyszała w odpowiedzi: „Byłem twoim mistrzem, jestem i będę” (Dz. 1701). Jezus w dosłownym tego słowa znaczeniu był jej Mistrzem, który przez różne doświadczenia mistyczne i słowa pouczał ją, kształtował jej duchowość, by poprzez nią ukazać wzór chrześcijańskiej doskonałości, całkowicie oparty na tej prawdzie wiary, jaką jest tajemnica miłosierdzia Bożego.

Rysami wyróżniającymi szkołę duchowości św. Faustyny jest poznawanie Boga w tajemnicy miłosierdzia i jej kontemplacja w codzienności oraz wypływająca z niej postawa zaufania wobec Boga, wyrażająca się w pełnieniu Jego woli i miłosierdzia wobec bliźnich. Obraz tej szkoły dopełniają takie rysy, jak: umiłowanie Kościoła, Eucharystii i nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia. Także te elementy, występujące w innych szkołach duchowości, w szkole św. Faustyny mają charakterystyczny dla niej koloryt miłosierdzia.

Pierwszym, oryginalnym i fundamentalnym rysem w jej szkole duchowości jest poznawanie Boga w tajemnicy miłosierdzia. Święta poznawała ją w całej panoramie dziejów, czyli od momentu stworzenia aniołów, człowieka i wszechświata, w którym dostrzegała nie tylko doskonałość, potęgę i mądrość Boga, ale nade wszystko miłosierdzie, bo ono było najgłębszym motywem Jego działania. „Wszystko, co wyszło z rąk Stwórcy – pisała w *Dzienniczku* – zamknięte jest w tajemnicy niepojętej, to jest we wnętrzościach Jego miłosierdzia” (Dz. 1553). Zachwycało ją miłosierdzie Boga w dziele wcielenia Syna Bożego, który przyszedł na ziemię, aby naprawić błąd Adama i podźwignąć upadłą ludzkość, pogrążoną

w grzechach. I znowu stwierdzała, że motywem tego działania było miłosierdzie Boga.

Miłosierdzie Cię pobudziło – wyznała – żeś sam raczył zstąpić do nas i wydzwignąć nas z nędzy naszej. Bóg zstąpi na ziemię, Pan nad pany, zniży się Nieśmiertelny [...]. I staje się niepojęty cud miłosierdzia Twego, o Panie: Słowo staje się Ciałem. Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone (Dz. 1745).

Najpełniej jednak tajemnica miłosierdzia Bożego odsłaniała się jej w misterium paschalnym Chrystusa, do rozważania którego wiele razy On sam ją zachęcał. „Pragnę – mówił – abyś głębiej poznała Moją miłość, jaką pała Moje serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać mękę Moją” (Dz. 186; por. Dz. 1663). Czyniąc to, wyznała, że sprawiedliwość Boga mogła być prześlądana jednym westchnieniem Jego Syna, a Jego męka, śmierć krzyżowa i zmartwychwstanie ukazują ogrom Jego miłosiernej miłości, która pochyła się nad każdą biedą człowieka, zwłaszcza słabością moralną i grzechem.

Głębiej działania miłosierdzia Bożego z pokolenia na pokolenie s. Faustyna dostrzegała w Kościele, który kontynuuje zbawczą i uświęcającą misję Chrystusa: w słowie Bożym i w sakramentach świętych, szczególnie w sakramencie pojednania i Eucharystii. „Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia – wyznała – kiedy Pan w tak ściśłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem. Zawsze zaczynam to rozmyślanie, a nigdy go nie kończę, bo duch mój całkowicie się w Nim pogrąża” (Dz. 1523). Poznała, że wszystko, co człowiek ma – poczynając od istnienia, a kończąc na najmniejszej łasce – otrzymuje z miłosierdzia Bożego. „O Jezu mój – modliła się – wszelki umysł przechodzi dobroć Twoją, a miłosierdzia Twego nie wyczerpie nikt. Dla tej duszy zatracenie, która chce się zatracić, bo kto pragnie zbawienia, dla tego jest morze niewyczerpane miłosierdzia Pańskiego” (Dz. 631).

Rozumiała, że celem dzieła stworzenia i zbawienia, celem działania Bożego miłosierdzia jest udział człowieka w Jego życiu i chwale.

Na kartach *Dzienniczka* wyznała, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, bo „ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, w Jego Odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz. 180). To stwierdzenie o miłosierdziu jako największym przymiocie Boga tak wyjaśnił papież Jan Paweł II: „Nie chodzi tutaj o doskonałość samej niezgłębionej istoty Boga w tajemnicy samego Bóstwa, ale o doskonałość i przymiot, w którym człowiek z całą wewnętrzną prawdą swej egzystencji szczególnie blisko i szczególnie często spotyka się z żywym Bogiem”²⁸.

Droga św. Faustyny do poznawania tej prawdy wiary prowadziła najpierw przez konsekwentne stosowanie bardzo zwyczajnych środków, dostępnych dla każdego człowieka, jak: rozważanie słowa Bożego, liturgie Kościoła, sakramenty i modlitwę, a także przez dostrzeganie działania miłości miłosiernej Boga we własnym życiu. W codziennym rachunku sumienia pytała: co dzisiaj dla mnie uczynił Bóg? Tak czyniąc, zobaczyła, że całe jej życie zanurzone jest w miłosierdziu Bożym. W nim „kąpie się dusza moja codziennie – pisała – nie znam momentu w swym życiu, w którym bym nie doznawała miłosierdzia Twego” (Dz. 697). Jest ono „jak złota nić” wpleciona w ludzkie życie, „która utrzymuje kontakt naszego jestestwa z Bogiem we wszelkim porządku” (Dz. 1466). Dostrzegała również, że Boga poznajemy nie tylko przez intelekt, ale także poprzez praktykę miłości. „Poznałam i doświadczyłam – stwierdziła w «Dzienniczku» – że dusze, które żyją w miłości, odznaczają się wielkim światłem w poznawaniu rzeczy Bożych, jak we własnej duszy, tak i w duszach innych. I dusze proste, nie mające wykształcenia, odznaczają się wiedzą” (Dz. 1191).

Takie poznawanie Boga na drodze wiary w życiu s. Faustyny zostało wzmocnione darem kontemplacji wlanej, dzięki czemu bardzo głęboko wniknęła w tę biblijną prawdę, by ją dać poznać światu. Jezus przez różne doświadczenia mistyczne ukazywał jej i tłumaczył,

28 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, nr 13.

czym jest miłosierdzie Boskie i ludzkie, a także wymagał, by według niego żyła. Polecał: „Wniknij w tajemnice Moje i poznasz przepaść miłosierdzia Mojego ku stworzeniom i niezgłębioną dobroć Moją – i tę dasz poznać światu” (Dz. 438). Pod koniec swego życia s. Faustyna wyznała: „O Boże niepojęty, serce moje rozpływa się w radości, żeś mi dał wniknąć w tajemnice miłosierdzia swego. Wszystko się zaczyna z miłosierdzia Twego i na miłosierdziu Twoim się kończy...” (Dz. 1506).

Niezwykle głębokie poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego zostało zapisane w jej *Dzienniczku*, który św. Jan Paweł II nazwał „szczególną Ewangelią miłosierdzia Bożego”²⁹, a biskup Honkongu John Tong Hon w przedmowie do chińskiego wydania tego dzieła wyznał, że jest ono „najwspanialszym darem Boga ofiarowanym światu” i „skarbem dla całego Kościoła”³⁰. Korzystają z niego nie tylko wierni różnych wyznań chrześcijańskich, duszpasterze, ludzie kultury i sztuki, ale także naukowcy. Biskup Kazimierz Romaniuk napisał, że to dzieło „może uchodzić za swojego rodzaju dodatkowe źródło dla teologii [miłosierdzia], wyraźnie ją wzbogacając”³¹.

Poznanie i rozważanie tajemnicy miłosierdzia Bożego prowadziło św. Faustynę do kontemplacji Miłosierdzia w codzienności. „Kontemplacja nabyta – jak twierdzi Adolf Tanquerey – jest uproszczoną modlitwą uczuć, aktem prostego patrzenia na Boga złączonym z uczuciem podziwu i miłości”³². Dusze, które dochodzą do stanu kontemplacji, „nie potrzebują długich rozważań ani dociekań rozumowych, lecz poznają Boga raczej samorzutnie, bez wnioskowania, chodzą poniekąd w obliczu Pańskim i miłują Boga miłością jakoby instynktowną, jak dziecko miłuje dobrą matkę. Duszom takim trudno pojąć, jak można Boga nie kochać, jak można żyć bez Niego”³³.

29 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 61.

30 Wydanie chińskie: Hongkong 2011, 746 [1].

31 K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu Bożym*, Ząbki 1994, s. 234.

32 A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, t. 2, Kraków 1928, s. 522.

33 A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, s. 522.

Święta Faustyna uczy kontemplacji Boga w codzienności, czyli odkrywania Go we własnej duszy i przeżywania z Nim całego swojego życia.

Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg – wyznała. – Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość, tu z Nim przebywam bezpiecznie, tu nie dosięga wzrok ludzki. Najświętsza Panna zachęca mnie do takiego przestawiania z Bogiem (Dz. 454; por. Dz. 1793).

Kontemplacji Boga w codzienności służyła jej prosta praktyka, polegająca na łączeniu się z Jezusem mieszkającym w duszy np. poprzez jakiś akt strzelisty. Tak praktykowana kontemplacja Miłości w codzienności nie wymaga izolacji od świata, przebywania w klasztorze, lecz może być zastosowana w każdym powołaniu. „Z Nim idę do pracy – pisała św. Faustyna – z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem” (Dz. 318).

Przez życie św. Faustyny Bóg przypominał prawdę o Jego zamieszkiwaniu w duszy ludzkiej, o której św. Jan napisał w swej Ewangelii (J 14, 23), i wezwał do przebywania z Nim w głębiach swego jestestwa. „Najwięcej ci powiem – tłumaczył s. Faustynie – kiedy rozmawiasz ze Mną w głębi serca swego; tu nikt przeszkodzić nie może działaniu Mojemu, tu odpoczywam jako w ogrodzie zamkniętym” (Dz. 581). Jak wielką wagę ma odkrycie tej ewangelicznej prawdy w zsekularyzowanym, współczesnym świecie potwierdzają słowa Karla Rahnera, jednego z największych teologów ubiegłego stulecia, który powiedział: „Chrześcijanin jutra będzie mistykiem, kimś, kto czegoś doświadczył, albo nie będzie go wcale”³⁴.

Pierwszą odpowiedzią człowieka na uprzedzającą miłosierdną miłość Boga jest postawa zaufania, która wyraża się w pełnieniu

34 K. Rahner, *Frömmigkeit früher und heute*, w: *Schriften zur Theologie*, Bd. 7, Einsiedeln 1966, s. 22.

Jego woli. To kolejny, charakterystyczny rys szkoły duchowości św. Faustyny. Ksiądz Ignacy Różycki, główny teolog w jej procesie kanonizacyjnym, pisał, że tę życiową postawę człowieka wobec Boga „Jezus nazwał wiarą i oczekiwał jej od swoich wyznawców, gdy mówił: «Jeśli będziecie mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: «Przenieś się stąd tam» i przeniesie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was» (Mt 17, 20)”³⁵. Chodzi o taką wiarę, która przyjmuje słowo Boga i według niego żyje. Święty Paweł, a za nim teologia chrześcijańska, nazywa tę postawę „nadzieją, która wyrasta z żywej wiary w nieskończoność miłości i dobroci Boga dla nas. Nierozzerwalnie wiąże się [ona] z pokorą, tzn. szczerym i głębokim przekonaniem o tym, że wszystko dobro, które jest w nas i które czynimy, jest dziełem i darem Boga, że nie mamy niczego, czego byśmy od Boga nie otrzymali. Ta ufność – nadzieja jest otwarciem się duszy na przyjęcie łaski Bożej i wołaniem o nią”³⁶. Taki styl życia warunkują cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość, oraz moralne: pokora i skrusza. „zawierzenie Bogu w przeżyciu siostry Faustyny – pisał abp Stanisław Nowak – zawiera jakieś szczególne bogactwo cnót i chrześcijańskich postaw moralnych”³⁷.

Z lektury *Dzienniczka* jasno wynika, że ufność w jej szkole duchowości³⁸ nie odnosi się do jednej cnoty (wiary czy nadziei), ale oznacza postawę, która nie jest ani pobożnym uczuciem, ani intelektualną akceptacją prawd objawionych, lecz wyraża się w pełnieniu woli Bożej; ma więc bardzo konkretną miarę. Jeśli człowiek rzeczywiście ufa Bogu, to wie, że On mówi prawdę, że niczego nie pragnie, jak tylko doczesnego i wiecznego dobra człowieka, że woła Boża jest darem Jego miłosierdzia i dlatego pełni ją bez względu

35 I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1982, s. 16.

36 I. Różycki, *Miłosierdzie Boże*, s. 16.

37 S. Nowak, *Błogosławiona Faustyna jako wzór zawierzenia Bogu i miłosierdzia wobec bliźnich dla apostołów Bożego Miłosierdzia*, w: *Apostolski ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, Kraków 1996, s. 120.

38 Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, Kraków 2001, ss. 206.

na to, czy ona zgadza się z jego uczuciami, logiką ludzkiego rozumu, czy nie. Wola Boża jawi się bowiem ufającemu – jak często mówiła s. Faustyna – jako „samo miłosierdzie” (Dz. 950, 1264, 1552, 1574).

Na jedno słowo uważam – zapisała – i z tym jednym się zawsze liczę, to jedno mi jest wszystkim, tym żyję i z tym umieram, a to jest święta wola Boża. Ona jest mi pokarmem codziennym, cała dusza moja jest wsłuchana w życzenia Boże, pełnię zawsze to, czego Bóg ode mnie żąda, chociaż nieraz drży natura moja i czuję, że wielkość ich przechodzi siły moje (Dz. 652).

Sprawdzianem, miarą i zarazem świadectwem ufności jest więc pełnienie woli Bożej. Na tyle naprawdę ufamy, na ile pełniimy wolę Bożą zawartą w przykazaniach, słowie Bożym, obowiązkach stanu czy rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego.

Ufność jest postawą dynamiczną, podlegającą rozwojowi; jest procesem, który wymaga czasu i nieustannej współpracy człowieka z łaską Bożą. Jest ona najbardziej istotnym elementem życia wewnętrznego, otwarciem się na Boga i podstawą dążenia do zjednoczenia z Nim w miłości. Pan Jezus ponadto pouczał s. Faustynę, że ufność jest jedynym naczyniem do czerpania łask (Dz. 1578), źródłem pokoju i szczęścia, bo On sam się stara o człowieka, który mu ufa (Dz. 1273), obdarza go swoim zaufaniem i daje mu wszystko, o co Go prosi (Dz. 453). Zapewniał: „Kto ufa miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego Moimi są, a nieprzyjaciele rozbijają się u stóp podnóżka Mojego” (Dz. 723). Prosił ją, aby pociągała inne dusze do ufności i wypraszała ją konającym, by walczyła o zbawienie dusz przez zachęcanie ich do ufności w miłosierdzie Boże. „Pragnę zaufania od swych stworzeń – mówił – zachęcaj dusze do wielkiej ufności w niezgłębione miłosierdzie Moje” (Dz. 1059).

Dzięki ufności, pełnemu zdaniu się na wolę Bożą, dziecięcemu zaufaniu wobec Ojca Niebieskiego w każdej sytuacji – także trudnej i bolesnej, gdy ufała wbrew nadziei i logice rozumu – mogły się dokonać w życiu s. Faustyny wielkie rzeczy: osiągnęła na ziemi

mistyczne szczyty zjednoczenia z Bogiem i przez nią mógł On przekazać światu orędzie swego miłosierdzia, przez które wiele dusz dostępuje zbawienia (Dz. 1300). „Masz wielkie i niepojęte prawa do Mojego serca, boś córką pełnej ufności” (Dz. 718) – pochwalił jej ufność sam Jezus.

Poznanie i coraz głębsze wnikanie oraz doświadczanie miłosiernej miłości Boga nie tylko prowadziło s. Faustynę do postawy dziecięcej ufności wobec Niego, lecz także zrodziło gorące pragnienie odbicia tego przymiotu Boga we własnym sercu i czynie. „Každy ze świętych – modliła się – odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu” (Dz. 1242). To kolejny charakterystyczny rys jej szkoły duchowości³⁹.

W szkole św. Faustyny **miłosierdzie**, podobnie jak: **ufność**, oznacza całościową postawę – wobec człowieka – w której zasadniczą rolę twórczą odgrywa nadprzyrodzona cnota miłości. Ona bowiem skłania do miłowania Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje ścisłe powiązanie, jakie istnieje pomiędzy tajemnicą miłosierdzia Bożego i miłosierdzia ludzkiego. W ujęciu s. Faustyny postawa miłosierdzia wobec bliźnich znajduje w tajemnicy miłosierdzia Bożego swe źródło oraz swą przyczynę w wymiarze wzorczym, jak i sprawczym.

Dla s. Faustyny wzorem w praktykowaniu miłosierdzia był sam Pan Jezus – Miłosierdzie Wcielone. „Uczę się być dobrą od Jezusa – pisała w «Dzienniczku» – abym mogła być nazwana córką Ojca Niebieskiego” (Dz. 669). Przykład Jezusa, o którym ówczesnie mówiono, że przeszedł przez ziemię, wszystkim dobrze czyniąc, a szczególnie Jego miłosierne pochylenie się nad człowiekiem

39 Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole miłosierdzia św. Sióstr Faustyny*, Kraków 2003, ss. 209.

chorym na duszy, grzesznym – aż do złożenia ofiary na krzyżu – był dla niej niedościgłym wzorem. W trudnych momentach, gdy nie wiedziała, jak postąpić wobec bliźnich, pytała: co na moim miejscu zrobiłby Jezus?

Miłosierdzie Boże u św. Faustyny jest fundamentem świadczenia dobra bliźnim nie tylko w wymiarze wzorczym, lecz także w wymiarze sprawczym. Siostra była świadoma, że przez swoje dobre czyny spełniane z miłości do Chrystusa ma udział w udzielaniu się miłosierdzia Bożego światu, bo Bóg w okazywaniu swej dobroci posługuje się ludźmi. Pragnęła więc cała przemienić się w miłosierdzie, być żywym odbiciem Bożego miłosierdzia, aby ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przeszedł przez jej serce i duszę do bliźnich (por. Dz. 163). O takiej zależności między miłosierdziem ludzkim i Bożym mówił jej sam Pan Jezus. „Wiedz, córko Moja – pouczał w konferencji o miłosierdziu – że serce Moje jest miłosierdziem samym [...]. Pragnę, aby serce twoje było siedliskiem miłosierdzia Mojego. Pragnę, aby to miłosierdzie rozlało się na świat przez serce twoje” (Dz. 1777). Nie chodzi więc tutaj o jakąkolwiek naturalną dobroczynność czy różnie motywowaną filantropię, ale o miłosierdzie świadczone bliźnim z miłości do Jezusa i w Jego duchu.

Wymaga to spojrzenia na drugiego człowieka oczyma wiary, jako na istotę stworzoną na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26), odkupioną nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa (1 P 1, 18), jako na dziecko Boże, powołane do dziedziczenia dóbr królestwa niebieskiego, do udziału w życiu Trójjedynego Boga. W takim spojrzeniu i podejściu do drugiego człowieka ćwiczyła się s. Faustyna, a im większą trudność sprawiało jej obcowanie z jakąś osobą, tym usilniej starała się w niej zobaczyć Chrystusa oczekującego na jej miłosierdzie. Takie rozumienie i praktyka miłosierdzia ma wymiar personalistyczny, gdyż pokazuje, że w świadczeniu dobra innym najważniejsza jest osoba, a nie jej potrzeba. Jest to zarazem radykalne zastosowanie słów Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Siostra Faustyna wraz z Janem

Pawłem II wnoszą do historii Kościoła nowy model chrześcijańskiego miłosierdzia, który teologowie określają jako personalistyczny, gdyż na pierwszym planie w świadczeniu miłosierdzia jest osoba człowieka, a nie jego potrzeby⁴⁰.

Podsumowując charakterystyczne rysy szkoły duchowości św. Faustyny – postawę ufności wobec Boga i miłosierdzia wobec bliźnich – warto przytoczyć słowa Jezusa, bo one ukazują zasadniczy kierunek formacji duchowej:

Córko Moja, jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla Mojego miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w miłosierdziu Moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (Dz. 742).

Oprócz omówionych wyżej głównych rysów charakteryzujących szkołę duchowości św. Faustyny, są też takie, które występują w innych szkołach, jak: umiłowanie Kościoła, życie sakramentalne i nabożeństwo do Matki Bożej. Jednak w każdej szkole te elementy mają specyficzny koloryt: swoisty sposób ich przeżywania i praktykowania. U św. Faustyny Kościół, sakramenty święte i kult Matki Bożej postrzegane są przede wszystkim jako wielki dar Bożego miłosierdzia.

W jej pismach najczęściej występuje obraz Kościoła jako matki, którą z natury cechuje miłosierna miłość wobec dzieci, i obraz mistycznego Ciała Chrystusa, w którym każdy członek żyje w jedności z Głową i pozostałymi członkami. Przejawem miłosierdzia Bożego

40 E. M. Siepak ISMM, *Chrześcijańskie miłosierdzie w ujęciu św. Siostry Faustyny i św. Jana Pawła II*, w: *W blasku Bożego Miłosierdzia św. Siostra Faustyna Kowalska*, Kraków 2018, s. 97–115.

dla s. Faustyny było nie tylko samo ustanowienie Kościoła, żywa obecność Boga w nim, ale także Jego działanie wobec człowieka, zwłaszcza przez słowo, które oświeca, i poprzez sakramenty, w których udziela różnorodnej łaski potrzebnej do życia nadprzyrodzonego. W wezwaniach litanijnych i innych tekstach *Dzienniczka* wprost o tym pisała, wymieniając różne przejawy wielkiej dobroci Boga w Kościele, takie jak: chrzest, usprawiedliwienie przez Jezusa Chrystusa, obdarowanie życiem nieśmiertelnym, możliwość nawrócenia, pozostałe sakramenty, w których Jezus udziela swej łaski na każdy moment życia (Dz. 949, 1286 i inne).

Przejawem miłosierdzia Boga w Kościele było dla s. Faustyny także udzielanie Jego świętości stworzeniom. Tylko Bóg jest święty, a świętość Jego jest tak wielka, że drżą przed nią wszystkie duchy niebieskie, pogrążając się w nieustannej adoracji. Oddają Mu cześć, wołając: Święty, Święty, Święty... (Dz. 180). Ta świętość Boga – pisała – „rozlana jest na Kościół Boży i na każdą w nim żyjącą duszę, jednak nie w równym sobie stopniu. Są dusze na wskroś przeobóstwione, a są też dusze zaledwie żyjące” (Dz. 180). Sama możliwość przemiany swego życia, doskonalenia go przy pomocy środków nadprzyrodzonych, zaproszenie do wspólnoty życia z Bogiem, możliwość coraz pełniejszego uczestnictwa w życiu Jezusa i Jego misji były postrzegane przez s. Faustynę jako wielkie dary Bożego miłosierdzia, na które człowiek niczym sobie nie zasłużył, a otrzymał je tylko z miłości miłosiernej swojego Stwórcy i Zbawiciela. Dostrzegając tak wielką miłość Boga w Kościele, mogła z całą szczerością serca wyznać swą radość, którą zamknęła w zdaniu: „Co za radość być wiernym dzieckiem Kościoła” (Dz. 481). Takie spojrzenie na Kościół budziło w niej ducha wdzięczności wobec Boga oraz mobilizowało do modlitwy i troski o osobistą świętość.

Każda szkoła duchowości odnosi się do najbardziej życiodajnych źródeł uświęcenia, jakimi są sakramenty święte. Wszystkie sakramenty, a szczególnie sakrament pojednania i Eucharystię, s. Faustyna również postrzegała jako wielkie dary Bożego miłosierdzia. Wielkość tych darów odsłaniał przed nią sam Jezus.

Powiedz duszom – mówił o sakramencie pojednania – gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia; tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają. Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. Choćby dusza była jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia, i wszystko już stracone – nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni. O biedni, którzy nie korzystają z tego cudu miłosierdzia Bożego (Dz. 1448).

Siostra Faustyna zdumiewała się nad miłością miłosierną Boga obecną w każdym sakramencie. Najwięcej pisała o dobroci Jezusa, który odchodząc z tej ziemi, chciał pozostać z nami i pozostawił siebie w sakramencie Ołtarza, otwierając na oścież miłosierdzie swoje.

Nie ma nędzy, aby Cię wyczerpała – wołała w zachwycie – wezwałeś wszystkich do tej krynicy miłości, do tego źródła Bożego zmiłowania. Tu jest przybytek Twego miłosierdzia, tu lekarstwo na nasze niemoce; do Ciebie, żywy zdroju miłosierdzia, ciągną wszystkie dusze: jedne – jak jelenie Twej miłości spragnione, inne – by obmyć grzechów ranę; inne – by zaczerpnąć siły, życiem zmęczone (Dz. 1747).

Wielkość tego daru – jak pisała – jest niepojęta przez żaden rozum ludzki ani anielski, dlatego w pełni poznamy go dopiero w wieczności. Gdyby aniołowie mogli zazdrościć – wyznała – to zazdrościliby ludziom Komunii św., w której najściślej Bóg łączy się ze swym stworzeniem. W tak ścisłą łączność nie wchodzi nawet z aniołami (por. Dz. 1804). „Wszystko, co we mnie dobrego jest – wyznała – sprawiła to Komunia św., jej wszystko zawdzięczam. Czuję, że ten święty ogień przemienił mnie całkowicie” (Dz. 1392).

Świadomość wielkości tego daru rodziła w niej ducha głębokiej wdzięczności, ogromnego szacunku wobec tak uniżonego majestatu Bożego, i wielką miłość do Tego, który umiłował do końca, oddając za grzesznego człowieka swoje życie i stając się dla niego

Chlebem dającym życie wieczne. Przejawy miłosierdzia Bożego w Eucharystii są szczególnie widoczne w tych wymiarach, w jakich s. Faustyna ją przeżywała. Eucharystia była dla niej przestrzenią osobowego spotkania z Bogiem żywym, współofiarowania się z Chrystusem za zbawienie świata i ścisłego zjednoczenia z Nim w Komunii św.⁴¹ Doskonale znała przebóstwiającą moc Eucharystii i umiała z niej owocnie korzystać, dlatego jej życie zostało całkowicie przemienione w myśleniu i działaniu; stary człowiek – mówiąc językiem św. Pawła – umierał, a wzrastał nowy na wzór Chrystusa Miłosiernego.

Szkoła duchowości św. Faustyny posiada ściśle z nią związane praktyki modlitewne, czyli nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach, które przekazał jej sam Jezus. Należą do nich: cześć obrazu z podpisem *Jezu, ufam Tobie*, święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa w chwili konania Jezusa na krzyżu (15.00), zwana godziną miłosierdzia, i szerzenie czci Miłosierdzia. Do każdej z nich Jezus przywiązał wielkie obietnice pod warunkiem praktykowania ich w duchu ufności wobec Boga (pełnienia Jego woli) i miłosierdzia względem bliźnich. W jej *Dzienniczku* znajdują się również ulubione przez wiernych litanijne wezwania do Miłosierdzia Bożego czy nowenna do Miłosierdzia Bożego oraz wiele innych modlitw, które można spotkać we współcześnie wydawanych modlitewnikach.

Szczególne miejsce w szkole duchowości św. Faustyny zajmuje Maryja Matka Miłosierdzia, która była dla niej przede wszystkim matką Syna Bożego – Miłosierdzia Wcielnego i z miłosierdzia Boga także matką każdego człowieka. Jako troskliwa i najlepsza Matka oraz Mistrzyni życia duchowego uczyła ją kontemplacji Boga w duszy, posłuszeństwa woli Bożej, sztuki umiłowania krzyża i troski o te cnoty, które warunkują postawę zaufania wobec Boga

⁴¹ O tych samych wymiarach przeżywania Eucharystii pisał św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*.

i miłosierdzia względem bliźnich, oraz umacniała w misji, którą przekazywał jej Jezus.

Pozostałam sama z Matką Najświętszą – zanotowała s. Faustyna jedno z wielu spotkań z Maryją – która mnie pouczyła o woli Bożej, jak ją w życiu stosować, poddając się całkowicie Jego najświętszym wyrokom. Niepodobna się podobać Bogu, nie pełniąc Jego świętej woli. „Córko Moja, polecam ci usilnie, abyś wiernie spełniała wszystkie życzenia Boże, bo to jest najmiłsze Jego oczom świętym. Bardzo pragnę, abyś się w tym odznaczyła, to jest w tej wierności w pełnieniu woli Boga. Tę wolę Boga przedłoż ponad wszystkie ofiary i całopalenia”. Kiedy mówiła do mnie Matka niebieska, wstępowało w duszę moją głębokie zrozumienie tej woli Boga (Dz. 1244).

Szkoła św. Faustyny jest głęboko ewangeliczna, bo odwołuje się do samych fundamentów chrześcijaństwa: poznania tajemnicy miłosiernej miłości Boga i kontemplacji w codzienności, postawy ufności wobec Niego, czyli pełnienia Jego woli, oraz miłosierdzia względem bliźnich. Jest zarazem uniwersalna, bo przeznaczona i dostępna dla każdego człowieka bez względu na rodzaj powołania, uwarunkowania społeczne czy inne. W tej szkole kształtują swoje życie duchowe współcześni apostołowie Bożego miłosierdzia, niosący światu dar orędzia o miłosiernej miłości Boga do każdego człowieka.

3. Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia

Z charyzmatu św. Faustyny wyrosła nie tylko nowa szkoła duchowości, ale także Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia⁴², który na różne sposoby podejmuje jej misję głoszenia światu miłosierdzia Bożego. Powstał on z inicjatywy samego Jezusa, który zażądał od s. Faustyny, aby powstało takie zgromadzenie, które będzie „głosiło i wypraszało

42 E. M. Siepak ISMM, *Nowe „zgromadzenie” Siostry Faustyny. Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2002.

miłosierdzie Boże dla świata” (Dz. 436). Początkowo ona sama sądziła, że chodzi o założenie klasztoru kontemplacyjnego, dla którego napisała nawet „streszczenie reguły” (Dz. 536–558, 565–568). Jednak w niedługim czasie zrozumiała, że nie chodzi o jeden klasztor, ale o wielkie dzieło w Kościele. Do swego wileńskiego spowiednika, ks. Michała Sopoćki, pisała: „widzę jasno, że nie tylko będzie zgromadzenie żeńskie i męskie, ale widzę, że będzie wielkie stowarzyszenie osób świeckich, do którego mogą wszyscy należeć i czynem przypominać miłosierdzie Boże, czyniąc miłosierdzie jedni drugim”⁴³.

Nadal jednak sądziła, że jej rolą w tym dziele będzie założenie klasztoru kontemplacyjnego. Pragnienie wypełnienia tego zadania stanowiło kanwę, na której dokonały się w jej życiu bierne oczyszczenia ducha (rozumu i woli), po których osiągnęła szczyty zjednoczenia z Bogiem: mistyczne zrękowiny i zaślubiny. W końcu w doświadczeniu mistycznym jasno poznała strukturę tego dzieła: choć będzie to jedno dzieło, będzie miało trzy „odcienie”. Pierwszy stanowią zakony kontemplacyjne, „gdzie dusze odosobnione od świata palić się będą w ofierze przed tronem Bożym i upraszać miłosierdzie dla świata całego... I wypraszać błogosławieństwo dla kapłanów, i modlitwą swoją przygotowywać będą świat na ostateczne przyjście Jezusa” (Dz. 1155). Drugi odcień tworzą zgromadzenia czynne, które modlitwę będą łączyć z dziełami miłosierdzia „i w egoistycznym świecie będą się starały rozbudzić miłość, miłosierdzie Jezusa” (Dz. 1156). Do trzeciego odcienia mogą należeć wszyscy ludzie, którzy niezobowiązani ślubami uobecniać będą w świecie miłosierną miłość Boga poprzez życie przepełnione modlitwą „i uczynnością miłosierdzia. Członek tego odcienia – napisała s. Faustyna – powinien przynajmniej jeden uczynek dziennie spełnić miłosierdzia, przynajmniej, a może ich być wiele, gdyż każdemu jest go łatwo spełnić” (Dz. 1158).

43 List do ks. M. Sopoćki [kwiecień 1936], w: *Listy świętej Siostry Faustyny*, s. 29, nr 15.

Charyzmat s. Faustyny dany został nie tylko Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, lecz całemu Kościołowi. Z niego zrodził się jeden z największych obecnie ruchów, który na różne sposoby podejmuje jej misję głoszenia i wypraszania miłosierdzia Bożego dla świata oraz dąży do chrześcijańskiej doskonałości na wzór świętej założycielki drogą dziecięcego zawierzenia Bogu i miłosierdzia świadczonego bliźnim z miłości do Jezusa. Ruch ten tworzą – jak pisała s. Faustyna – zakony kontemplacyjne, zgromadzenia czynne, świeckie instytuty życia konsekrowanego oraz różne wspólnoty, bractwa, stowarzyszenia zrzeszające ludzi świeckich, a także osoby niezrzeszone, lecz podejmujące wyżej wymienione zadania (por. Dz. 1155). Głoszenie tajemnicy miłosierdzia Bożego jest bowiem podstawowym prawem i obowiązkiem całego Kościoła, o czym wielokrotnie przypominał papież Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* oraz wielu wystąpieniach, w których apelował o to, aby wierzący byli apostołami i świadkami Bożego miłosierdzia. W czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział:

Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękojmią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Nie może zaniechać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Siostry Faustyny⁴⁴.

Aktualność i znaczenie tego charyzmatu Jan Paweł II podkreślił również w swej ostatniej książce pt. *Pamięć i tożsamość*, pisząc:

Tym, którzy przeszli przez doświadczenie II wojny światowej, słowa zapisane w „Dzienniczku” św. Faustyny jawią się jako szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku. Ludzie tego stulecia pojęli

44 Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16–19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, Michalineum, 1997, s. 49.

to przesłanie. Zrozumieli je właśnie poprzez to dramatyczne spiętrzenie zła, które przyniosła z sobą druga wojna światowa, a potem okrucieństwa systemów totalitarnych. Jakby Chrystus chciał objawić, że miarą wyznaczoną złu, którego sprawcą i ofiarą jest człowiek, jest ostatecznie Boże miłosierdzie⁴⁵.

Zakończenie

Święta Faustyna wnosi do życia Kościoła nowy charyzmat, którego celem nie jest jakieś konkretne zadanie czy dzieło apostołskie w Kościele, lecz głoszenie tej wartości ewangelicznej, jaką jest tajemnica miłosierdzia Bożego – najpełniej objawiona w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa – przez świadectwo życia, czyny słowa i modlitwę. Całe jej życie kształtowane było w tym duchu, zmierzając do całkowitego zaufania Bogu (czyli wiernego pełnienia Jego woli), jak w podpisie obrazu: *Jezu, ufam Tobie*, i stopniowej przemieniany – swojego myślenia, wartościowania, podejmowania nawet drobnych decyzji w codzienności – w miłosierdzie. Prosiła o to w przepięknie sformułowanej modlitwie: „Dopomóż mi, Panie”, w której błagała, aby jej oczy, słuch, język, ręce nogi oraz serce były miłosierne. „Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje – wyznawała najgłębsze pragnienia swego serca Jezusowi – i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich” (Dz. 163).

Z tego charyzmatu wyrosła nowa szkoła duchowości chrześcijańskiej, całkowicie oparta na poznawaniu tajemnicy miłosierdzia Boga i jej kontemplacji w codzienności. Jej charakterystyczne rysy to: postawa zaufania wobec Boga, która jest pierwszą odpowiedzią człowieka na Jego uprzedzającą miłosierną miłość, a wyraża się w pełnieniu Jego woli, oraz świadczenie dobra ludziom, które swoje źródło, wzór i motyw ma w miłosierdziu samego Boga. W ten

45 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 61.

sposób – przez ludzi – miłosierdzie Boga jest uobecnianie w świecie i udzielane ludzkości. Obraz tej szkoły duchowości dopełniają takie rysy, jak: umiłowanie Kościoła św. jako matki i mistycznego Ciała Chrystusa, korzystanie z sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu pojednania i Eucharystii, jako ze źródeł miłosierdzia Bożego dających życie, oraz nabożeństwo do Matki Bożej, bo ona jest „Tą, która najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało, i wie, jak wielkie ono jest”⁴⁶.

Charyzmat św. Faustyny nie tylko zrefundował Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, w którym żyła i zmarła, ale zrodził jeden z największych ruchów we współczesnym Kościele, który określany jest jako Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. On jest tym „nowym zgromadzeniem”, którego założenia pragnął sam Jezus. Jego cel, ducha i strukturę stopniowo odsłaniał s. Faustynie, prowadząc ją od myśli o założeniu klasztoru kontemplacyjnego do wielkiego dzieła, który ma trzy odcienie: zakony klauzurowe i czynne, męskie i żeńskie, instytuty świeckie, stowarzyszenia, kapłani i wszyscy wierni. Celem tego ruchu jest przygotowanie świata na powtórne przyjście Chrystusa, o czym wiele razy słyszała z Jego ust jako jego założycielka. „Przygotujesz świat – słyszała już w maju 1935 roku – na ostateczne przyjście Moje” (Dz. 429), a Matka Boża utwierdzała ją w tej roli, mówiąc:

Ja dałam Zbawiciela światu, a ty masz mówić światu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne przyjście Jego, który przyjdzie nie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy. O, on dzień jest straszny. Postanowiony jest dzień sprawiedliwości, dzień gniewu Bożego, drżą przed nim aniołowie. Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu, póki czas zmiłowania (Dz. 635).

Wypełnieniu tego perspektywicznego celu służy właśnie orędzie miłosierdzia przekazane s. Faustynie, które na różne sposoby niesie

46 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 9.

światu owo „nowe zgromadzenie”, czyli Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia. Może do niego należeć każdy, kto żyje tajemnicą miłosierdzia Bożego oraz przez czyny, słowa i modlitwę głosi i uobecnia ją w świecie. Doskonale to rozumiał papież św. Jan Paweł II, który tak wiele razy wzywał wszystkie dzieci Kościoła, by były świadkami i apostołami Bożego miłosierdzia. W czasie ostatniej podróży apostolskiej do sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie cały świat zawierzył Bożemu miłosierdziu, wyznał, że pragnie,

aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście” (por. Dz. 1732). Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!⁴⁷

Abstrakt

Charyzmat św. Faustyny

W czasach eskalacji zła, zagrażającego egzystencji człowieka i świata w każdej przestrzeni, Bóg w XX wieku przez s. Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia dał Kościołowi charyzmat głoszenia biblijnej prawdy o miłosiernej miłości Boga do człowieka przez świadectwo życia, czyn, słowo i modlitwę. Z tego charyzmatu zrodziła się nowa szkoła duchowości całkowicie oparta na tajemnicy miłosierdzia Bożego, której zasadniczymi

47 *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16–19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, Michalineum, 2002, s. 31.

rysami jest poznawanie tej prawdy wiary i jej kontemplacja w codzienności, postawa zaufania Bogu, wyrażająca się w pełnieniu woli Bożej, oraz postawa miłosierdzia względem bliźnich. Związane jest z nią nabożeństwo do miłosierdzia Bożego w nowych formach, przekazanych przez Jezusa. Z charyzmatu św. Faustyny zrodziło się też „nowe zgromadzenie”, czyli Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia, który tworzą zgromadzenia stare i nowe, klauzurowe i czynne, instytuty świeckie, stowarzyszenia, bractwa, wspólnoty i osoby niezrzeszone, włączające się w jej misję głoszenia w świecie miłosiernej miłości Boga.

Słowa kluczowe: miłosierdzie Boże, charyzmat, św. Faustyna, szkoła duchowości, „nowe zgromadzenie” – Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia

Abstract

Charism of St Faustina

In times of escalating evil that threatens the existence of humanity and the world in every sphere, God, in the 20th century, through St Faustina Kowalska of the Congregation of the Sisters of Our Lady of Mercy, entrusted the Church with the charism of proclaiming the biblical truth about God's merciful love for mankind through the witness of life, deeds, words, and prayer. From this charism emerged a new school of spirituality entirely based on the mystery of Divine mercy, characterized by the recognition and contemplation of this truth of faith in daily life, an attitude of trust in God expressed through the fulfillment of His will, and a posture of mercy toward others. Associated with it is the devotion to Divine mercy in new forms given by Jesus. St Faustina's charism also gave rise to a "new congregation", the Apostolic Movement of Divine Mercy, composed of both old and new congregations, contemplative and active communities, secular institutes, associations, confraternities, and

individual persons who participate in her mission of proclaiming God's merciful love in the world.

Keywords: Divine mercy, charism, St Faustina, school of spirituality, "new congregation" – Apostolic Movement of Divine Mercy

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, Edycja Świętego Pawła, 2007.
- Górski K., *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.
- Hylla B. CR, *Życie konsekrowane w dokumentach Kościoła od Vaticanum do „Vita consecrata”*, Kraków 1998.
- Jan Paweł II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16–19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*, Michalineum, 1997.
- Jan Paweł II, *Dar Boga dla naszych czasów. Homilia podczas uroczystości kanonizacji Faustyny Kowalskiej*, „L'Osservatore Romano” 2000 nr 6, s. 25–26.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980.
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17.04.2003.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II w Polsce. 31 maja 1997 – 10 czerwca 1997. Przemówienia i homilie*, Kraków 1997.
- Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, Płock 1909.
- Konstytucje Towarzystwa Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków 2021.
- Kowalska Siostra Faustyna, św., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011.
- Listy świętej Siostry Faustyny*, Kraków 2005.
- Liszka P. CFM, *Charyzmatyczna moc życia zakonnego*, Wrocław 1996.
- Mojek S., ks., *Charyzmat*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005.
- Nowak S., *Błogosławiona Faustyna jako wzór zawierzenia Bogu i miłosierdzia wobec bliźnich dla apostołów Bożego Miłosierdzia*, w: *Apostolski ruch Bożego Miłosierdzia. Materiały z sympozjum*, Kraków 1996.

- Romaniuk K., *Biblijny traktat o miłosierdziu Bożym*, Ząbki 1994.
- Różycki I., *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1982.
- Siepak M. E. ISMM, *Charyzmat Siostry Faustyny*, „Studia Bobolanum” 2008 nr 2, s. 5–20.
- Siepak M. E. ISMM, *Chrześcijańskie miłosierdzie w ujęciu św. Siostry Faustyny i św. Jana Pawła II*, w: *W blasku Bożego Miłosierdzia św. Siostra Faustyna Kowalska*, Kraków 2018.
- Siepak M. E. ISMM, *Il ruolo della Beata Suor Faustina nella Congregazione delle Suore della Beata Vergine Maria della Misericordia*, w: *Il Culto della Divina Misericordia nella prospettiva del Grande Giubileo „Tertio Millennio Adveniente”. Atti del Convegno*. Chiesa di Santo Spirito in Sassia, Roma 1999, s. 90–102.
- Siepak M. E. ISMM, *Moje życie z Bogiem. Duchowość św. Siostry Faustyny*, Kraków 2014.
- Siepak M. E. ISMM, *Nowe „zgromadzenie” Siostry Faustyny. Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2002.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21.II.1964.
- Tanquerey A., *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1928.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole miłosierdzia św. Siostry Faustyny*, Kraków 2003.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, Kraków 2001.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

 <https://orcid.org/0000-0001-5536-2250>

 erbes@interia.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

 <https://ror.org/04qyefj88>

Czynienie miłosierdzia czynem, słowem, modlitwą – próba zasygnalizowania koncepcji nowego „trójnogu” teologii wychowania w ujęciu „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.05>

Rok 2025 przynosi w Kościele katolickim jubileusz zwyczajny, ogłoszony bullą papieża Franciszka *Spes non confundit* („Nadzieja zawieść nie może” – Rz 5, 5) 9 maja 2024 roku. Jubileusz był zawsze dla Kościoła wydarzeniem o wielkim znaczeniu duchowym, kościelnym i społecznym¹. W numerze 23 bulli papież Franciszek zapisał znamienne słowa:

Odpust, istotnie, pozwala nam odkryć, jak nieograniczone jest miłosierdzie Boga. To nie przypadek, że w starożytności termin „miłosierdzie” był używany zamiennie z terminem „odpust” właśnie dlatego, że ma wyrażać pełnię Bożego przebaczenia, które nie zna granic.

¹ Więcej na ten temat w najnowszej publikacji sandomierskiego teologa: ks. L. Siwecki, *Dar odpustu w Roku Jubileuszowym*, Sandomierz 2025, s. 13n.

Te właśnie terminy spajają, jak opatrnościową klamrą, obecny Rok Jubileuszowy z tematyką Bożego miłosierdzia, także w kontekście odejścia do domu Ojca papieża Franciszka (1936–2025)².

Przypominate przez Rok Święty 2025 „oblicze miłosierdzia” Boga odśloniło się również w życiu i przesłaniu urodzonej równo 120 lat temu Heleny Kowalskiej (1905–1938). To jedna z najbardziej znanych w świecie Polek, jak i świętych – s. Faustyna, święta Kościoła katolickiego, zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, mistyczka, stygmatyczka i wizjonerka³. Apostołka Bożego Miłosierdzia, Sekretarka Jezusa Miłosiernego, Prorok naszych czasów, wielki Mistyk, Mistrzynie życia duchowego – to tytuły, które najczęściej pojawiają się przy imieniu s. Faustyny. Należy do grona najbardziej znanych i lubianych świętych oraz największych mistyków w historii Kościoła⁴.

Święta Faustyna Kowalska była przede wszystkim sekretarką zapisanych na kartach duchowego dziennika zdarzeń i słów, które traktowała jako objawienia i słowa samego Boga⁵. Treść *Dzienniczka*⁶ – najczęściej tłumaczonej na świecie polskiej

2 Por. C. Di Sante, *Dio e i suoi volti. Per una nova teologia biblica*, Cinisello Balsamo 2014, s. 152–172.

3 Dysponujemy dziś już kompleksowymi, starszymi, jak i najnowszymi biografiami św. Faustyny Kowalskiej. Są to m.in.: S. Szymański, *W służbie Bożego miłosierdzia*, Warszawa 1974; M. Winowska, *Prawo do miłosierdzia. Połaniec s. Faustyny*, Paryż 1974; M. E. Siepak, *Błogosławiona siostra Faustyna Kowalska (1905–1938)*, Warszawa 1993; C. Ryszka, *Faustyna. Duchowa droga Świętej*, Częstochowa 2005; E. Czerwińska, *Św. Faustyna Helena Kowalska*, Warszawa 2013; G. Górny, J. Rosikoń, *Ufam. Śladami Świętej Siostry Faustyny*, Izabelin 2014; S. Robak, *Siostra Faustyna Kowalska. Nauczycielka cierpienia*, Kielce 2020; E. K. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, Warszawa 2022; M. Majdan, *Rekolekcje ze św. Faustyną Kowalską*, Warszawa 2025.

4 Por. L. Grygiel, *Święta Siostra Faustyna. Połaniec Bożego Miłosierdzia*, Kielce 2008; M. Pabis, *Święta Faustyna Kowalska*, Kraków 2018.

5 Por. R. Forzycki, *Sekretarka Bożego Miłosierdzia*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” 1997 nr 1, s. 6.

6 F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2018 [dalej: Dz.].

książki⁷ – nie tylko została dogłębnie przebadana w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym s. Faustyny, ale doczekała się także obfitej bibliografii z zakresu teologii, przede wszystkim teologii duchowości⁸. W swoim *Dzienniczku* i *Listach* s. Faustyna pozostawiła dowód niezwykle bogatego życia wewnętrznego i przeżyć mistycznych. Jej życie, na pozór zwyczajne i niczym się niewyróżniające, świadczy o wielkiej zażyłości z Bogiem. To świadectwo jest cenne dla każdego człowieka, tak starszego, jak i młodego, również w szeroko rozumianym kontekście pedagogicznym.

Właśnie w kontekście dzisiejszych problemów, zagrożeń i wyzwań z dziedziny nauk o wychowaniu, m.in. promocji cywilizacji śmierci z aborcją i eutanazją na czele, fali zachowań suicydalnych, konfliktów zbrojnych czy nasilonych ruchów migracyjnych, zasadne wydaje się przywołanie aspektu teologii wychowania, który u św. Faustyny Kowalskiej wyraża się w „czynieniu miłosierdzia”. Sam Jezus Chrystus powiedział do niej:

Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: **pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa**; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wystawia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu (Dz. 742).

7 W 2008 roku „Gość Niedzielny” podał, że według Dariusza Karłowicza *Dzienniczek* jest najczęściej tłumaczoną na świecie polską książką. W kwietniu 2012 roku ukazała się polska wersja audio *Dzienniczka*.

8 Choćby M. E. Siepak, N. Dłubak, *Duchowość świętej Faustyny*, Kraków 2000; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2016; cała seria publikacji J. Pochwata, np. *Duch Święty w pismach św. Faustyny*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 3 (52), s. 59–79. Obszerna światowa bibliografia na stronie: *Bibliografia*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/blog/category/bibliografia/page/2/> (24.04.2025).

Miłosierdzie okazywane czynem, słowem i modlitwą (nazywane przez współczesną badaczkę polskiej pedagogiki katolickiej Janinę Kostkiewicz „dziełem Miłosierdzia Bożego”⁹) staje się u s. Faustyny swoistym trójnogiem pedagogicznym – używając określenia analogicznego do systemu ojca pedagogiki chrześcijańskiej św. Jana Bosko (rozum, religia, dobroć – miłość)¹⁰. Oczywiście ze względu na ograniczone ramy niniejszej publikacji opisu tego trójnogu można dokonać jedynie w sposób syntetyczny, badając pod tym kątem *Dzienniczek* i wybraną literaturę przedmiotu. Wcześniej w kontekście teologii miłosierdzia uczyniło to liczne grono polskich teologów: Jan D. Szczurek, Henryk Wejman, Jerzy W. Gogoła, Stanisław Urbański, Marek Chmielewski, Stanisław Smoleński, Jan Machniak, Jan Wal, Elżbieta Siepak¹¹. Nasze zainteresowanie badawcze „pedagogią czynienia miłosierdzia” św. Faustyny wzmacnia również fakt, iż Międzynarodowa Akademia Bożego Miłosierdzia, działająca przy sanktuarium w Łagiewnikach, rozpoczęła starania, aby ogłosić Faustynę Kowalską doktorem Kościoła¹², oraz że od jej kanonizacji mija właśnie jubileuszowe 25 lat.

1. „Dzienniczek” jako źródło pedagogii s. Faustyny

Siostra Faustyna Kowalska pisała *Dzienniczek* w Wilnie i Krakowie na polecenie, jak mówi tekst, Jezusa Chrystusa. Zostało

9 J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*, Kraków 2013, s. 447; por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, Kraków 2004, s. 10n.

10 Por. R. B. Sieroń, *Aktualność systemu wychowawczego św. Jana Bosko w ocenie Listu apostołskiego Jana Pawła II „Juvenum patris”*, „Społeczeństwo i Rodzina. Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” 2009 nr 3 (lipiec–sierpień–wrzesień), s. 141.

11 Por. *Teologia. Miłosierdzie ludzkie. Miłosierdzie Boże*, [https://www.faustyna.pl/zmbm/blog/category/biblioteka/teologia/\(24.04.2025\)](https://www.faustyna.pl/zmbm/blog/category/biblioteka/teologia/(24.04.2025)).

12 Zob. A. Napiórkowski, P. Warchoń, *Santa Faustina e san Giovanni Paolo II saranno proclamati Dottori della Chiesa? I santi polacchi apostoli della Divina misericordia*, Roma 2015.

to potwierdzone przez jej spowiedników i kierowników duchowych: bł. ks. Michała Sopoćkę (1888–1975)¹³ i jezuitę Józefa Andrasza (1891–1963)¹⁴.

Pierwsza notatka pochodzi z lipca 1934 roku, a ostatnia z czerwca 1938 roku. Całe dzieło składa się z sześciu zeszytów o różnej objętości oraz zeszytu zatytułowanego *Moje przygotowanie do Komunii świętej*¹⁵. *Dzienniczek* – dla ułatwienia cytowania fragmentów – został podzielony na 1828 punktów. Rękopis nie zawiera żadnych poprawek ani skreśleń, jedynie ołówkiem zostały podkreślone słowa Jezusa, co w wydaniach książkowych zostało zaznaczone tłustym drukiem lub kursywą. Rękopis *Dzienniczka* przechowywany jest w klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach (to część Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, odwiedzanego przez pielgrzymów z całego świata).

Pierwsza edycja krytyczna całego *Dzienniczka* została przygotowana na potrzeby procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny i wydana w Rzymie w 1981 roku, w 50. rocznicę pierwszego objawienia

13 Por. H. Ciereszko, *Posługa kierownika duchowego księdza Michała Sopoćki wobec Świętej Faustyny Kowalskiej*, „Studia Teologiczne Białostockie, Drohiczyńskie, Łomżyńskie” 19 (2001), s. 201–228; J. Machniak, *Boże miłosierdzie doświadczaniem św. Faustyny Kowalskiej i w teologii bł. ks. Michała Sopoćki – dynamika przyjaźni duchowej*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 8 (2009), s. 85–97. Sylwetkę ks. prof. Michała Sopoćki jako teologa i pedagoga kreśli w swojej cennej monografii badaczka pedagogiki katolickiej okresu międzywojennego Janina Kostkiewicz: „Ksiądz Sopoćko, mimo oczywistych zainteresowań pedagogicznych, wyrażających się nie tylko w historii wychowania (habilitacja), ale i problemach społecznych wychowania, był przede wszystkim zaangażowany w realizację dzieła Miłosierdzia Bożego zainicjowanego przez Siostrę Faustynę Kowalską” (J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*, s. 447).

14 Por. S. Cieślak, *Rola o. Józefa Andrasza SJ w życiu i misji św. siostry Faustyny*, w: *Promieniowanie orędzia miłosierdzia*, red. F. Ślusarczyk, Kraków 2010, s. 55–85; S. Bogdańska, *Ojciec Józef Andrasz SJ. Spowiednik świętych*, Kraków 2017.

15 Latem 1934 roku, kiedy spowiednik s. Faustyny ks. Sopoćko wyjechał na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, w Wilnie objawił się jej rzekomy anioł i polecił spalić w piecu zeszyt I *Dzienniczka*. Gdy ks. Sopoćko wrócił, uświadomił siostrze, że ten rzekomy anioł był w rzeczywistości złym duchem.

dotyczącego obrazu Jezusa Miłosiernego (22 lutego 1931 roku), które rozpoczęło prorocką misję Apostołki Bożego Miłosierdzia¹⁶. Wcześniej publikowane były jego niewielkie fragmenty w broszurach poświęconych nabożeństwu do Miłosierdzia Bożego. Pierwszy maszynowy odpis *Dzienniczka* nie był dokładny. Przy odpisie pominięto niektóre fragmenty oryginału, opuszczono niektóre wyrazy, zmieniono pewne określenia oraz dodano nowe wyrazy. Tym samym zniekształceniu uległ oryginalny tekst *Dzienniczka*. Następnie z tego odpisu dokonano tłumaczenia na język francuski, a z niego na język włoski, w którym znalazły się błędy teologiczne. To było m.in. powodem wydania przez Stolicę Apostolską w marcu 1959 roku notyfikacji Świętego Oficjum zabraniającej szerzenia kultu miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez s. Faustynę. Notyfikacja została odwołana 15 kwietnia 1978 roku za pontyfikatu św. Pawła VI dzięki staraniom kard. Karola Wojtyły – późniejszego papieża Jana Pawła II – wielkiego promotora kultu Bożego miłosierdzia i świętości s. Faustyny¹⁷.

2. Szkoła duchowości – pedagogia miłosierdzia św. Faustyny

Bóg objawia siebie człowiekowi od początku stworzenia przez miłosierdzie. Dostrzegamy to zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Możemy podkreślić za znanym polskim biblistą Kazimierzem Romaniukiem, że miłosierdzie Boże jest jednym z większych i podstawowych tematów teologii biblijnej¹⁸. Zajmuje ono ważne miejsce w dyskursie teologicznym (aktywnie zajmował się tym zagadnieniem nestor polskiej teologii sł. Boży Wincenty

16 Por. J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, Poznań 1976, s. 17.

17 Por. J. Stabińska, *Siostra Faustyna Kowalska*, s. 17.

18 Zob. K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 2004, s. 250.

Granat¹⁹, a później chociażby Krzysztof Góźdz, Krzysztof Guzowski) i w nauce dzisiejszego Kościoła. Święty Jan Paweł II, który w pełni może być nazwany papieżem Bożego miłosierdzia, stwierdza, że

Kościół wyznaje miłosierdzie Boga samego, Kościół nim żyje w swoim rozległym doświadczeniu wiary, a także w swoim nauczaniu – wpatrując się wciąż w Chrystusa, koncentrując się na Nim, na Jego życiu i Ewangelii, na Jego krzyżu i zmartwychwstaniu, na całej Jego tajemnicy²⁰.

Dzienniczek św. Faustyny papież nazwał „Ewangelią miłosierdzia pisaną w perspektywie XX wieku”, która pozwoliła ludziom przetrwać niezwykle bolesne doświadczenia tych czasów²¹. Tylko w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście – podkreślał papież podczas konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach²². Orędzie to – jak dopowiedział papież Benedykt XVI – „jest rzeczywiście głównym przesłaniem naszych czasów: miłosierdzie jako Boża moc, jako Boża granica dla zła całego świata”. Papież Franciszek zaś przypominał, iż nadzieja, wraz z wiarą i miłością, tworzy tryptyk „cnót teologalnych”, które wyrażają istotę życia chrześcijańskiego²³.

Szkoła duchowości św. Faustyny – jak trafnie zauważa jej badaczka s. Siepak – zakorzeniona jest w tajemnicy miłosierdzia Bożego, która leży u fundamentów i w samym jej centrum, jest spoiwem wszystkich elementów życia duchowego. Ona kształtuje obraz Boga, życie sakramentalne, modlitwę, relacje międzyludzkie,

19 W. Granat, *Bóg bogaty w miłosierdzie (Ef 2, 4). Wybór tekstów*, opracowała i przygotowała do druku H. I. Szumił, Sandomierz 2011, s. 118.

20 Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980, nr 13.

21 Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 61.

22 Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.*, w: *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 2002*, Poznań 2002, s. 18.

23 Zob. Franciszek, Bulla *Spes non confundit*, 9.05.2024, nr 18; por. 1 Kor 13, 13; 1 Tes 1, 3.

ascezę, słowem – wszystko, co składa się na rzeczywistość w relacji pomiędzy człowiekiem i Bogiem. Stąd poznawanie tajemnicy miłosierdzia Bożego i jej kontemplacja w codzienności oraz wpływająca z niej postawa zaufania wobec Boga i miłości miłosiernej wobec bliźnich wyróżnia i charakteryzuje szkołę duchowości s. Faustyny, a co za tym idzie jej model wychowania. Obraz tej szkoły, czy też modelu duchowości, dopełniają takie rysy, jak: umiłowanie Kościoła, Eucharystii i nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia. Także te elementy, występujące w innych szkołach duchowości, w szkole św. Faustyny mają charakterystyczny dla niej koloryt miłosierdzia²⁴.

Propagatorka tego modelu – s. Faustyna – była formowana bezpośrednio przez samego Jezusa Chrystusa. On był jej Mistrzem, On przez różne doświadczenia mistyczne i słowa pouczał ją, kształtował jej duchowość, by poprzez nią ukazać wzór chrześcijańskiej doskonałości, całkowicie oparty na tajemnicy miłosierdzia Bożego (relacja pedagogiczna mistrz–uczeń). Szkoła św. Faustyny jest głęboko ewangeliczna, bo odwołuje się do samych fundamentów chrześcijaństwa (postawy ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich)²⁵, a zarazem jest uniwersalna, bo przeznaczona i dostępna dla każdego człowieka, bez względu na rodzaj powołania czy uwarunkowania społeczne. W tej szkole kształtują swoje życie duchowe współcześni apostołowie Bożego miłosierdzia, niosący światu dar orędzia o miłosiernej miłości Boga do każdego człowieka. Badacze laikatu Eugeniusz Weron SAC i Franciszek Cegiełka przedstawiają sylwetki osób świeckich, które zetknęły się z s. Faustyną i współpracowały z nią w dziele szerzenia kultu miłosierdzia Bożego. Należą do nich np. Aldona Lipszycowa, Maria Maciejewska,

24 Por. *Szkoła duchowości*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/szkola-duchowosci> (07.04.2025); zob. J. Machniak, *Il contesto dell'esperienza mistica di Santa Suor Faustina Kowalska*, „Analecta Cracoviensia” 35 (2003), s. 69n.

25 Por. D. Kornas-Biela, *Miłosierdzie jako wartość wychowawcza. Perspektywa pedagogiki chrześcijańskiej*, „Rozprawy Społeczne” II (2017) nr 1, s. 5n.

Raymond Frillat, Adam Silberg, Eugeniusz Kazimierowski, Ludomir Śledziński²⁶.

Termin „ufność” w szkole duchowości św. Faustyny określa relację człowieka wobec Pana Boga, natomiast słowo „miłosierdzie” charakteryzuje relacje międzyludzkie, które swoje źródło, wzór i motyw mają w miłosiernej miłości Boga. W naszych czasach funkcjonuje wiele fałszywych pojęć miłosierdzia, które utożsamiane jest często z pobłażliwością, litością, przekreśleniem sprawiedliwości. Tym bardziej więc zasługuje na uwagę właściwe, a nawet pogłębione rozumienie miłosierdzia, jakim odznaczała się s. Faustyna. W jej przekonaniu ludzkie miłosierdzie bardzo ściśle wiąże się z miłosierdziem Boga, toteż opiera się na obiektywnej prawdzie – słowie Boga i zakłada spełnienie wymagań sprawiedliwości, która jest podstawową miarą miłości i owocuje w konkretnym czynie²⁷. „Miłosierdzie jest kwiatem miłości” (Dz. 651) lub „czynem miłości” (por. Dz. 651) – pisze siostra.

W jej życiu i pismach świadczenie miłosierdzia bliźnim musi uwzględniać przede wszystkim godność człowieka potrzebującego, a następnie jego potrzeby cielesne i duchowe (pedagogika personalistyczna). Godność każdego człowieka, dana mu przez Boga już z racji stworzenia i odkupienia, jest tą wartością, która jest wspólna dla potrzebującego, jak i osoby czyniącej dobro. Dostrzeżenie w człowieku potrzebującym tej godności danej przez Boga, a podkreślonej przez Chrystusa, miało zasadnicze znaczenie dla praktyki miłosierdzia i wyróżnia personalistyczną szkołę miłosierdzia św. Faustyny od innych modeli, jakie pojawiły się w historii Kościoła²⁸.

26 Por. E. Weron, F. Cegiełka, *I. Rola laikatu w ruchu czcicieli Miłosierdzia Bożego. II. Z historii kultu Miłosierdzia Bożego w świecie*, „Collectanea Theologica” 52 (1982) f. 1, s. 137n.

27 Wyjaśnia to już ziemski przewodnik duchowy siostry bł. ks. Sopoćko: M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.

28 Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999, s. 10n.

Tak rozumiane miłosierdzie – które swoje źródło, wzór i motyw ma w Bogu i które koncentruje się na godności człowieka – stanowi u s. Faustyny styl życia. Chodzi więc nie tylko o sporadyczne czy okazjonalne akty miłosierdzia spełniane wobec potrzebujących, ale o chrześcijańską postawę wobec drugiego człowieka we wszystkich wymiarach jego życia, postawę, którą całkowicie kieruje miłosierna miłość. „Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje – modliła się św. Faustyna – i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich” (Dz. 163). Ta przemiana życia w miłosierdzie (pedagogia miłosierdzia) oznacza właśnie styl życia i wychowania, a nie tylko jakąś jego cechę obok wielu innych.

Poznanie i coraz głębsze wnikanie oraz doświadczanie miłosiernej miłości Boga nie tylko prowadziło s. Faustynę do postawy dziecięcej ufności wobec Niego, ale także zrodziło gorące pragnienie odbicia tego przymiotu Boga we własnym sercu i czynie.

Każdy ze świętych – modliła się – odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wystawić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu (Dz. 1242).

Właśnie o takie ujęcie miłosierdzia chodzi również w duchowości św. Faustyny. Oznacza więc ono nie jedną z cnót, lecz całożyciową postawę wobec drugiego człowieka, na którą składa się szereg sprawności moralnych. Siostra Faustyna, określając miłosierdzie, powiedziała krótko, że „miłość jest kwiatem”, a „miłosierdzie owocem” (Dz. 949). W jej pismach miłosierdzie jawi się jako postawa obejmująca wszystkie odniesienia wobec bliźniego, ma ono przenikać, cechować każdy kontakt z drugim człowiekiem, każdy czyn, myśl i słowo (nasz trójnóg pedagogiczny). Dlatego sama z pomocą łaski chciała się „cała przemienić w miłosierdzie” (Dz. 163) i w modlitwie prosiła o to, aby jej oczy, słuch, język, ręce, nogi, a nade wszystko serce były miłosierne (Dz. 163).

Gorąca miłość Boga – zapisała w *Dzienniczku* s. Faustyna – widzi wkóło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę (Dz. 1313). To nieustanne „udzielanie się” bliźnim w jej życiu dotyczyło przede wszystkim potrzeb duchowych człowieka, zwłaszcza tego, który się w życiu pogubił, zatracił poczucie sensu życia, zszedł z drogi zbawienia. Umiłowanie dusz doprowadziło s. Faustynę aż do złożenia swego życia w ofierze. Mając głębokie poznanie wartości duszy ludzkiej, która jest nieśmiertelna, spieszyła z pomocą szczególnie tym, którym zagrażała utrata zbawienia.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje ściśle powiązanie, jakie istnieje pomiędzy tajemnicą miłosierdzia Bożego i miłosierdzia ludzkiego. W ujęciu św. Faustyny postawa miłosierdzia wobec bliźnich nie tylko wypływa z tajemnicy miłosierdzia Bożego, ale w niej znajduje także swą przyczynę, zarówno w wymiarze wzorczym, jak i sprawczym. Dla s. Faustyny wzorem w praktykowaniu miłosierdzia był sam Pan Jezus – Miłosierdzie Wcielone. „Uczę się być dobrą od Jezusa – pisała – abym mogła być nazwaną córką Ojca Niebieskiego” (Dz. 669). Przykład Jezusa, o którym współcześni Mu mówili, że przeszedł przez ziemię wszystkim dobrze czyniąc, a szczególnie Jego miłosierne pochylenie się nad człowiekiem chorym na duszy, grzesznym – aż do złożenia ofiary na krzyżu – były dla niej niedościgłym wzorem. W trudnych momentach, gdy nie wiedziała, jak postąpić wobec bliźnich, pytała: co Jezus zrobiłby na moim miejscu? (pedagogia naśladowania Chrystusa i pedagogia cierpienia).

Już to, co zostało powiedziane na temat ufności i miłosierdzia w szkole duchowości s. Faustyny, pozwala zrozumieć, że chodzi tu o same fundamenty życia chrześcijańskiego. W postawie dziecięcego zawierzenia Bogu i miłosierdzia wobec bliźnich aż do ofiary z życia zostało bowiem zrealizowane w jej życiu – w sposób doskonały – największe przykazanie miłości Boga i bliźniego, a więc sama istota chrześcijańskiego modelu wychowania²⁹.

29 Por. I. Rutkowska, *Pojęcie miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej (część I)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) nr 4, s. 71–89.

Podsumowanie

Kościół nie może istnieć i rozwijać się bez głoszenia nauki o Bożym miłosierdziu, które jest nieskończone. Głosząc miłosierdzie, Kościół głosi również nadzieję powtórnego przyjścia Jezusa oraz nadzieję na lepszą przyszłość. Nie można oderwać miłosierdzia od nadziei – także w aspekcie obecnego Roku Jubileuszowego Nadziei 2025. Kościół, którego misją jest „iść i nauczać” (por. Mt 28, 19) ma według słów Jezusa Chrystusa, przekazanych św. Faustynie „czynić miłosierdzie **czynem, słowem, modlitwą**” (Dz. 742). Model wychowania do miłosierdzia, który możemy odnaleźć w orędziu Apostołki Bożego Miłosierdzia, wspiera się na wspomnianych trzech filarach. Są to: czyn – życie, słowo – przesłanie, modlitwa – duchowość.

Tej prostej, niewykształconej, patrząc po ludzku, ale mężnej, bezgranicznie ufającej Bogu, zakonnicy, powierzył Pan Jezus wielką misję: orędzie miłosierdzia skierowane do całego świata. „Wysłałam ciebie – powiedział – do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolelej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosiernego Serca” (Dz. 1588). „Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia; wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu (Dz. 1605), [...] abyś dawała душom poznać moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia” (Dz. 1567). Dlatego – jak komentował ten fakt w swojej ostatniej encyklice o miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa – papież Franciszek: „najpopularniejsza modlitwa, skierowana jak strzała do Serca Chrystusa, brzmi po prostu: Ufam Tobie. Nie potrzeba innych słów”³⁰ (por. Dz. 47).

30 Franciszek, Encyklika *Dilexit nos*, 24.10.2014, nr 90.

Abstrakt

Czynienie miłosierdzia czynem, słowem, modlitwą – próba zasygnalizowania koncepcji nowego „trójnogu” teologii wychowania w ujęciu „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej

Miłosierdzie jako kluczowy atrybut Boga stało się przedmiotem szczególnego nauczania w Kościele współczesnym po soborze watykańskim II, zwłaszcza przez św. Jana Pawła II, któremu zawdzięczamy wyniesienie na ołtarze s. Faustyny Kowalskiej, zwanej sekretarką Bożego Miłosierdzia. Siostra Faustyna to wizjonerka, mistyczka, orędowniczka Bożego miłosierdzia. „Dzienniczek” jej autorstwa jej obecnie najbardziej popularną i najczęściej tłumaczoną na języki świata książką polskiego autora, zawierającą skierowane do każdego osobiste wezwanie do bezgranicznego zawierzenia Bogu. Formy kultu Bożego miłosierdzia to: Koronka do Bożego miłosierdzia, Niedziela Miłosierdzia Bożego, godzina miłosierdzia, obraz Bożego Miłosierdzia. Z punktu widzenia teologii wychowania „Dzienniczek” ukazuje także swoisty „trójnóg pedagogiczny” – na wzór systemu św. Jana Bosko – zawarty w słowach: czynić miłosierdzie czynem, słowem, modlitwą. Model wychowania wyłaniający się z tej lektury, odwołujący się do pedagogii Jezusa Chrystusa, obejmuje życie s. Faustyny: wierność powołaniu, pracę, modlitwę, cierpienie; przesłanie „Dzienniczka” (pedagogia personalistyczna, miłosierdzia, naśladowania Chrystusa, cierpienia) oraz ciągle aktualną duchowość – promocję czci Miłosierdzia Bożego.

Słowa kluczowe: miłosierdzie Boże, duchowość, wychowanie, św. Faustyna

Abstract

Doing mercy in deed, word, prayer – an attempt to signal the concept of a new tripod in the theology of education in the context of the “Diary” of St Faustina Kowalska

Mercy as a key attribute of God has become a focal point of particular teaching in the contemporary Church following the Second Vatican Council, especially through the efforts of St John Paul II, to whom we owe the canonization of St Faustina Kowalska, known as the Secretary of Divine mercy. Sister Faustina was a visionary, mystic, and advocate of Divine mercy. Her “Diary”, authored by her, is currently the most popular and frequently translated book by a Polish author, containing a personal call to boundless trust in God directed to every individual. The forms of devotion to Divine mercy include the Chaplet of Divine mercy, Divine Mercy Sunday, the hour of mercy, and the image of Divine Mercy. In the field of educational theology, her *Diary* also presents a distinctive “pedagogical tripod,” modeled after St John Bosco, encapsulated in the words: to practice mercy through deeds, words, and prayer. Sister Faustina’s model of education, rooted in the pedagogy of Jesus Christ, encompasses her life – fidelity to her vocation, work, prayer, and suffering – her message in the „Diary” (the pedagogy of mercy, personalist, imitation of Christ), and her ever-relevant spirituality, which promotes devotion to Divine mercy.

Keywords: Divine mercy, spirituality, education, St Faustina

Bibliografia

- Adamczyk B., *Model pedagogii Jezusa w przekazie biblijnym*, Kraków 2008.
Ciereszko H., *Postuga kierownika duchowego księdza Michała Sopoćki wobec świętej Faustyny Kowalskiej*, „Studia Teologiczne Białostockie, Drohiczyńskie, Łomżyńskie” 19 (2001), s. 201-228.

- Di Sante C., *Dio e i suoi volti. Per una nova teologia biblica*, Cinisello Balsamo 2014.
- Forycki R., *Sekretarka Bożego Miłosierdzia*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” 1997 nr 1, s. 6.
- Franciszek, Bulla *Spez non confundit*, 9.05.2024.
- Franciszek, Encyklika *Dilexit nos*, 24.10.2024.
- Granat W., *Bóg bogaty w miłosierdzie (Ef 2, 4). Wybór tekstów*, opracowała i przygotowała do druku H. I. Szumił, Sandomierz 2011.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.*, w: *Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 2002*, Poznań 2002.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Kochel J., Marek Z., *Pedagogia biblijna w katechezie*, Kraków 2012.
- Kornas-Biela D., *Miłosierdzie jako wartość wychowawcza. Perspektywa pedagogiki chrześcijańskiej*, „Rozprawy Społeczne” 11 (2012) nr 1, s. 5–39.
- Kostkiewicz J., *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*, Kraków 2013.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2018.
- Machniak J., *Boże miłosierdzie doświadczeniem św. Faustyny Kowalskiej i w teologii bł. ks. Michała Sopoćki – dynamika przyjaźni duchowej*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 8 (2009), s. 85–97.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999.
- Machniak J., *Il contesto dell'esperienza mistica di Santa Suor Faustina Kowalska*, „Analecta Cracoviensia” 35 (2003), s. 69–177.
- Pochwat J., *Duch Święty w pismach św. Faustyny*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 3 (52), s. 59–79.
- Romaniuk K., *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 2004.
- Rutkowska I., *Pojęcie miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej (część I)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) nr 4, s. 71–89.
- Siepak M. E., *Śladami objawień św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach*, Kraków 2015.
- Sieroń R. B., *Aktualność systemu wychowawczego św. Jana Bosco w ocenie Listu apostolskiego Jana Pawła II „Juvenum patris”*, „Społeczeństwo

- i Rodzina. Stalowowolskie Studia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” 2009 nr 3 (lipiec–sierpień–wrzesień), s. 128–142.
- Sieroń R. B., *Model wychowania według Jezusa Chrystusa w ujęciu czterech ewangelii kanonicznych*, Rużomberok–Stalowa Wola 2008.
- Siwecki L., *Dar odpustu w Roku Jubileuszowym*, Sandomierz 2025.
- Stabińska J., *Siostra Faustyna Kowalska. Duchowość i doktryna*, Poznań 1976.
- Staniek E., *Pedagogiczne zasady Mistrza z Nazaretu*, Kraków 1995.
- Szkoła duchowości*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/szkoła-duchowosci> (07.04.2025).
- Teologia. Miłosierdzie ludzkie. Miłosierdzie Boże*, [https://www.faustyna.pl/zmbm/blog/category/biblioteka/teologia/\(24.04.2025\)](https://www.faustyna.pl/zmbm/blog/category/biblioteka/teologia/(24.04.2025)).
- Wejman H., *W biblijnej szkole miłosierdzia*, Kraków 2004.

Maryja jako Matka Wcielonego Miłosierdzia

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.06>

Setna rocznica wstąpienia Heleny Kowalskiej – późniejszej s. Marii Faustyny – do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia staje się przyczynkiem do pochylenia się nad tematem Maryi jako Matki Wcielonego Miłosierdzia. Głównym przewodnikiem w niniejszych rozważaniach, obok św. Faustyny, będzie jej spowiednik oraz kierownik duchowy – bł. Michał Sopoćko – tak jak jego penitentka zasługujący na miano „Apostoła Bożego Miłosierdzia”¹. Obydwoje, jak można wywnioskować z pozostawionej przez nich spuścizny teologicznej, byli wielkimi czcicielami Maryi.

Jak zaznaczył ks. Sopoćko, „Maryja jest Matką Miłosierdzia z podwójnego tytułu: jest Matką Jezusa, uosobienia Miłosierdzia Bożego, oraz ustawicznie świadczy nam miłosierdzie”².

- 1 Por. H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko – apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004. Rozważania te nie mają na celu przedstawienia w sposób wyczerpujący całokształtu myśli św. Faustyny i bł. Michała na temat Maryi, lecz zasygnalizowanie pewnych prawd, z akcentem na obraz Maryi jako Matki Wcielonego Miłosierdzia, nie zaś świadczącej miłosierdzie, która to tematyka odgrywa znaczącą rolę u Apostołów Bożego Miłosierdzia, a czasami wydaje się wręcz przeakcentowana.
- 2 *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, red. D. Steć, Warszawa 2010, s. 115.

Niniejsze rozważania skupiać się będą zasadniczo wokół Maryi jako tej, która jest Matką Wcielnego Słowa – Matką uosobienia Miłosierdzia, Matką Króla Miłosierdzia³.

1. Grzech i Boża odpowiedź na niego

Poprzez grzech rajski, jak podkreślał ks. Michał Sopoćko, prarodzice utracili łaskę uświęcającą oraz nadprzyrodzone dary, a tym samym – prawo do oglądania Boga i miłowania Go. Grzech pierwszych ludzi przeszedł na cały rodzaj ludzki jako grzech pierworodny. Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nie dozwolił jednak, aby ludzie tkwili w tak ogromnym nieszczęściu i jeszcze w raju obiecał zesłanie Odkupiciela. Do Szatana powiedział: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie, a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę” (Rdz 3, 15). Słowa te wskazują na powołanie przez Boga Niewiasty, której Syn pokona Szatana. Zwycięstwo to oznacza uwolnienie ludzi od grzechu i niewoli. Była to zatem obietnica zbawienia⁴.

Rzeczywistość grzechu i odpowiedzi Boga na ten stan rzeczy wyraziła też s. Faustyna w swym *Dzienniczku*:

podczas próby nie wytrzymał człowiek; mógłbyś go ukarać [...] wiecznym odrzuceniem, ale tu wystąpiło miłosierdzie Twoje i wzruszyły się wnętrzności Twoje litością wielką, i przyrzekłeś sam naprawić nasze zbawienie. Jest to niepojęta przepaść Twojej litości, żeś nas nie ukarał, jak na to zasłużyliśmy; niech będzie uwielbione miłosierdzie Twoje, o Panie; całe wieki

3 Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949, s. 100, 103.

4 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Białystok 2008, s. 70, s. 81n.; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia w teologii błogosławionego księdza Michała Sopoćki*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 14 (2013), s. 201–219.

wysławiać je będziemy. I zdumiali się aniołowie nad wielkością miłosierdzia, któreś okazał ludziom⁵.

Dalej Apostołka Bożego Miłosierdzia w swej poezji zanotowała między innymi następujące słowa:

Lecz człowiek nie wytrwał w próby godzinie,
Za podszeptem złego stał się niewierny Tobie,
Utracił łaskę i dary, a została mu nędza jedynie,
Łzy, cierpienie, ból, gorycz – dopokąd nie spocznie w grobie.
Ale Ty, miłosierny Boże, nie dopuściłeś zginąć ludzkości
I dałeś obietnice Odkupiciela... (Dz. 1744).

Złożoną w raju obietnicę odkupienia Bóg powtarzał wielokrotnie⁶, na co wskazała również s. Faustyna:

Nie pozwalasz rozpaczać, choć są wielkie nasze złości,
I wysyłasz proroków swoich do Izraela (Dz. 1744).

Bóg nie był zmuszony do odkupienia rodzaju ludzkiego. Skoro jednak postanowił to uczynić – dokonał tego ze swego nieskończonego miłosierdzia⁷. Odkupienie to największe dzieło miłosierdzia Bożego. W dziele tym czynny udział bierze Maryja⁸.

5 F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005, nr 1743 [dalej: Dz. oraz nr z dzieła].

6 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 83; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, s. 201–219.

7 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 99.

8 Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 102–103; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, s. 201–219. Jak podkreślił papież Jan Paweł II: „Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia” (Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.II.1980, nr 7).

2. Wcielenie Syna Bożego i rola Maryi

Tajemnica wcielenia stanowiła początek oraz podstawę innych dzieł miłosierdzia Bożego w odkupieniu⁹. Archanioł, co podkreślił ks. Sopoćko, z woli Bożej, zwiastował Maryi tajemnice miłosierdzia Bożego, aby ona – w sposób wolny – w nich współdziałała oraz dała na nie swe przyzwolenie¹⁰. Bóg „posłał [...] anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26–27), by zwiastować narodzenie się Mesjasza – Tego, na którego powszechnie oczekiwano. Jak zauważył ks. Sopoćko, anioł objawił Maryi cztery wielkie tajemnice Bożego miłosierdzia. Były nimi: jej niepokalane poczęcie, tajemnica Trójcy Świętej, tajemnica wcielenia oraz tajemnica odkupienia¹¹.

Bóg przygotował Maryję na Matkę Miłosierdzia już w niepokalanym poczęciu, obdarzając ją życiem Bożym w pierwszym momencie istnienia¹². Słowa: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>” (Łk 1, 28), wskazują właśnie na niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Skoro Maryja jest pełna łaski, to znaczy, że grzech nigdy w niej się nie pojawił. Była od niego wolna, nawet w chwili swego poczęcia.

9 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 86.

10 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 100. W soborowym dokumencie Kościół wyraził tę prawdę następująco: „Ojciec miłosierdzia pragnął, by Wcielenie poprzedziła zgoda tej, która została przeznaczona na matkę, aby w ten sposób, podobnie jak kobieta przyczyniła się do śmierci, tak również kobieta przyczyniła się do życia” (Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, 21.II.1964, nr 56).

11 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 97.

12 Por. M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, w: M. Sopoćko, *Jezus – Król Miłosierdzia. Artykuły z lat 1936–1975*, zebrał A. Skreczko, Warszawa 2005, s. 206–210. Jak pisał dalej Autor: „Następnie w chwalebnym narodzeniu ujawnia światu Jej przymioty miłosierdzia: czyste, delikatne ciało, niezwykle zdolności umysłu i siłę woli, a przede wszystkim niepokalane i tkiwe Serce. Wszak Zbawiciel miał nosić na sobie obraz i podobieństwo Maryi: wypadało więc, by i Matka była wyposażona w jak najwznioślejsze przymioty naturalne i nadnaturalne” (s. 206n.).

Grzech pierworodny nie miał do niej dostępu. Słowa zaś: „Pan z Tobą” (Łk 1, 28) dowodzą, że Bóg jest zawsze z Maryją – był z nią nawet w momencie jej poczęcia. Obecność Boga natomiast wyklucza możliwość grzechu. Maryi więc, jako niepokalanie poczętej, przysługuje tytuł: „błogosławionej między niewiastami”. Jak wskazał Apostoł Bożego Miłosierdzia, Maryja na taki przywilej nie zasłużyła. Było to dla niej wielkie miłosierdzie, którego nie doświadczyło inne stworzenie. Była niepokalaną ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, którego miała zostać matką¹³.

Apostołka Bożego Miłosierdzia, przy rozważaniu nieskończonej Bożej dobroci, ujawnionej w tajemnicy wcielenia, w swym dzienniku duszy postawiła pytanie: „Ale gdzie zstąpisz, Panie; czy do świątyni Salomonowej? Czy każesz zbudować sobie nowy przybytek, gdzie zstąpić zamierzasz? O Panie, jaki Ci przybytek zgotujemy, gdyż ziemia cała jest Ci podnóżkiem” (Dz. 1745) i natychmiast sama udzieliła na nie odpowiedzi: „Sam zgotowałeś sobie przybytek – świętą Dziewicę. Jej niepokalane wnętrzości są Ci mieszkaniem...” (Dz. 1745).

Chrystus, co podkreślił ks. Sopoćko, rozpoczął zbawienie świata od swojej Matki. Swe zasługi przydzielił przede wszystkim jej. Dzięki Niemu Maryja zaczęła ścierać głowę Szatanowi już od poczęcia. Nie godziło się bowiem, aby choć na jedną chwilę była ona w niewoli grzechu oraz pod władzą Szatana. Miała być wszakże Matką Miłosierdzia¹⁴.

13 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, s. 98. Prawdę tę Kościół zdefiniował 8 grudnia 1854 roku w bulli *Ineffabilis Deus*: „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego” (Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1997, s. 269); por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002, nr 491.

14 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, s. 98.

„Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35) – te słowa archanioła, według spowiednika s. Faustyny, zwiastowały Maryi tajemnicę Trójcy Przenajświętszej. Wybierając Maryję na matkę swego Syna, Bóg wprowadził ją do swojej rodziny i uczynił powierniczką swych największych tajemnic, uczestniczką swego życia. Ukazanie Trójcy Przenajświętszej stanowi dowód szczególnego miłosierdzia Bożego względem Maryi, ale również innych ludzi – pozwala bowiem poznawać istotę świętości i do niej zmierzać¹⁵.

Misterium wcielenia i odkupienia, zdaniem Błogosławionego, zostało zapowiedziane przez archanioła w słowach: „Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 31–34)¹⁶, co ks. Sopoćko zinterpretował następująco:

Archanioł [...] jak gdyby mówił: Jesteś tą niewiastą, która była zapowiedziana w raju, a która zetrze głowę węża piekielnego, niewiastą, o której powiedział prorok: „Oto PANNA poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem EMMANUEL” (Iz 7, 14)¹⁷.

Kulminacją dialogu Maryi z archaniołem było jej przyzwolenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Z chwilą Maryjnego *fiat* urzeczywistniło się misterium wcielenia – złączenie natury boskiej i natury ludzkiej Chrystusa w jednej Boskiej Osobie – dzieło miłosierdzia Bożego, poprzez

15 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 99.

16 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 99.

17 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 99. Forma zapisu biblijnej perykopy – według *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), Poznań 2005, nie zaś według przekładu używanego w wydaniu, które cytuję.

które Jezus zainicjował nowe życie, czyn wiecznego miłosierdzia dla ludzi, wyrażony następująco: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14)¹⁸. Wcielenie zostało więc uzależnione od zgody Maryi¹⁹.

Wiara, pragnienia poprzednich stuleci i ludzkich pokoleń oraz ich tęsknota, jak wyjaśnił ks. Sopoćko, osiągnęły szczyt doskonałości w zezwoleniu Maryi na Boskie macierzyństwo²⁰. „Wszystkie dzieła miłosierdzia Bożego, mające się ujawnić aż do skończenia świata, zaczynają się w tym akcie urzeczywistniać”²¹, zauważył Błogosławiony.

Maryja, dowiedziawszy się również od archanioła o poczęciu syna przez swą krewną, Elżbietę – udała się do niej. Nawiedziny te, zdaniem ks. Sopoćki, były pierwszym wylaniem miłosiernych łask Zbawiciela. Stanowiły jednocześnie początek działalności Maryi jako Matki Miłosierdzia. Elżbieta poznała tajemnicę swej krewnej, uznając w jej osobie matkę swojego Pana, natomiast Maryja uświadomiła sobie posłannictwo Matki Miłosierdzia, które nienarodzony jeszcze Jezus zlewał na swego, również jeszcze nienarodzonego, poprzednika²².

Pochwały wypowiedziane przez Elżbietę pod adresem Maryi, Matka Boża, w wygłoszonej przez siebie pieśni *Magnificat*²³, odniosła do Boga, wystawiając Jego nieskończone miłosierdzie, które zachowuje „z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją” (Łk 1, 50), toteż „ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje” (Łk 1, 54).

18 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 106n.

19 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4: *O uroczystość Najmiłsierniejszego Zbawiciela*, Paryż 1967, s. 85.

20 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Białystok 2008, s. 286.

21 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, s. 286.

22 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 100.

23 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 107. Trzeba jednak zaznaczyć, że hymnu *Magnificat* nie należy traktować jako stenograficznego przytoczenia słów Maryi, lecz jako swobodną rekonstrukcję literacką, ułożoną w późniejszym czasie na tle wypowiedzi Maryi oraz opartą na prawzorach ze Starego Testamentu. Por. *Pismo Święte*, przypis do Łk 1, 46–55.

Magnificat zawiera istotne prawdy dotyczące dzieła odkupienia. Maryja podkreśliła, że odkupienie to dzieło Bożego miłosierdzia. Wskazała na skutki odkupienia dokonane w niej, a teraz i przez nią: „Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). Następnie Maryja ukazała sens odkupienia dla pogańskiego królestwa świata oraz Szatana: „On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym” (Łk 1, 51–53) – słowa te są potępieniem państwa pychy oraz szatańskiego upodobania w sobie. Maryja zaznaczyła też, czym będzie odkupienie dla Kościoła – królestwa jej Syna: „ujął się za sługą swoim, Izraelem, [...] jak przyobiecał naszym ojcom – Abrahamowi i jego potomstwu na wieki” (Łk 1, 54. 55)²⁴.

3. Maryja – Matka Boga

Rozważając *mysterium* Maryi jako Matki Boga, istotne wydaje się zacytowanie przytoczonych przez ks. Sopoćkę dwóch biblijnych perykop: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35), które to słowa wypowiedział anioł przy zwiastowaniu Maryi, oraz: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1, 43) – słowa, które wypowiedziała Elżbieta pod natchnieniem Ducha Świętego, określając Maryję Matką Boga²⁵.

Jeżeli Maryja urodziła Bożego Syna – jest Matką Boga²⁶. Maryja stała się Matką Jezusa Chrystusa, a więc Matką Bożą, a tym samym – Matką Miłosierdzia. Spośród tytułów odnoszonych do Maryi tytuł Bożej Rodzicielki jest zdaniem błogosławionego najwspanialszy. Stanowi on źródło oraz przyczynę wielkości oraz świętości Maryi. Słowa „Matka Boga” oznaczają stworzenie wyniesione do najwyższego

24 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, s. 107n.

25 Por. *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 117.

26 Por. *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 116–117.

stopnia²⁷, dopuszczone do przedwiecznej płodności Boga Ojca, który rodzi przed wiekami Słowo – swego Syna, poprzez poznanie swej natury. Maryja natomiast urodziła Jezusa w czasie, jako Boga-Człowieka. Gdy Słowo Przedwieczne z nieskończonego miłosierdzia ku ludziom stało się Ciałem, wzięło to ludzkie ciało, a więc ludzką naturę, z łona Maryi, łącząc je z naturą Boga w jednej Boskiej Osobie²⁸.

„...ja dałam Zbawiciela światu...” (Dz. 635) – powiedziała Maryja, podczas objawienia się s. Faustynie.

Maryja jest Matką Jezusa Odkupiciela. Jako że podmiotem rozenia nie jest ludzka natura, ale osoba – matkę ludzkiej natury nazywa się Matką Bożą. Nie porodziła bowiem tej natury odrębnie od Boskiej Osoby. Chociaż dała Mu jedynie ludzką naturę, natura ta, a więc człowieczeństwo Chrystusa, samo w sobie nie istnieje – jest złączone z Bóstwem w Osobie Słowa. Nie wydała zatem na świat jedynie Chrystusowego człowieczeństwa, ale Jezusa Boga-Człowieka, Odkupiciela człowieka²⁹.

Święty Paweł zaznaczył: „...zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty...” (Ga 4, 4). Skoro zrodzony z niewiasty jest Synem Boga, to Maryja jest Matką Boga³⁰. Maryja, w prawdziwym i ścisłym sensie, jest Bogarodzicielką³¹. Maryja „nie mogła wydać na świat

27 Por. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Częstochowa 2008, s. 75; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa w pismach błogosławionego księdza Michała Sopoćki*, Kraków 2018, s. 291. Ksiądz Sopoćko wyjaśniał: „Maryja jest wyższa nie tylko ponad wszystko, co jest w niebie i na ziemi, ale nawet wyższa ponad wszystko, co Bóg może uczynić. Gdyby się Panu Bogu podobało stworzyć nowy świat, a w nim istoty doskonalsze od wszystkich już istniejących stworzeń, doskonalsze nawet od cherubinów i serafinów, to zawsze będą one niższe od Tej, którą Syn Boży nazywa swą Matką” (M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 206).

28 Por. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 76; *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 116; M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 101.

29 Por. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 78; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 291n. M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 206.

30 Por. *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 117.

31 Potwierdził to Sobór Efeski w 431 roku. Por. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 76; *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 116; M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 102. Sobór wykazał, że tytuł: *Theotokos* – Matka

Jezusa, który nie byłby równocześnie z konieczności naszym Bratem, który nie byłby Głową ciała, a my – jego członkami, który nie byłby dla nas Królem Miłosierdzia”³² – zapisał ks. Sopoćko. Maryja wydała na świat Króla Miłosierdzia, toteż jest Matką Miłosierdzia³³.

4. Znaczenie wcielenia

„Oto Bóg przyjmuje na siebie ciało. Wszechmocny staje się słabym. Nieśmiertelny – śmiertelnym. Przedwieczny bierze początek. Niezmierzony staje się maleńkim”³⁴. Zarówno ks. Sopoćko, jak i s. Faustyna zdawali sobie sprawę z powagi *misterium* Wcielenia. Apostoł Bożego Miłosierdzia w swym *Dzienniku* podkreślił:

Nikt nie mógł poznać miłosiernej miłości Boga, tylko Słowo, które jest na łonie Ojca, zna ją i może nam ją objawić. Słowo ciałem się stało i objawiło nam miłość Boga. Przez nie Jego niepojęta i niewidzialna miłość stała się wprost dotykalna...³⁵.

Ukazał zatem Jezusa jako Pośrednika – Tego, który zna miłosierne Boga i może Go objawić ludziom, co też czynił. „Fakt Wcielenia objął człowieka, a przez niego i świat, działaniem łaski Bożej”³⁶, zanotował w innym miejscu Błogosławiony.

Celem wcielenia było podniesienie natury ludzkiej do natury Boskiej. Środkiem do jego osiągnięcia zaś – połączenie natury Boskiej z naturą ludzką w jednej Osobie – połączenie hipostatyczne³⁷:

Boża – jest dogmatycznie ugruntowany. Zob. *III sobór powszechny, efeski*, w: *Breviarium fidei*, 262n; *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 495.

32 M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 78.

33 Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 103.

34 M. Sopoćko, *Dziennik*, red. H. Ciereszko, Białystok 2012, s. 270.

35 M. Sopoćko, *Dziennik*, s. 148n.

36 M. Sopoćko, *Dziennik*, s. 228.

37 Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 87n.; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, s. 87; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3,

Cóż może być cudowniejszego i godniejszego podziwu niż to, że Syn Boży, nie przestając być Bogiem, staje się człowiekiem, że w jednej i tej samej Osobie łączy się wszystko, co jest Boskie i ludzkie – ciało ze zmysłami i namiętnościami, rozum i wola ludzka z rozumem i wolą Boską, i ze wszystkimi doskonałościami Boskimi³⁸.

Ksiądz Sopoćko zaznaczył, że według niektórych teologów wcielenie było postanowione w odwiecznych wyrokach, niezależnie od grzechu prarodzców, i że bez niego też byłoby dziełem nie-skończonego miłosierdzia Bożego. Odnosząc się jednak do słów Pisma Świętego, skłaniał się do powiązania *misterium* wcielenia z rzeczywistością grzechu: „<Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło>” (Mt 18, 11); „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16)³⁹.

Słowo, które wzięło ludzkie ciało – naturę ludzką – z Maryi, łącząc je z Boską naturą w jednej Boskiej Osobie, nadało Boską wartość oraz godność czynom ludzkiej natury⁴⁰.

s. 39; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 120; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, s. 201–219.

38 *Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, s. 103; por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 88.

39 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 86n.; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, 201–219. Według św. Tomasza, jak zaznaczył ks. Sopoćko, wcielenie było postanowione głównie jako środek przeciw grzechowi. Gdyby zatem nie było grzechu, nie byłoby i wcielenia. Dalej jednak Błogosławiony przytoczył uwagę Akwinaty: „Choć jest rzeczą jasną, że to granic wszechmocy Bożej nie stawia i nawet gdyby grzechu nie było, Bóg mógłby się wcielić” (*Summa theologiae*, III, q. 1, a. 2.). Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, s. 87; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, s. 201–219. Apostoł Bożego Miłosierdzia przytoczył też fragment *Thesaurus de sancta et consubstantiali trinitate* (5, c. 7) św. Cyryla: „Nie było innego sposobu ratowania upadłej ludzkości, jak tylko, żeby Słowo Przedwieczne – Syn Boży stał się Człowiekiem”. Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 87; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia*, s. 201–219.

40 Por. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 76.

Głębsze poznanie tego *mysterium* przez s. Faustynę skutkowało zanotowaniem przez nią następujących słów: „Jak wielkie miłosierdzie Boże zawiera się w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego” (Dz. 1433). W swym *Dzienniczku* wychwalała dobroć Boga, uzewnętrznioną w zesłaniu ludziom swego Jednorodzonego Syna:

Boże, któryś nie zatracił człowieka po upadku, ale w miłosierdziu swoim przebaczyłeś mu, przebaczyłeś po Bożemu, to jest, że nie tylko mu odpuściłeś winę, ale obdarzyłeś go wszelką łaską. Miłosierdzie Cię pobudziło, żeś sam raczył zstąpić do nas i wydzwignąć nas z nędzy naszej. Bóg zstąpi na ziemię, Pan nad pany, zniży się Nieśmiertelny (Dz. 1745).

Mistyczka dostrzegła, jakim cudem miłosierdzia było wcielenie:

...i staje się niepojęty cud miłosierdzia Twego, o Panie. Słowo staje się Ciałem – Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone. Podniosłeś nas do swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twojej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia. Zdumiewają się niebios nad tym zbytkiem miłości Twojej, teraz nikt się zbliżyć do Ciebie nie lęka. Jesteś Bogiem miłosierdzia, masz litość dla nędzy, jesteś nam Bogiem, a my Twym ludem. Jesteś nam Ojcem, a my Twe dzieci z łaski; niech się sławi miłosierdzie Twoje, żeś raczył zstąpić do nas (Dz. 1745).

Apostołka Bożego Miłosierdzia wielbiła Boga również słowami poezji, będącej jej wytworem:

Bądź uwielbiony, miłosierny Boże,
Żeś się zniżyć raczył z niebios na tę ziemię.
Wielbimy Cię [w] wielkiej pokorze,
Żeś raczył wywyższyć całe ludzkie plemię.
W miłosierdziu swym niezgłębiony, niepojęty,
Z miłości ku nam bierzesz sobie ciało,
Z Dziewicy Niepokalanej, nigdy grzechem nie tkniętej,
Bo tak Ci się od wieków upodobało.
Dziewica święta, ta śnieżna Lilija,

Pierwsza wielbi wszechmoc Twego miłosierdzia.
Jej czyste Serce na przyjęście Słowa – z miłością się rozchyła,
Wierzy słowom Połańca Bożego i [w] ufności się utwierdza.
Zdziwiło się niebo, że Bóg się stał człowiekiem,
Że jest na ziemi Serce godne Boga samego.
Czemuż nie z Serafinem łączysz się, Panie, lecz z grzesznikiem?
O, bo to jest tajemnica miłosierdzia Twego,
Pomimo czystych wnętrzości żywota panieńskiego.
O tajemnico miłosierdzia Bożego, o Boże litości,
Żeś raczył opuścić tron nieba,
A zniżył się do nędzy naszej, do ludzkiej słabości,
Bo nie aniołom, lecz człowiekowi miłosierdzia trzeba.
Aby godnie wysławić miłosierdzie Pana,
Łączymy się z Matką Twą Niepokalaną,
Bo wtenczas hymn nasz miłszym Ci się stanie –
Bo Ona jest spośród aniołów i ludzi wybrana.
Przez Nią, jak przez czysty kryształ,
Przeszło do nas miłosierdzie Twoje,
Przez Nią miły Bogu człowiek się stał,
Przez Nią nam spływają wszelkich łask zdroje (Dz. 1746).

Apostołka Bożego Miłosierdzia wskazała zatem na prawdę o uniżeniu się Boga poprzez wcielenie, a tym samym – wywyższeniu człowieka, o obecności Boga pośród ludzi. Dostrzegła motyw wcielenia – Boże miłosierdzie, stanowiące odpowiedź na ludzki grzech. Słowo Boże to Wcielone Miłosierdzie.

Miłosierdzie Boże jako pierwsza wielbiła, wybrana spośród ludzi i aniołów, Dziewica Maryja, ta, do której grzech nie miał dostępu. Stało się to według odwiecznego upodobania Boga. To poprzez Maryję przeszło do ludzi miłosierdzie Boże.

W podobnym tonie wybrzmiewają słowa z innego miejsca *Dzienniczka*:

O Matko, Dziewico, nikt nie pojmie tego,
Że Bóg niezmierzony staje się człowiekiem,

To tylko motyw miłości i niezgłębionego miłosierdzia swego,
Przez Ciebie, Matko – dane nam żyć z Nim na wieki.
Maryjo, Matko Dziewico i Bramo niebieska,
Przez Ciebie przyszło nam zbawienie,
Wszelka łaska przez Twoje ręce dla nas tryska,
A wierne naśladowanie Ciebie uświęci mnie jedynie (Dz. 161).

We wcieleniu, zdaniem ks. Sopoćki, uzewnętrzniało się większe miłosierdzie Boga aniżeli w stworzeniu oraz utrzymaniu świata⁴¹. Wcielenie to przejaw Bożego miłosierdzia oraz początek zbawienia człowieka⁴².

5. Matka Boża Ostrobramska

W rozważaniach na temat Maryi jako Matki Miłosierdzia nie sposób pominąć wizerunku Matki Bożej w obrazie ostrobramskim⁴³.

Zgodnie z przyjętym na Zachodzie zwyczajem na bramach miasta umieszczano wizerunki świętych. Wileńska Brama Miednicka, zwana później Ostrą, otrzymała dwa obrazy: jeden od strony wewnętrznej, czyli od miasta, a drugi od strony zewnętrznej, bowiem został wpuszczony do framugi przygotowanej w trakcie budowy

41 Por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 119.

42 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 43; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 119.

43 Niniejszy punkt nie ma na celu przedstawienia wyczerpującego wykładu na temat obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej, a jedynie zasygnalizowanie pewnych prawd. Pewną trudność w podjęciu tematu stanowią rozbieżności w interpretacji treści obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej. Ksiądz Sopoćko, jak to zostanie przedstawione, widział w tym obrazie scenę z Golgoty, co w moim przekonaniu ukazuje Maryję raczej w kategoriach Matki ludzkości (wątek ten wykraczałby poza opisywany temat). Przyjęcie zaś innej interpretacji uzasadnia podjęcie w tym miejscu zagadnienia teologii obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej jako Matki Wcielonego Miłosierdzia.

bramy. Według tradycji od strony miasta znajdował się obraz Najświętszej Maryi Panny⁴⁴.

Zdaniem Władysława Zahorskiego obraz ten nie odróżniał się niczym od wizerunków na innych bramach oraz nie odbierał szczególnej czci. Gdy na skutek warunków atmosferycznych uległ zniszczeniu, magistrat Wilna, w drugiej połowie XVI wieku, zlecił malarzowi – mieszkańcowi Wilna, wykonanie dwóch obrazów o jednakowych rozmiarach: obrazu Matki Bożej oraz Jezusa – *Salvatora Mundi*. Według Zahorskiego zatem ostrobramski obraz nie jest pierwotnym i pochodzi z połowy XVI wieku⁴⁵. Istnieją jednak rozbieżności co do źródeł obrazu⁴⁶. Według najstarszej rozprawy, wydanej w 1761 roku w Wilnie na temat tego obrazu, autorstwa karmelity o. Hilariona, nie ma żadnej pewnej informacji na temat jego początków⁴⁷.

Ostrobramski obraz odbierał publiczny kult od 1671 roku⁴⁸, a wizerunki Matki Bożej Ostrobramskiej były rozpowszechnione już

44 Por. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu N. Maryi Panny Ostrobramskiej*, Wilno 1924, s. 5n.; M. Sopoćko, *Dziennik*, s. 317, przypis nr 91.

45 W. Zahorski, *Obraz Najświętszej Panny Marji Ostrobramskiej w Wilnie*, s. 22n., <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=32158>.

46 Por. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 6n. Zdaniem ks. Rolewicza obraz Matki Bożej zamówili karmelici bosy w 1626 roku, w czasie fundowania klasztoru przy Ostrej Bramie. Autor notatki umieszczonej w *Encyklopedii powszechnej* wskazał z kolei na pomyłkę ks. Rolewicza, wyjaśniając, że czas restauracji wizerunku, dokonanej staraniem karmelitów, wzięto za czas jego powstania. Kapucyn o. Wacław Nowakowski uważał obraz za pierwotny. Według niego obraz Matki Bożej Ostrobramskiej został namalowany około 1500 roku przez lokalnego malarza, wyszkolonego na włoskich wzorach. Zob. W. Nowakowski, *O cudownym obrazie Najśw. Maryi P. Ostrobramskiej. Wiadomość historyczna*, Kraków 1895, s. 12n. Zdaniem Mieczysława Skrudlika z kolei obraz wyszedł z pracowni malarza pomiędzy 1630 a 1650 rokiem. Zob. M. Skrudlik, *Historja obrazu i kultu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej*, Wilno 1927, s. 13. Maria Kałamajska-Saeed skłaniała się ku datowaniu obrazu na lata około 1620–1630. Zob. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, Warszawa 1990, s. 89.

47 Por. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 6.

48 Por. T. Sieczka, *Kult obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju*, Wilno 1934, s. 31. Intensywny rozwój kultu wiąże się z pierwszym

w pierwszej połowie XVIII wieku, i to nie tylko w Wilnie, ale i w Polsce⁴⁹. Do rozpowszechnienia ostrobramskiego kultu, u jego początków, przyczynili się karmelici bos⁵⁰. Oni to w 1671 roku wybudowali przy bramie miejskiej drewnianą kapliczkę w celu ochrony obrazu. Gdy ta, w 1917 roku spłonęła, o. Telesfor, dzięki otrzymanej jałmużnie, wymurował kaplicę. W 1829 roku ostrobramską kaplicę odnowił przeor karmelitów – o. Maurycy. Kiedy w związku z dekretem rządowym z 1844 roku karmelici opuścili klasztor przy Ostrej Bramie⁵¹, opiekę nad obrazem i kaplicą objęło duchowieństwo diecezjalne⁵².

Wizerunek Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej był wielokrotnie odnawiany⁵³. 2 lipca 1927 roku obraz ukoronowano złotymi koronami, natomiast stare zdeponowano w skarbcu kaplicy ostrobramskiej. Obecnie na obrazie widnieją korony zabytkowe, gdyż losy złotych nie są znane⁵⁴.

Na fasadzie kaplicy umieszczono inskrypcje, które zajmowały analogiczne pola, jak w antycznych łukach triumfalnych. Na powierzchni pola tympanonu rozmieszczony był tytuł Maryi,

cudaem odnotowanym w klasztornych kronikach (1671) – przywróceniem życia dziecku. Por. Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”. *Wspomnienie NMP Ostrobramskiej*, <https://www.tysol.pl/a94748-panno-swieta-co-w-ostrej-swiecisz-bramie-wspomnienie-nmp-ostrobramskiej> (30.08.2025).

49 Por. T. Sieczka, *O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej. Studium historyczne*, Wilno 1933, s. 6.

50 Por. T. Sieczka, *O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej*, s. 6.

51 Por. M. Skrudlik, *Historja obrazu*, s. 13 n.; Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”. W 1931 roku karmelici powrócili do Wilna. 26 marca 1942 roku Niemcy osadzili ich w więzieniu na Łukiszkach. Następnie zakonnicy zostali skierowani do obozu pracy w Szatupiu. Po zakończeniu wojny zaś wyjechali do Polski. Por. Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”; M. Skrudlik, *Historja obrazu*, s. 13n.

52 M. Skrudlik, *Historja obrazu*, s. 13n.

53 M. Skrudlik, *Historja obrazu*, s. 14. Fachowej renowacji dokonał prof. Rutkowski w 1927 roku.

54 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 127.

a zarazem – inwokacja: „MATKO MIŁOSIERDZIA”. Stanowił on podstawę wpisanego w nie trójkąta, którego wierzchołek zajmowało Oko Opatrzności. Nad bocznymi oknami rozmieszczono dalsze fragmenty inskrypcji: nad lewym oknem – „POD TWO |JĄ OBRO| NEŹ”, nad prawym natomiast: „UCIE |KAMY| SIEŹ”⁵⁵. Napis ten przechodził metamorfozy. W 1864 roku – zapewne z obawy przed niepożądaną reakcją rosyjskich władz – zamieniono go na łaciński⁵⁶: „Mater Misericordiae. Sub tuum praesidium confugimus”⁵⁷. W 1932 roku podjęto decyzję o przywróceniu polskiego napisu. Nowe litery zostały zamontowane 29 września 1933 roku. Po II wojnie światowej znów pojawiła się łacińska inskrypcja⁵⁸.

U podnóża Maryi ulokowany jest posrebrzany półksiężyc, na którym widnieje napis: „Dzięki Tobie składaam Matko Boska za wysłuchanie prośb moich, a proszę Cię Matko Miłosierdzia zachowaj mnie nadal w łasce i opiece Swojej Przenajświętszej W. I. J. 1849 roku”⁵⁹.

Sukienka Maryi zawiera wygrawerowane motywy florystyczne. Wśród nich rozpoznano co najmniej dziesięć gatunków roślin. Bogactwo roślinności nawiązuje do średniowiecznej symboliki i ukazuje Maryję jako „ogród zamknięty”, wspomniany w Pieśni nad Pieśniami (4, 12). Po litewsku Ostrą Bramę zaczęto określać: *Aušros* – „Bramą Jutrzenki”. Nazwa ta mogła się pojawić jako porównanie Maryi do Gwiazdy Zarannej, a więc – Jutrzenki.

Obraz Matki Bożej wisiał początkowo po wewnętrznej stronie bramy. Po zewnętrznej natomiast umieszczony był wizerunek Zbawiciela świata: *Salvator Mundi*. Obraz stanowił zatem integralną część dyptyku posiadającego teologiczny sens: Maryja prowadzi wiernych do swego Syna – Zbawiciela świata. Maryja zatem

55 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 41. Według informacji z 1828 roku treść napisów na prośbę prefekta kaplicy, karmelity – ks. Eugeniusza, ustalił biskup wileński – Benedykt Kłągiewicz, w maju 1828 roku.

56 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 41.

57 Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”.

58 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 41.

59 Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”.

to „Brama Niebios”⁶⁰. Istotnie, jak zaznaczył René Laurentin: „Zasadniczą misją Maryi jest połączyć Zbawiciela z rodzajem ludzkim”⁶¹.

Ojciec Bernard od Matki Bożej, karmelita bosy, tak opisał obraz Matki Bożej Ostrobramskiej:

Matka Boska jest wyobrażona bez Dzieciątka Jezus. Dłonie ma na krzyż na piersiach złożone. Głowa jest nieco pochylona na prawo. Oblicze tchnie świętością, łagodnością, pokorą, cierpliwością i miłosierdziem. Oczy, na wpół powiekami przysłonięte, zdają się przenikać do duszy na nie patrzącego. Głowę i ramiona okrywa granatowa chusta. Szyję okrywa chusta biała. Suknia brunatno-pąsowa. Płaszcz granatowy, ciemny, z pomalowaną na żółto obwódką.

Obecnie, oprócz twarzy i rąk skrzyżowanych, które, jak powiada jeden z dawnych historyków obrazu, „jakby grzesznika przyjmują i przytulają do jej udającego się opieki”, wszystkie inne części obrazu są pokryte tak zwaną sukienką, czyli szatą metalową, zdobną w kwiaty wypukłe.

Głowę zdobią promienie i dwie korony, umieszczone jedna nad drugą. Nad obrazem, wśród złożonych promieni, jaśnieje cyfra Imienia Maryi. Poniżej półksiężyc obrócony do góry, zamyka spód cudownego obrazu Najświętszej Panny⁶².

60 Por. Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”. Obraz *Salvator Mundi* znajduje się obecnie w Muzeum Dziedzictwa Sakralnego w Wilnie, ale nie jest eksponowany. Na dziedzińcu muzeum ustawiono jedynie jego kopię. Według Marii Kałamańskiej-Saeed nie jest dostępne malowidło, które można by porównać z tablicowym obrazem Salvatora, będącym zapewne kopią pierwotnego, z około 1620–1630 roku, prawdopodobnie zawieszzonego w miejscu obecnego fresku. Por. M. Kałamańska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 31.

61 R. Laurentin, *Court Traité sur la Vierge Marie*, Paris 1968, s. 119, za: L. Melotti, *Maryja i jej misja macierzyńska. Zarys teologii maryjnej*, Kraków 1983, s. 41. Zdaniem Laurentina „Ten wzgląd odrzuca iluzje, które mogłyby uczynić z Maryi centrum misterium”.

62 *Ostrobramska Pani*, zebrał o. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1937, s. 42. Obraz ten został namalowany olejno na dębowych deskach. Jego długość

Zdaniem ks. Sopoćki ostrobramski obraz Matki Miłosierdzia przedstawia scenę z Golgoty⁶³. Pan Jezus, umierając na krzyżu, „rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja»” (J 19, 26–27). Chrystus oddał Maryję na Matkę temu, którego ukochał najbardziej. Jego słowa i ostatnie spojrzenia nie tylko były wyrazem Jego troski o ziemski los swej Matki, lecz stały się zarazem źródłem nadprzyrodzonego macierzyństwa Maryi oraz obdarzyły nadprzyrodzonym synostwem ludzkość odkupioną od grzechu⁶⁴.

Jezus nazwał swą Matkę niewiastą, by, zdaniem ks. Sopoćki, zaakcentować spełnianie się złożonej w raju obietnicy o mającej przyjść Niewieście, która zostawszy Matką Miłosierdzia odkupionych zetrze głowę węża, a więc pokona Szatana⁶⁵.

W porządku nadprzyrodzonym, jak zaznaczył błogosławiony, ludzkość posiada nie tylko Odkupiciela, ale także najlepszą Matkę. Chrześcijanie, na mocy chrztu będący braćmi Jezusa, są również dziećmi Maryi, a ich wyobrażeniem jest Jan⁶⁶.

Odpowiedzią Boga na *fiat* Maryi były słowa: „oto syn Twój” (J 19, 26)⁶⁷: „Zgodziłaś się być Matką moją, aby zbawić grzeszników;

wynosi 2 m, a szerokość 1, 64 m. Na temat obrazu zob. także: W. Nowakowski, *O cudownym obrazie Najśw. Maryi P. Ostrobramskiej*, s. 13.

63 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 92; M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 208; M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 110; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 282n., przypis nr 542.

64 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Białystok 2008, s. 191; por. także M. Sopoćko, *Stańmy pod krzyżem Chrystusa. Droga krzyżowa i rozważania o miłosierdziu Bożym w męce i śmierci Jezusa*, red. H. Ciereszko, Częstochowa 2010, s. 125n.; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 282n.

65 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, s. 191; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 283.

66 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, s. 191; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 283n.

67 Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 104; M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 207; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 285.

teraz weź ich jako braci moich, będą oni odtąd Twymi dziećmi, a Ty bądź dla nich Matką – Matką Miłosierdzia”⁶⁸.

Ksiądz Sopoćko, podsumowując rozważania na temat Matki Miłosierdzia, zapisał:

Słowa „Oto syn Twój”, wyrzeczone przez [...] Jezusa z wysokości krzyża, uzupełniają rozmowę Twoją, Matko Miłosierdzia, z Bogiem przy Zwastowaniu. Tam zgodziłaś się być Matką Syna Bożego, a tu Syn Boży czyni Cię Matką grzeszników, a więc i moją Matką. Tam poczęłaś mnie w swym macierzyńskim łonie, a tu dajesz mi życie nadprzyrodzone⁶⁹.

Apostoł Bożego Miłosierdzia zinterpretował ostrobramski obraz Matki Bożej następująco:

Przedstawia on Maryję na Golgocie w momencie, gdy Jej Syn ukrzyżowany wskazuje na Jana, a Ona słyszy Jego słowa: „Oto Syn Twój”. Na twarzy Maryi widzimy ukryty silny ból, który jednak nie dochodzi do rozpacz, albowiem powściąga Ją poddanie się woli Bożej. Dlatego ręce ma skrzyżowane na piersi, oczy skierowane ku ziemi, a spod opuszczonych powiek można dostrzec promyczek radości, jaką odczuwa matka, rodząca w boleściach swe dziecko. Maryja w tym momencie rodzi dla nieba ludzkość całą wśród niewymownych boleści duszy i ciała, staje się Matką Miłosierdzia...⁷⁰.

„Jestem nie tylko Królową nieba, ale i Matką Miłosierdzia i Matką twoją” (Dz. 330) – te słowa, jako skierowane przez Maryję do spowiednika s. Faustyny, zanotowała jego penitentka⁷¹. W innym zaś miejscu swego dziennika duszy święta zapisała wypowiedziane

68 M. Sopoćko, *Poznajmy Boga*, s. 104n.

69 M. Sopoćko, *Stańmy pod krzyżem Chrystusa*, s. 127; por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, s. 193. Jezus, zdaniem ks. Sopoćki, wtajemniczył Maryję w plan odkupienia. Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, s. 191.

70 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 92.

71 Por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 286, przypis nr 558.

do niej przez Matkę Bożą słowa: „Jestem wam Matką z niezgłębionego miłosierdzia Boga” (Dz. 449). Jeszcze w innym fragmencie *Dzienniczka* można przeczytać: „Jestem Królową nieba i ziemi, ale szczególnie Matką waszą” (Dz. 805) – słowa te padły z ust Maryi w uroczystość jej niepokalanego poczęcia.

Sprawą wielkiej wagi wydaje się fakt, że to właśnie w Ostrej Bramie do publicznej czci został wystawiony obraz Bożego Miłosierdzia wykonany przez Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek s. Faustyny. Miało to miejsce na zakończenie Jubileuszu Odkupienia Świata, w 1935 roku⁷². Stało się to dzięki ks. Sopoćce, który tak wspominał to wydarzenie: „Obraz Króla Miłosierdzia wystawiony był w oknie galerii kaplicy ostrobramskiej w dniach 26–28 kwietnia 1935 roku, czyli zgodnie z tym, czego życzyła sobie s. Faustyna: w piątek, sobotę i Niedzielę Przewodnią”⁷³.

Warto przytoczyć w tym miejscu zapis penitentki ks. Sopoćki z jej dziennika duszy:

26 IV. W piątek, kiedy byłam w Ostrej Bramie w czasie tych uroczystości, podczas których obraz ten został wystawiony, byłam na kazaniu, które mówił mój spowiednik; kazanie to było o miłosierdziu Bożym, było pierwsze, czego żądał tak dawno Pan Jezus. Kiedy zaczął mówić o tym

72 Por. Dz., s. 628, przypis nr 165, do zeszytu pierwszego; także H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 66.

73 M. Sopoćko, *Moje wspomnienia o św. p. Siostrze Faustynie* (Białystok, 22.II.1951), AAB, XV 10, w: H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 72 oraz s. 28n., przypis nr 25. Siostra Faustyna zanotowała: „Wielki Piątek. O godzinie trzeciej po południu, kiedy weszłam do kaplicy, usłyszałam te słowa: **Pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony**” (Dz. 414); por. także H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 71. Niedziela Przewodnia to pierwsza niedziela po Wielkanocy, która, według objawienia siostry Faustyny, miała zostać (i w 2000 roku została ogłoszona) świętem Miłosierdzia Bożego. Rzeczywiście, w Ostrej Bramie, na zakończenie triduum z okazji Jubileuszu 1900-lecia Odkupienia, w 1935 roku, obraz był publicznie ukazany, a prowadzący triduum ks. Sopoćko wygłosił kazanie o miłosierdziu Bożym. Por. H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko*, s. 43; także P. Szveda, A. Witko, *1001 rzeczy o miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014, s. 224n.

wielkim miłosierdziu Pańskim, obraz ten przybrał żywą postać i promienie te przenikały do serc ludzi zgromadzonych, jednak nie w równej mierze, jedni otrzymali więcej, a drudzy mniej. Radość wielka zalała duszę moją, widząc łaskę Boga (Dz. 417).

Ksiądz Sopoćko wyjaśnił, że: „Bóg rządzi światem i rozdaje swe miłosierdzie przez przyczyny wtórne – najgłówniejszą z nich jest Matka Miłosierdzia”⁷⁴. Apostoł Bożego miłosierdzia dostrzegł ponadto, iż:

nie było to dziełem przypadku, że znany obraz Najmiłosierniejszego Zbawiciela został wystawiony po raz pierwszy [...] przed obrazem Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie, który przedstawia Maryję, stojącą pod krzyżem, gdy konający Zbawiciel oddaje Ją nam na Matkę Miłosierdzia⁷⁵.

Można jednak spotkać się z odmiennymi interpretacjami treści omawianego obrazu.

Jak zauważył Mieczysław Skrudlik: „W rękopisie księdza Daniela Łodziaty, kanonika wendeńskiego, zawierającym zapiski z lat 1649–1669 – znajdujemy jedno trafne spostrzeżenie o wizerunku M. B. Ostrobramskiej: «Obraz N. Panny w postawie, jak gdyby stała przed obliczem posłańca Bożego Archanioła Gabriela...». Istotnie – ze względu na układ, ruch, wyraz Madonny – obraz wileński czyni wrażenie fragmentu Zwiastowania. Nie jest to więc Mater Dolorosa...”⁷⁶. Interpretację obrazu jako scenę ze zwiastowania uzasadniają rzeźby stojące między kolumnami, ukazujące rodziców Maryi – św. Joachima i św. Annę⁷⁷.

Istnieje również wyjaśnienie, według którego obraz ukazuje brzemienną Maryję, a świadczyc o tym miałyby szeroko rozłożone

74 M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 208.

75 M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 208.

76 M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 8.

77 Por. Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”.

poły płaszcza oraz dwie korony: dla niej oraz Dzieciątka. Władysław Syrokomla z kolei uważał, że dwie korony wskazują na Maryję jako Królową Polski oraz Wielką Księżną Litewską⁷⁸.

Jeszcze inną interpretację – wymowę treściową ostrobramskiego obrazu Matki Bożej – przedstawiła Maria Kałamajska-Saeed w książce *Ostra Brama w Wilnie*. Wyjaśniła ona, że obraz ten stanowi część dyptyku. Jego drugą połową jest wizerunek Salvatora. Według autorki obraz Matki Bożej Ostrobramskiej to wizerunek uwielbionej *Immaculaty* – wyniesionej do godności przez swe zasługi. Podniesione zostały cechy Maryi, dzięki którym świadomie przyjęła ona aktywny udział w zbawczym wcieleniu Słowa Bożego. Wybór Maryi na Matkę Odkupiciela to podstawa wszystkich jej przywilejów, w tym – daru całkowitej wolności od grzechu, a główną zasługą – wypowiedziane z pokorą, jako wolny akt wiary – jej *fiat*. Z tego przyzwolenia, będącego wyrazem udziału w dziele odkupienia, wynika tytuł Maryi – *Causa Salutis*⁷⁹.

Istniejący pomiędzy Bogiem a człowiekiem dystans zrównoważyła miłość. Z miłości Boga do ludzi Jezus – Słowo Wcieloné, Syn Boży, który nazywał siebie Synem Człowieczym – stał się odkupicielem. Tego Odkupiciela, jako panującego nad światem, prezentuje wizerunek *Salvator Mundi*. Z miłości Maryi do Boga wypływają słowa *Magnificat*, jakimi Niepokalana Oblubienica wita swój udział w *misterium* wcielenia. Maryję, przepełnioną miłością oraz świadomością zbawczych konsekwencji wcielenia, przedstawia jej wyobrażenie jako *Causa Salutis*. Wymowę obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej trzeba więc odczytywać w kontekście umieszczonego na tej samej bramie wizerunku Chrystusa, ukazanego jako *Salvator Mundi*, ponieważ łączyła je jedna myśl przewodnia, paralela: *Salvator* – *Causa Salutis*. Jasność kontekstu uległa jednak z czasem osłabieniu poprzez rozwijający się kult obrazu Matki Bożej, na którym koncentrowali się wierni. Formalny związek pomiędzy tymi

78 Por. Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”.

79 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 105–109.

wizerunkami został ostatecznie całkiem zerwany około 1835 roku, kiedy zatynkowano malowidło ściennie, wyobrażające Salvatora, które z czasem zajęło miejsce obrazu tablicowego. Dyptyk, znajdujący się na dwóch elewacjach Ostrej Bramy, był rozdzielony na dwa izolowane obrazy, dlatego ich spójność ideowa nie była dostrzegalna. Wzajemny związek treści pozostał jednak zachowany, co więcej – wzbogacony o dosłowność przejścia od Jezusa do Maryi oraz poprzez Maryję ku Chrystusowi. Zwyczajnej czynności wejścia albo wyjścia z miasta nadano sens symboliczny, wykorzystując specyfikę budowli, na której umieszczono obrazy⁸⁰.

Skrudlik wskazał na związek wizerunków wileńskich z obrazami znajdującymi się w krakowskim kościele Bożego Ciała. W jednym z jego ołtarzy umieszczony jest obraz Salvatora, natomiast w drugim – namalowany na drzewie wizerunek Maryi. Jediną różnicą, jeśli chodzi o przedstawienie Maryi, jest układ rąk – na obrazie ostrobramskim ręce są skrzyżowane, zaś na wizerunku krakowskim Maryja ma ręce złożone⁸¹. Zdaniem Skrudlika obraz Matki Bożej Ostrobramskiej i obraz Salvatora to repliki wizerunków z Krakowa, których twórcą był krakowski malarz Łukasz, dekorator kościoła⁸². Kwestia nazwiska malarza nie została ustalona⁸³. Warto podkreślić, że: „łaskami zasłynął – nie pełen cichego wdzięku i słodczy obraz krakowski – ale powagę Odigitrji posiadający wizerunek z Ostrej Bramy w Wilnie”⁸⁴.

Skrudlik początkowo uważał, że obrazy ostrobramskie to dzieło tego samego krakowskiego malarza, natomiast później, powracając do tematu, był ostrożniejszy – określając wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej jako obraz z pierwszych dziesięcioleci XVII wieku. Jego autorem mógł być, ale nie musiał, krakowianin Łukasz. Wieleński obraz Salvatora Skrudlik uznał za odpowiednik krakowskiego

80 Por. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 105–109.

81 Zob. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 16.

82 Zob. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 19.

83 Por. M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 20.

84 M. Skrudlik, *W sprawie twórcy obrazu*, s. 22.

obrazu, z połowy XIX wieku. Omawiając typ ikonograficzny pary Salwator – Maryja, stwierdził, że jest to bimorficzna wersja tematu *Deesis*, a więc Maryja została tu ukazana jako Pośredniczka. W konkluzji rozważań nad genezą obrazu – po początkowym wywodzeniu go z malarstwa włoskiego – w swej ostatniej publikacji wskazał na wyraźną obecność pierwiastka niderlandzkiego. Maria Kałamajska-Saeed podobieństwo obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej oraz jej krakowskiego odpowiednika uzasadniała wspólnym pierwowzorem autorstwa Martina de Vosa, zrealizowanym około 1580 roku w dwóch wersjach graficznych, które różniły się układem rąk Madonny. Pierwszy wariant, ukazujący Maryję ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, stał się wzorem dla obrazu ostrobramskiego, natomiast według drugiego namalowano obraz Matki Bożej krakowskiej, która ręce ma złożone w geście modlitewnym. Rycinom, na które natrafiła Kałamajska-Saeed, odpowiadają wizerunki Salwatora – prototyp obrazów w Wilnie i Krakowie⁸⁵.

W życiu Apostołów Bożego Miłosierdzia, ks. Sopoćki i s. Kowalskiej, obecny był kult Matki Miłosierdzia. Świadczą o tym choćby słowa kapłana zanotowane w jego *Dzienniku*: „...znajdując się w krytycznym położeniu w r. 1908 przed obrazem w Ostrej Bramie znalazłem możliwość wyjścia do upragnionego celu”⁸⁶ oraz słowa z listu św. Faustyny do rodziców, których polecała Matce Bożej Ostrobramskiej, załączając obrazek z jej wizerunkiem: „O Maryjo, Matko łaski, Matko Miłosierdzia, weź w szczególniejszą opiekę Drogich Rodziców i całą Rodzinę naszą. Okaż się nam Matką teraz i czasu wszelkiego, a szczególnie w śmierci godzinie”⁸⁷.

85 Zob. M. Kałamajska-Saeed, *Ostra Brama w Wilnie*, s. 84n.

86 M. Sopoćko, *Dziennik*, s. 287.

87 F. Kowalska, List do rodziców z 15.12.1934, w: *Listy świętej Siostry Faustyny*, oprac. krytyczne B. Piekut, Kraków 2005, s. 190, nr 303.

6. Prowadząca do miłosiernego Boga

„Wielką mi radość sprawiasz, kiedy wielbisz Tróję Świętą za udzielone mi łaski i przywileje...” (Dz. 564) – powiedziała Maryja do s. Faustyny. Warto za przykładem Apostołki Bożego Miłosierdzia prosić Maryję o nauczanie „prawdziwej miłości Boga” (Dz. 346), modlić się, choćby poprzez akt strzelisty: „Maryjo, złóż mnie z Jezusem” (Dz. 162) oraz naśladować ją. W *Dzienniczku* siostra zaznaczyła: „Im więcej naśladowuję Matkę Bożą, tym głębiej poznaję Boga” (Dz. 843).

Warto – w ślad za Apostołami Bożego Miłosierdzia – żywić cześć do Matki Bożej. Jak wskazał ks. Sopoćko:

kto pragnie znaleźć drogę do świętości, winien kochać swą Matkę Niebieską i czcić Ją kultem po Bogu najwyższym, winien gorąco się do Niej modlić i naśladować Jej cnoty, a przede wszystkim tę, jaką ujawniła Ona pod krzyżem, gdy Syn ogłosił Ją Matką Miłosierdzia⁸⁸.

Błogosławiony wyjaśnił również, że:

między Najmiłosierniejszym Zbawicielem a Matką Miłosierdzia zachodzi ścisła łączność. Dlatego nie można się gorszyć z wielkiej czci, jaką otaczamy Maryję, albowiem ta cześć kieruje się zwykle zarazem i do Jej Syna. „On jest jedynym Mistrzem, który nas naucza, jedynym Panem, od którego zależy, jedyną Głową, z którą mamy być złączeni, jedynym Lekarzem i Pasterzem, który nas leczy i żywi”⁸⁹.

88 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 88; M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 87; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 294.

89 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 89. Por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 294n.

Kapłan podkreślił, że cześć, jaką oddajemy Maryi, może nas tylko ugruntować w czci Króla Miłosierdzia. W rzeczywistości kult Matki Miłosierdzia prowadzi do kultu Ojca Miłosierdzia⁹⁰.

Należy też pamiętać, co wyraźnie stwierdził Błogosławiony, że: „Maryja [...] nie jest Bogiem, a tylko stworzeniem najdoskonalszym, którego wstawiennictwo u Stwórcy jest zawsze skuteczne”⁹¹ oraz że: „Matka Miłosierdzia jest tylko Pośredniczką między nami a Bogiem miłosiernym”⁹². Ksiądz Sopoćko miał świadomość różnicy pomiędzy modlitwą do Maryi a modlitwą do Boga. Podczas gdy w modlitwie do Boga błaga się Go o miłosierdzie lub za nie dziękuje, Maryję jedynie prosi się o wstawiennictwo⁹³. Bóg „okazuje nam swe Miłosierdzie, wówczas gdy Ona tylko za nami się wstawia”⁹⁴.

90 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 89. Kto więc, jak dalej zaznaczył ks. Sopoćko, chce być wiernym sługą Boga oraz korzystać z Jego miłosierdzia, powinien przede wszystkim wielbić oraz czcić Matkę Miłosierdzia, z którą Szatan od wieków prowadzi boje. Ona natomiast zawsze ściera jego głowę. Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 89; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295 oraz s. 295, przypis nr 584.

91 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 90; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295.

92 M. Sopoćko, *Matka Miłosierdzia*, s. 209; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295.

93 Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 90; F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295.

94 M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia*, s. 93; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295. O słuszności kultu szczególnej czci w odniesieniu do Maryi naucza Sobór Watykański II: „Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w misteriach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci”. Zaznacza on zarazem, że: „Ten kult [...] różni się w istotny sposób od kultu uwielbienia, a jednocześnie jak najbardziej sprzyja temu kultowi, który jest oddawany Słowu wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym” (Konstytucja *Lumen gentium*, nr 66). „Żadne [...] stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak w kapłaństwie Chrystusa na różny sposób uczestniczą i święci szafarze, i wierny lud oraz jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące

Ksiądz Sopoćko miał również świadomość, że macierzyństwo Maryi jako Matki Jezusa oraz Matki ludzi było łaską daną jej darmo – ona na nią nie zasłużyła. Było to zatem dzieło miłosierdzia Bożego, obdarzające Maryję tak wielką godnością od wieków, zanim została niepokalanie poczęta⁹⁵.

Zakończenie

Święta Faustyna Kowalska i błogosławiony Michał Sopoćko – Apostołowie Bożego Miłosierdzia, tak wiele czyniący, by świat poznał miłosierdzie Boga, w swoim życiu czcili tę, która z łaski Bożej stała się Matką Wcielonego Słowa, a zarazem Matką Miłosierdzia. Czy nie należy się dopatrywać znaków Bożej Opatrzności w fakcie, że światu została przypomniana tajemnica miłosierdzia Bożego właśnie poprzez zakonnicę ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia? Czy nie jest to wskazanie na tę, która – z Bożego miłosierdzia – jest Matką Wcielonego Miłosierdzia?

Czy nie należy ponadto zwrócić uwagi na związek obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej z obrazem Miłosierdzia Bożego – wizerunków umieszczonych niegdyś w bliskiej odległości od siebie – a tym samym: tajemnicy wybrania Maryi z tajemnicą miłosierdzia Bożego?

Niech Maryja stanie się wzorem dla każdego człowieka – paradygmatem postępowania zgodnie z wolą Bożą. Jej *fiat* oraz jego konsekwencje stanowią doskonały wzorzec postępowania.

z uczestnictwa w jednym źródle. Kościół nie waha się jawnie wyznawać takiej podporządkowanej roli Maryi...” (Konstytucja *Lumen gentium*, nr 62).
95 Zob. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, s. 91; por. F. Skupień, *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa*, s. 295n.

Abstrakt

Maryja jako Matka Wcielonego Miłosierdzia

Grzech, w wyniku którego prarodzice utracili łaskę uświęcającą i dary nadprzyrodzone, stał się przyczyną ogromnego nieszczęścia dla ludzkości. Bóg jednak nie pozostawił człowieka w takim stanie. Jeszcze w raju obiecał zesłanie Odkupiciela. Zapowiedział przyjście Niewiasty, której Syn zwycięży Szatana. Niewiastą tą jest Maryja.

Fundamentem dzieł Bożego miłosierdzia w „misterium” odkupienia była tajemnica wcielenia. Wydarzenie to, stanowiące preludeum zbawienia człowieka, zostało uzależnione od zgody Maryi. Z chwilą jej „fiat” dokonało się złączenie natury boskiej i natury ludzkiej Jezusa w jednej Boskiej Osobie – „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Maryja stała się Matką Jezusa, a więc Matką Bożą, który to tytuł stanowi źródło oraz przyczynę jej wielkości i świętości. Konsekwentnie stała się też Matką Miłosierdzia. Do realizacji roli Matki Miłosierdzia Bóg przygotował ją już w niepokalanym poczęciu. Przywilej ten stanowił również dla Maryi wielkie miłosierdzie, którego nie doświadczyło żadne inne stworzenie.

Zarówno ks. Michał Sopoćko, jak i s. Faustyna Kowalska – przewodnicy niniejszego rozdziału – mieli świadomość powagi tajemnicy wcielenia. Nieobcy był im również wizerunek Maryi – Matki Bożej Ostrobramskiej – Matki Miłosierdzia. Kult Matki Miłosierdzia prowadzi do kultu Ojca Miłosierdzia.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka, wcielenie, miłosierdzie, Michał Sopoćko, Faustyna Kowalska

Abstract

Mary as the Mother of Incarnate Mercy

Through the sin committed in paradise, the first parents lost sanctifying grace and the supernatural gifts. Their fall became the source of profound tragedy for the whole of humanity. Yet God did not abandon man in such a state. Already in paradise He promised to send the Redeemer and foretold the coming of the Woman whose Son would overcome Satan. That woman is Mary.

The foundation of God's works of mercy within the mystery of redemption was the mystery of the incarnation. This event, which constitutes the prelude to human salvation, was conditioned upon Mary's consent. At the moment of her fiat, the union of the divine and human natures in the one Divine Person of Jesus was accomplished: "the Word became flesh and dwelt among us" (Jn 1:14). Mary thus became the Mother of Jesus, and therefore the Mother of God – a title that is the source and cause of her greatness and holiness. Consequently, she also became the Mother of Mercy. In order to enable Mary to fulfill this role, God prepared her already through the Immaculate Conception. This privilege was itself a singular manifestation of divine mercy, one never granted to any other creature.

Both Fr. Michał Sopoćko and St Faustina Kowalska – guides for this chapter – were deeply conscious of the gravity of the mystery of the Incarnation. They were also profoundly familiar with the veneration of the image of Our Lady of the Gate of Dawn (Ostrobramska) – the Mother of Mercy. Devotion to the Mother of Mercy ultimately leads to devotion to the Father of mercies.

Keywords: Mary, Mother, mercy, incarnation, Faustina Kowalska, Michał Sopoćko

Bibliografia

- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1997.
- Ciereszko H., *Ksiądz Michał Sopoćko – apostoł miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.11.1980.
- Kałamajska-Saeed M., *Ostra Brama w Wilnie*, Warszawa 1990.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002.
- Katolicka Agencja Informacyjna, „*Panno święta, co (...) w Ostrej świecisz bramie*”. Wspomnienie NMP Ostrobramskiej, <https://www.tysol.pl/a947-48-panno-swieta-co-w-ostrej-swieczisz-bramie-wspomnienie-nmp-ostrobramskiej> (30.08.2025).
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005.
- Listy świętej Siostry Faustyny*, oprac. krytyczne B. Piekut, Kraków 2005.
- Litania do Miłosierdzia Bożego według bł. ks. Michała Sopoćki*, red. D. Steć, Warszawa 2010.
- Melotti L., *Maryja i jej misja macierzyńska. Zarys teologii maryjnej*, Kraków 1983.
- Nowakowski W., *O cudownym obrazie Najśw. Maryi P. Ostrobramskiej. Wiadomość historyczna*, Kraków 1895.
- Ostrobramska Pani*, zebrał o. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1937.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), Poznań 2005.
- Sieczka T., *Kult obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju*, Wilno 1934.
- Sieczka T., *O łaskach N. M. P. Ostrobramskiej. Studium historyczne*, Wilno 1933.
- Skrudlik M., *Historja obrazu i kultu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej*, Wilno 1927.
- Skrudlik M., *W sprawie twórcy obrazu N. Maryi Panny Ostrobramskiej*, Wilno 1924.
- Skupień F., *Miłosierdzie Boże w Misterium Paschalnym Chrystusa w pismach błogosławionego księdza Michała Sopoćki*, Kraków 2018.
- Skupień F., *Miłosierdzie Boże w tajemnicy odkupienia w teologii błogosławionego księdza Michała Sopoćki*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 14 (2013), s. 201–219.

- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21.II.1964.
- Sopoćko M., *Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Częstochowa 2008.
- Sopoćko M., *Dziennik*, red. H. Ciereszko, Białystok 2012.
- Sopoćko M., *Matka Miłosierdzia*, w: *Jezus – Król Miłosierdzia. Artykuły z lat 1936–1975*, zebrał A. Skreczko, Warszawa 2005, s. 206–210.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Białystok 2008.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4: *O uroczystości Najmilsiejszego Zbawiciela*, Paryż 1967.
- Sopoćko M., *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949.
- Sopoćko M., *Stąpmy pod krzyżem Chrystusa. Droga krzyżowa i rozważania o miłosierdziu Bożym w męce i śmierci Jezusa*, red. H. Ciereszko, Częstochowa 2010.
- Szweda P., Witko A., *1001 rzeczy o miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014.

KS. PIOTR SZWEDA MS

 <https://orcid.org/0000-0001-7492-5135>

 piotr.szweda@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego wyzwaniem dla wrażliwości współczesnego człowieka

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.07>

„Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego”¹. Ta obietnica Zbawiciela, stanowiąca kwintesencję orędzia miłosierdzia Bożego, które jest najlepszym lekarstwem na lęki, choroby i zło współczesnego świata, została przekazana przez Sekretarkę Bożego Miłosierdzia – s. Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Tę prostą i niewykształconą kobietę wybrał i powołał Bóg, aby przypomnieć całemu światu zapomnianą prawdę o Bożym miłosierdziu i przekazać nowe formy kultu.

Obraz Bożego Miłosierdzia to jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie wizerunków religijnych XX i XXI wieku i jeden z najważniejszych elementów kultu Bożego miłosierdzia, mających swoje źródło w objawieniach s. Faustyny. Wizerunek Jezusa

¹ F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993, nr 570 [dalej: Dz.].

Miłosierne pod względem swej popularności i liczby odwzorowań na świecie przewyższa nawet Oblicze z Całunu Turyńskiego oraz klasyczne dzieła malarskie, takie jak freski Giotto czy malowidła mistrzów renesansu i baroku – Rembrandta, El Greca czy Diega Velázqueza.

Z historyczno-artystycznego punktu widzenia istotnym aspektem tego obrazu jest jego stosunkowo niedawne powstanie w kontekście dziejów chrześcijańskiej ikonografii. Geneza tego obrazu odbiega od tradycyjnego procesu twórczego, gdyż nie była wynikiem autonomicznej koncepcji artysty, lecz miała bezpośredni związek z mistyczną wizją s. Faustyny. 22 lutego 1931 roku w płockim klasztorze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia otrzymała ona od Jezusa polecenie wymalowania obrazu zgodnego z przedstawionym jej nadprzyrodzonym objawieniem.

W obliczu wielu kryzysów współczesnego świata, moralnych, społecznych, duchowych i politycznych, obraz Bożego Miłosierdzia stanowi nie tylko przypomnienie o nieskończonej miłości miłosiernej Boga do człowieka, lecz także konkretny znak nadziei i wezwanie do nawrócenia dla całego świata.

Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie znaczenia dla współczesności wizerunku Jezusa Miłosierne, będącego wizualnym przekazem orędzia Bożego Miłosierdzia i stanowiącego odpowiedź na aktualne wyzwania cywilizacyjne. Chcemy również podkreślić i uzasadnić istotną rolę, jaką obraz ten odgrywa w życiu każdego człowieka.

Rozdział jest podzielony na cztery części. W pierwszej zaprezentujemy wizualny przekaz orędzia Miłosierdzia Bożego, w drugiej zwrócimy uwagę na istotne elementy obrazu Bożego Miłosierdzia, w trzeciej omówimy teologię tego obrazu, a w czwartej wskażemy wyzwania dla wrażliwości współczesnego człowieka wynikające z przekazu wizerunku Jezusa Miłosierne.

1. Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego

Wydarzeniem, które odegrało kluczową rolę w życiu i posłannictwie św. Faustyny, a niejako odcisnęło piętno na losach całego świata, było prywatne objawienie, jakiego doświadczyła ta skromna polska zakonnica 22 lutego 1931 roku w plockim domu zakonnym. Wieczorem, przebywając w celi, ujrzała „Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi biały”. Po chwili usłyszała słowa Jezusa:

Wymaluj obraz, według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej, i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie (Dz. 47).

Zadanie zlecone przez Jezusa wprawiło prostą zakonnice w ogromne zakłopotanie. Mimo braku talentu plastycznego s. Faustyna usiłowała odmalować ujrzaną wizję. Ze swoich prób zwierzyła się spowiednikowi. Kapłan przekonywał skonsternowaną siostrę, że ma „malować obraz w duszy swojej” dobrymi uczynkami². Po odejściu od konfesjonału ta usłyszała jednak słowa Zbawiciela:

Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyscie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia (Dz. 49).

Namalowanie tego obrazu Jezus polecił w czasie, gdy w Europie rodziły się i rozwijały dwie największe ideologie zła: faszyzm i komunizm, kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Do świata nękanego walkami, niepokojami, w którym wydawało

2 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2010, s. 166–167.

się, że zło jest dominujące, przychodzi Zmartwychwstały Chrystus ze śladami męki. Faustyna potraktowała to żądanie Jezusa z należytą powagą i zwróciła się z tą sprawą do swojej przełożonej, s. Róży Kłobukowskiej ZMBM, która – podobnie jak spowiednik – odniosła się do sprawy namalowania obrazu z dużą ostrożnością. Chciała, aby „Jezus dał wyraźniej poznać przez jakiś znak” (Dz. 51)³.

Po trzech latach bezowocnych starań o namalowanie obrazu, odrzucenia i niezrozumienia ze strony otoczenia i zmagania z własną słabością s. Faustyna po złożeniu ślubów wieczystych została przeniesiona na placówkę do Wilna. Tu w ks. Michale Sopoćce, wykładowcy teologii pastoralnej i zarazem spowiedniku zwyczajnym w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia, rozpoznała zapowiadaną wcześniej przez Pana Jezusa i ukazywaną w wizji Bożą pomoc (zob. Dz. 53)⁴. Podczas spowiedzi Faustyna odśloniła przed nim swoją duszę i powiedziała o poleceniach otrzymanych od Pana Jezusa. Początkowo kapłan odniósł się do tych słów z dużą rezerwą i sceptycyzmem. Kiedy w następnych spowiedziach sprawa ta powracała ze wzmożoną siłą, ks. Sopoćko zamierzał wycofać się z obowiązków spowiednika sióstr. Ostatecznie jednak do tego nie doszło. Chcąc mieć pewność sprawności umysłowej s. Faustyny, polecił poddać ją badaniom psychiatrycznym, a równocześnie zasięgnął opinii przełożonych o swej penitencie. Zarówno wyniki badań przeprowadzonych przez dr Helenę Maciejewską, jak i opinie s. Ireny Krzyżanowskiej ZMBM, przełożonej wileńskiej, oraz matki generalnej Michaeli Moraczewskiej ZMBM były bardzo korzystne i wówczas ks. Sopoćko uległ (zob. Dz. 53, 61, 260nn.)⁵.

3 Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu Miłosierdzia Bożego w orędziu św. Faustyny Kowalskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2000 nr 9: *Nowy klejnot w koronie Krakowa*, s. 101.

4 Por. T. Szałkowska, *Obraz Boga niewidzialnego*, Wilno–Myślibórz 2024, s. 19.

5 Por. M. Sopoćko, *Moje wspomnienia o św. Siostrze Faustynie*, Białystok 1948 [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach [dalej: AZMBM]; M. Sopoćko, *Sprawa Dzienniczka Sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej oraz jej wizji i przepowiedni*, Białystok 1972, [mps], AZMBM.

Sprawę malowania obrazu tak opisał w swoich *Wspomnieniach z przeszłości*: „Wiedziony raczej ciekawością, jaki to będzie obraz, niż wiarą w prawdziwość tych widzeń, prosiłem artystę malarza Eugeniusza Kazimirowskiego o namalowanie go”⁶. Początkowo obraz Miłosierdzia Bożego miała namalować utalentowana artystka, autorka dwóch znakomitych kopii wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej, bernardynka z klasztoru wileńskiego, w którym posługiwał ks. Sopoćko – s. Franciszka Wierzbicka. Nie chciała ona jednak być w pełni wierna jego sugestiom (zob. Dz. 354)⁷, dlatego też kapłan zwrócił się z zamówieniem do Eugeniusza Kazimirowskiego, artysty mieszkającego w tym samym domu przy ulicy Rossa 2, specjalizującego się głównie w malarstwie portretowym i krajobrazowym, mniej natomiast religijnym⁸. W chwili, gdy rozpoczynał pracę nad wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, miał 61 lat. Był znanym i cenionym w środowisku wileńskim artystą, dekoratorem i pedagogiem, udzielającym się w wielu towarzystwach artystycznych poczynawszy od Lwowa, przez Kraków, aż po Wilno.

Eugeniusz Marcin Kazimirowski urodził się 11 listopada 1873 roku w miejscowości Wygnanka w powiecie tarnopolskim na Podolu (w obecnej Ukrainie), w rodzinie Augusta, rzemieślnika, i Marii z d. Kossowskiej. Miał liczne rodzeństwo, dwóch braci: Seweryna i Jana, oraz cztery siostry: Stanisławę, Marię, Wandę i Anielę. Niestety większość dzieci zmarła w młodym wieku. O wczesnych latach życia i edukacji Kazimirowskiego wiadomo niewiele, ponieważ brak zachowanych źródeł archiwalnych z tego okresu. W latach 1893–1897 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Jego edukacja artystyczna obejmowała także naukę w prywatnej szkole malarstwa Antona Ažbe oraz w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W latach 1897–1898 studiował i pracował w prywatnej akademii malarstwa Baille’a

6 M. Sopoćko, *Wspomnienia z przeszłości*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 11 (1985) nr 58, s. 89.

7 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 172.

8 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 173.

w Paryżu, a ponadto uczestniczył w kilku kursach w Akademii św. Łukasza w Rzymie. Przez wiele lat był pedagogiem w Seminarium Nauczycielskim w Wilnie. Projektował również dekoracje do spektakli teatralnych, współpracował z licznymi towarzystwami artystycznymi we Lwowie, Krakowie, Wilnie, Warszawie i Białymstoku, gdzie prezentował swoje dzieła. Był postacią niezwykle, łączącą w sobie wiele tradycji: Podola, Kresów, Krakowa, Wilna, a następnie Białegostoku⁹. Podczas swojego życia Eugeniusz Kazimirowski wypracował niezwykle bogaty dorobek artystyczny, nieznany dotąd szerszej opinii publicznej. Malował krajobrazy z podróży do Ukrainy czy na Litwę, pejzaże z okolic Wilna, Białegostoku, Suwałk czy Białowieży, tworzył liczne portrety, obrazy o tematyce religijnej, studia roślin i zwierząt. Wykonał również polichromie w kilku kościołach i w budynku lwowskiego dworca. Niestety większość tej spuścizny zaginęła po śmierci artysty, która nastąpiła 23 września 1939 roku¹⁰.

Ksiądz Sopoćko wtajemniczył Kazimirowskiego w posłannictwo s. Faustyny i zobowiązał go do milczenia. Artysta, pomimo posiadanych umiejętności, stanął przed niezwykle skomplikowanym i trudnym zadaniem. Malowanie pod dyktando wymagało od niego rezygnacji z własnej artystycznej wizji i przekreślenia siebie na rzecz rzetelnego przekazu¹¹.

Siostra Faustyna do pracowni Kazimirowskiego po raz pierwszy udała się 2 stycznia 1934 roku (zob. Dz. 863). Od tego momentu regularnie – raz, a czasem dwa razy w tygodniu – przychodziła, aby przekazywać malarzowi swoje uwagi na temat powstającego obrazu. Do postaci Jezusa w końcowej fazie pracy nad malowidłem kilkakrotnie pozował sam ks. Sopoćko. Głównie dotyczyło

9 J. Derwojed, *Kazimirowski Eugeniusz Marcin*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979, s. 388–390.

10 P. Szweda MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023, s. 14–15.

11 T. Szałkowska, *Obraz Boga niewidzialnego*, s. 35–36.

to układu szaty, postawy nóg i ułożenia głowy oraz kierunku spojrzenia¹².

Święta Faustyna nie była ukontentowana postępującą pracą – postać Chrystusa nie jawiła się tak piękna, jak w widzeniu. Jednego dnia po powrocie do domu siostra udała się do kaplicy i bardzo płakała. Mówiła wówczas do Jezusa: „Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś?”. Usłyszała wtedy słowa: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313).

Kazimirowski ukończył swoje dzieło w lipcu 1934 roku¹³. Ksiądz Sopoćko z własnych funduszy pokrył honorarium artysty i zabrał malowidło do swego mieszkania. Niestety, ani s. Faustyna, ani jej wileński spowiednik nie byli zadowoleni z ukończonego obrazu – choć malarz włożył wiele pracy i serca, poświęcając kilka miesięcy swojego czasu, dzieło to było jednak ponad jego siły i nie oddawało w pełni wizji, jaką miała zakonnica w Płocku w 1931 roku¹⁴.

Obraz namalowany przez Kazimirowskiego, w kształcie prostokąta o wymiarach 260×138 cm, przedstawia stojącą na ciemnobłękitnym tle postać Chrystusa, wypełniającą niemal całą przestrzeń. Zbawiciel ukazany jest boso, z lewą stopą wysuniętą o pół kroku do przodu, w długiej, białej, suto udrapowanej tunice, z szerokimi, długimi rękawami, przepasanej sznurem. Półokrągły dekolot szaty wykończony jest delikatną, wąską lamówką, która tworzy bogate marszczenie. Głowę lekko pochyloną, z opadającymi na ramiona kasztanowymi włosami okala ciemnofioletowy, rozjaśniający się na brzegach i zakończony żółtym okręgiem nimb. Twarz jest skupiona, powieki do połowy spuszczone, oczy brązowe, nos wąski, usta niewielkie, krótki kasztanowy zarost. Prawa ręka Zbawiciela wzniesiona jest na wysokość ramienia w geście błogosławieństwa, lewa odslania szatę na piersiach, skąd tryskają dwa intensywne

12 M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku do s. Hieronimy Grobickiej ZMBM*, [mps], AZMBM.

13 M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku*; M. Sopoćko, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 89.

14 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 173.

promienie – czerwony i blady. Na obrazie Kazimirowskiego są one ze sobą złączone, tworząc spójną całość. Spojrzenie Chrystusa jest skierowane w dół – „jak z krzyża” (Dz. 326) – ogarnia wszystkich grzeszników. Ponieważ podpis nie mieścił się na płótnie, sporządzono specjalną tabliczkę, ze słowami: „Jezu, ufam Tobie”, którą umieszczono pod obrazem, na ramie.

Wizerunek Bożego Miłosierdzia, będący formalnie własnością ks. Sopoćki, początkowo znajdował się w jego mieszkaniu. Jesienią 1934 roku został zawieszony za zakonną klauzurą, w niedoświetlonym korytarzu klasztoru bernardynek, przy kościele św. Michała w Wilnie¹⁵.

Dalsze losy wileńskiego obrazu były niezwykle burzliwe, z wieloma zwrotami akcji. Po wejściu Armii Czerwonej rozpoczął się nowy okres w dziejach Wileńszczyzny, naznaczony także prześladowaniami wiary i Kościoła. W 1948 roku kościół zamknięto. Przez wiele lat malowidło przeleżało na strychu zwinięte w rulon, w niezbyt dobrych warunkach. Ksiądz Sopoćko myślał o przewiezieniu go na teren Polski, jednak granica między Związkiem Sowieckim a PRL była trudna do przekroczenia, zwłaszcza gdyby ktoś chciał przewieźć tak dużą rzecz. Dlatego też obraz Kazimirowskiego, oddzielony od zachodniego świata, pozostał już na stałe w Wilnie¹⁶.

Wielu artystów XX wieku podejmowało się niełatwej próby namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego. Byli wśród nich tacy malarze, jak: Łucja Bałzukiewicz¹⁷, Piotr Siergiejewicz¹⁸, Stanisław

15 Por. M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku*.

16 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 186.

17 Zob. M. Domański, *Bałzukiewicz (Bałzukiewiczówna) Łucja (1887–1976)*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. A. A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996, s. 19–20.

18 Zob. L. Sałodkina, *Encykłapedija litaratury i mastactwa Bielarusi*, t. 4, Mińsk 1987, s. 709–710.

Batowski-Kaczor¹⁹, Adam Styka²⁰, Ludomir Sleńdziński²¹, Antoni Michalak²² czy Tadeusz Okoń²³. W czasie gdy płótno Kazimirowskiego przebywało na terenie Związku Sowieckiego, pozostając niedostępne dla wiernych, za zrządzeniem Bożej Opatrzności bardziej znany stał się inny obraz Jezusa Miłosiernego, który powstał w Krakowie. W czasie drugiej wojny światowej do klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach zgłosił się malarz Adolf Hyła²⁴ z propozycją namalowania obrazu do kaplicy siostr jako „wotum za obronę w niebezpieczeństwach w czasie wojny i za otrzymane łaski”²⁵.

Na początku malarz zwrócił się z prośbą o wskazówki do krakowskiego spowiednika i kierownika duchowego s. Faustyny, ks. Józefa Andrasza SJ. Od niego dostał kopię wizerunku Jezusa Miłosiernego autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, wykonaną przez Łucję Bałzukiewicz i wykorzystaną do broszurki z modlitwami ku czci Bożego miłosierdzia, jak również fragment *Dzienniczka*, opisujący wizję objawienia Pana Jezusa s. Faustynie w Płocku²⁶. W październiku 1943 roku gotowe dzieło o wymiarach 140×200 cm,

- 19 Zob. A. Melbechowska-Luty, *Batowski Kaczor Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmartych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 1, Wrocław-Warszawa 1971, s. 104–105.
- 20 Zob. E. Houszka, *Styka Adam (1890–1959)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV/2, z. 181, Warszawa-Kraków, s. 195–197.
- 21 Zob. K. Brakoniecki, J. Kotłowski, L. Lechowicz, *Wileńskie środowisko artystyczne 1919–1945*, Olsztyn 1989.
- 22 Zob. M. Derecki, *Mój Kazimierz*, Lublin 1999.
- 23 P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012, s. 88–89, 101–105; P. Szweđa MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897–1965)*, Kraków 2022, s. 213–222.
- 24 Hyła Adolf Kazimierz, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 3, s. 139–140; P. Szweđa MS, *Adolf Hyła*, s. 210.
- 25 *Kronika domu krakowskiego ZMBM*, [rkps], t. 4, s. 313, AZMBM; A. Witko, *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin-Kraków 2004, s. 105.
- 26 M. Sopoćko, *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 2; H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hylę w r. 1943–1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps], s. 1, AZMBM; A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie*

wykonane na klejonce dębowej, przywieziono do łagiewnickiego klasztoru²⁷. Postać Chrystusa malarz przedstawił na tle krajobrazu, zachowując tylko zasadnicze cechy obrazu według wizji s. Faustyny, takie jak układ rąk czy promienie²⁸. Niestety, malowidło nie mieściło się w retabulum ołtarza i Hyła postanowił wykonać jeszcze jeden wizerunek Jezusa Miłosiernego. Przywiózł go do Łagiewnik 16 marca 1944 roku. Nowe dzieło o wymiarach 95×222 cm, dopasowane do kształtu bocznego ołtarza, przedstawiało postać Zbawiciela jako „Boskiego lekarza”, który przemierza świat, aby leczyć i uzdrowić zboląłą ludzkość, i obdarzać ją nadzieją i miłosierdziem. Tak pojmował ideę wizerunku Miłosiernego Zbawiciela sł. Boży Józef Andrasz SJ²⁹, który czuwał nad jego powstaniem. Dlatego tło obrazu tworzył pejzaż podbeskidzki, a nie jednolita, ciemna powierzchnia, tak jak to było w przypadku dzieła Kazimirowskiego. Ksiądz Sopoćko zakwestionował tę interpretację ks. Andrasza³⁰.

Pod wpływem silnych nacisków ze strony wileńskiego spowiednika s. Faustyny Hyła w 1952 roku³¹ zmienił tło łagiewnickiego obrazu z krajobrazem, a miejsce pól, łąk i gór zastąpił kamienną posadzką i ciemną płaszczyzną tła. W lewym dolnym narożu płótna widnieje podpis – „A.Hyła”, a w prawym data – „1944”. Natomiast na odwrocie płótna umieszczona jest data przemalowania obrazu – „1952”³². Do dnia dzisiejszego znajduje się on w kaplicy sióstr Matki

Boże, Kraków 2007, s. 149; P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006.

27 A. Hyła, *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943–1963*, [rkps, niepag.], Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie-Łagiewnikach; *Kronika domu krakowskiego ZMBM*, t. 4, s. 313; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według świętej Faustyny Kowalskiej*, Kraków 2004, s. 65–71.

28 H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów*, s. 1.

29 J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 1948, s. 33–36.

30 Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215–216.

31 A. Hyła, *Katalog obrazów religijnych*, [niepag.].

32 H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów*, s. 3; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 152.

Bożej Miłosierdzia i jest czczony przez wiele tysięcy pielgrzymów przybywających corocznie do łagiewnickiego sanktuarium.

2. Istotne elementy obrazu Bożego Miłosierdzia

Ksiądz Sopoćko wskazał siedem istotnych cech, jakie powinny być uwzględnione przy malowaniu obrazu, tak aby był on zgodny z objawieniem św. Faustyny. Po pierwsze i przede wszystkim – postawa Zbawiciela w białej przepasanej szacie ma być idąco-stawająca, a więc lewa noga nieco wysunięta naprzód, a prawa lekko zgięta w kolanie; po drugie – na obu stopach i dłoniach mają być widoczne ślady ran po gwoździach; po trzecie – prawa ręka powinna być podniesiona do wysokości ramienia w geście błogosławieństwa pięcioma palcami, a lewa dotykać szaty w okolicy serca, skąd wychodzą dwa promienie: na prawo od widza biały, a na lewo czerwony; po czwarte – promienie te oświecają posadzkę i przestrzeń z przodu, a nogi i ręce – jedynie częściowo; po piąte – wejrzenie Zbawiciela ma być takie jak z krzyża: miłosierne i ku dołowi (około 45 stopni); po szóste – tło obrazu ma być ciemne, jak to bywa o zmroku, i po siódme – pod obrazem ma być umieszczony napis: „Jezu, ufam Tobie”. Zdaniem ks. Sopoćki ktokolwiek z artystów odszedłby podczas malowania od podanych cech obrazu, zmienia jego znaczenie i tworzy interpretację, która jest nie do zaakceptowania³³.

Na istotne elementy obrazu wskazywał sam Zbawiciel podczas wizji, jakie miała s. Faustyna, o czym możemy przeczytać w jej *Dzienniczku*. I tak, w objawieniu z 1935 roku Jezus nazwał promienie z obrazu Bożego Miłosierdzia „promieniami miłosierdzia”.

33 M. Sopoćko, *Opis obrazu Króla Miłosierdzia*, s. 1–3, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 3; M. Sopoćko, *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, s. 10–11, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 5; M. Sopoćko, *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chrościechowskiego MIC*, [mps], Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XIX 59; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 158–159; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215.

Wyjaśnił poza tym ich wymowę, stwierdzając, iż oznaczają one krew i wodę, które wypłynęły z Jego Serca po otwarciu boku na krzyżu (zob. Dz. 299, 441). Błędem jest, tak słowne, jak i artystyczne opisywanie drugiego promienia jako „biały”. Obraz Bożego Miłosierdzia nie może mieć żadnych konotacji z polskim nacjonalizmem. W pismach św. Faustyny nie znajdziemy nigdzie potwierdzenia teorii, iż wychodzące z boku Zbawiciela promienie symbolizują polskie barwy narodowe. W *Dzienniczku* nie ma ani jednego fragmentu, który wskazywałby na taką interpretację³⁴. Błady promień oznacza nie tylko chrzest, ale również sakrament pokuty, czyli w sumie „sakramenty umarłych”, natomiast promień czerwony – nie tylko Eucharystię, lecz także bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo i małżeństwo, czyli „sakramenty żywych”³⁵.

W objawieniu z Płocka Zbawiciel wyraził wolę, aby obraz był zaopatrzony w podpis „Jezu, ufam Tobie!”. Podczas powstawania wizerunku ks. Sopoćko zasugerował, czy nie lepiej byłoby umieścić pod obrazem inne słowa: „Chrystus, Król Miłosierdzia”. Jezus wyraził jednak chęć, aby na wizerunku umieścić podpis „Jezu, ufam Tobie!”, choć nie był to z Jego strony warunek konieczny. Te trzy konkretne słowa nie należą do istoty podpisu. Jest nią natomiast formuła, która wyrażałaby sens ufności i zawierzenia³⁶. Podpis obrazu „Jezu, ufam Tobie!” stanowi źródło pociechy i ukojenia, jak również nadziei i pokoju dla wszystkich, którzy cierpią i są udręczeni na wiele sposobów³⁷.

W objawieniu z 1934 roku Jezus określił swe spojrzenie na obrazie Bożego Miłosierdzia jako „spojrzenie z krzyża” (Dz. 326). Książ

34 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 159; P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 160.

35 Por. W. Poplatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań–Warszawa 1970, red. W. Granat, s. 229–271; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 162.

36 I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999, s. 21–22; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 51.

37 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Rzym–Paryż–Londyn 1962, s. 22; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 163.

Sopoćko zinterpretował ten termin w sposób dosłowny, czyli „w dół”. Takie spojrzenie rzeczywiście ma postać Zbawiciela na pierwszym obrazie Bożego Miłosierdzia pędzla Kazimirowskiego i na następnych, których powstanie związane było w mniejszym czy większym stopniu z sugestiami ks. Sopoćki, jak np. na obrazach Ludomira Sleńdzińskiego³⁸. Zupełnie odmienną interpretację terminu „spojrzenie z krzyża” podał krakowski kierownik duchowy s. Faustyny – ks. Andrasz. Według niego termin ten należy rozumieć jako spojrzenie pełne miłości miłosiernej wobec wszystkich ludzi, których Chrystus odkupił na krzyżu poprzez swoją śmierć³⁹. I w taki sposób malował wizerunki Jezusa Miłosiernego Hyła.

Według objawienia inicjacyjnego z Płocka w 1931 roku lewa dłoń Jezusa rozchyłała szatę na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie, natomiast prawa była wzniesiona w geście błogosławieństwa. Jednak i w tym wypadku nie obyło się bez kontrowersji. Na obrazie autorstwa Kazimirowskiego Jezus unosi dłoń na wysokość ramienia. W ten właśnie sposób do końca swego życia błogosławił także ks. Sopoćko. Natomiast na łagiewnickim obrazie Hyły Chrystus wznosi rękę na wysokość czoła, co dla spowiednika siostry było nie do zaakceptowania⁴⁰.

Ostatnim z istotnych elementów jest tło obrazu. Pierwszy wizerunek Bożego Miłosierdzia, autorstwa Kazimirowskiego, posiada tło jednolite, ciemne. Zgodnie z sugestiami ks. Sopoćki dopuszczalny byłby także obraz ukazujący Zbawiciela na tle drzwi Wieczernika, co miałoby być zgodne zarówno z ewangelicznym fragmentem o pojawieniu się zmartwychwstałego Chrystusa w Wieczerniku, jak i z wizją s. Faustyny. Według opinii ks. Andrasza Jezus Miłosierny idzie przez świat jako niebieski lekarz, uzdrawiający udręczoną ludzkość i przynoszący schorowanym sercom nadzieję i pokój. Właśnie

38 Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 221.

39 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 157; P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 163.

40 P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 164; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215–217.

na podstawie tej interpretacji malował swoje obrazy Bożego Miłosierdzia Adolf Hyła. W sumie powstało ponad dwieście czterdzieści obrazów Bożego Miłosierdzia przedstawiających Zbawiciela na tle pól, łąk, gór, morza, fabryk czy płonącego miasta⁴¹.

3. Teologia obrazu Bożego Miłosierdzia

Obraz Bożego Miłosierdzia jest wizualną syntezą, a zarazem symbolem całego orędzia o Bożym miłosierdziu, jakie Bóg przekazał za pośrednictwem św. Faustyny. Wyraża ewangeliczne przesłanie o miłosiernej miłości Boga do człowieka, zawarte na kartach Pisma Świętego. Spoglądając na wizerunek Jezusa Miłosiernego, można zauważyć, że przedstawia on Wcielone Słowo Boga, które przyjęło ludzkie ciało wraz z wszystkimi jego „ograniczeniami”⁴².

Obraz w całokształcie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia odgrywa podwójną rolę, wyznaczoną mu przez samego Jezusa. Pierwszą jest rola naczynia (Dz. 327), jakim ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł miłosierdzia, drugą – rola narzędzia (Dz. 570), przez które sam Jezus udziela łask. Pierwsza rola jest zasadnicza, ponieważ wchodzi w najbardziej istotne relacje grzesznego człowieka z miłosiernym Bogiem: w nich koncentruje się istota zaleconego nabożeństwa. Drugą rolę wizerunku Jezus określił jako znak przypominający ludziom żądanie ufności i czynienia miłosierdzia. Oddawanie czci Bożemu miłosierdziu poprzez jego obraz bez równoczesnego spełniania dzieł miłosierdzia nie miałoby bowiem nic wspólnego z prawdziwym chrześcijaństwem, a bardziej wiązałoby się z kultem bałwochwalczym. Jezus podał trzy sposoby czynienia miłosierdzia względem bliźnich: czyn, słowo i modlitwa. Rola narzędzia ma zdecydowanie drugorzędne znaczenie. Nie stanowi

41 J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże*, s. 35; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 164–165; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215.

42 Por. I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 103n.

istoty nabożeństwa, wchodzi jedynie w zbiór elementów blisko z nim spokrewnionych⁴³.

Przez wiele lat toczył się spór o nazwę nabożeństwa do Bożego miłosierdzia, wynikający również z poszukiwania odpowiedniego określenia dla obrazu. Ksiądz Sopoćko unikał nazwy „obraz Bożego Miłosierdzia”, używając w zamian tytułu „wizerunek Najmiłosierniejszego Zbawiciela” lub „wizerunek Króla Miłosierdzia”, czym nawiązywał do słów Jezusa kierowanych do s. Faustyny: „Jestem Królem Miłosierdzia”. Inni, idąc śladem pierwszej z tych nazw, stosowali określenie „obraz Miłosiernego Chrystusa”, jednak temu zdecydowanie sprzeciwiał się wileński spowiednik. Trzeba zaznaczyć, że przez długi czas kontrowersyjna nazwa „obraz Bożego Miłosierdzia” najpełniej wyrażała ducha nabożeństwa, w którym czcimy nie tylko ludzkie miłosierdzie Jezusa, lecz przede wszystkim miłosierdzie Trójcy Świętej⁴⁴.

Obraz Jezusa Miłosiernego stanowi wizualne streszczenie i przedstawienie całego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, ale w głównej mierze jest wezwaniem do ufności w Boże miłosierdzie. Ufność, będąca odpowiedzią człowieka na miłosierdzie Boże, otwiera serca ludzi na przyjęcie darów tegoż miłosierdzia, powodując jego działanie w nas. To ona jest dla ufającego gwarantem nie tylko zbawienia wiecznego, lecz także innych łask, zarówno zbawiennych, jak i doczesnych. Ufność sama w sobie już stanowi nabożeństwo. Bez ufności nie można w żaden sposób korzystać z jego owoców. Oznacza to, że czczenie obrazu Bożego Miłosierdzia, choćby najbardziej spektakularne, jeśli nie będzie zewnętrznym wyrazem ufności, w żaden sposób nie zapewni łask, jakie Chrystus przywiązał do jego czci⁴⁵.

Tak więc obraz oparty na fundamencie nabożeństwa z jednej strony wskazuje na obowiązek czynienia miłosierdzia, z drugiej

43 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 154.

44 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 44–45; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 152–154.

45 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 154.

stanowi przypomnienie o ufności w Boże miłosierdzie, czego bezsprzecznym znakiem jest podpis: „Jezu, ufam Tobie!”. Dla tego wizerunku Chrystus zażądał czci wyrażonej publicznie. Wołą Zbawiciela było także, by został on poświęcony w święto Miłosierdzia. W tym dniu należy wielbić Boże miłosierdzie poprzez uczczenie tego obrazu⁴⁶. By obraz oparty na prywatnej wizji mógł zostać dopuszczony do czci w Kościele, musi mieć swe uzasadnienie w Bożym objawieniu. Oczywiście objawienia św. Faustyny wyjaśniają w ogromnej części treść obrazu, jednak nie czynią tego w wyczerpującym stopniu⁴⁷.

Teologicznej analizy treści wizerunku Bożego Miłosierdzia podjął się ks. Sopoćko, wyjaśniając jego znaczenie na podstawie tekstów Pisma Świętego i liturgii. Słusznie też podkreślił nierozłączny związek obrazu z liturgią II niedzieli wielkanocnej, nazywanej też Niedzielą Przewodnią lub Białą, a dzisiaj z racji ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia – Niedzielą Bożego Miłosierdzia. W tym dniu, nieprzerwanie od czasów soboru trydenckiego odczytuje się fragment z Ewangelii św. Jana (20, 19–31) opisujący spotkanie zmar twychwstałego Chrystusa z apostołami w Wieczerniku⁴⁸.

Z tym ewangelicznym wydarzeniem zbiega się w obrazie Miłosierdzia Bożego jeszcze jedno, wzięte także z Janowej Ewangelii, czyli otwarcie włócznią boku Chrystusa (por. J 19, 31–37). Z boku Jezusa wypłynęły wtedy krew z Serca oraz woda z osierdzia, co stanowiło potwierdzenie Jego śmierci. Zgodnie z tym tekstem wypływające krew i woda symbolicznie oznaczają ożywczą rzekę, źródło życia, które to Chrystus już wcześniej przepowiedział tym wszystkim, którzy w Niego uwierzą⁴⁹.

Obraz Bożego Miłosierdzia, łącząc w sobie dwa wielkie wydarzenia zbawcze: mękę na krzyżu, opisywaną tak przez promienie miłosierdzia, jak i przez rany na ciele Jezusa, oraz spotkanie

46 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 45–46.

47 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 155.

48 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 47.

49 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 157.

z apostołami w Wieczerniku w dniu zmartwychwstania, wyraża dobitnie centralną tajemnicę naszej wiary – misterium paschalne. Obraz Bożego Miłosierdzia odgrywa zatem w nabożeństwie rolę szczególną. Jest bowiem kluczem do zrozumienia innych form nabożeństwa, a zarazem stanowi ich syntezę⁵⁰.

Namalowany ludzką ręką wizerunek Jezusa Miłosiernego oddaje, chociaż w sposób niedoskonały, chwalebny stan Zbawiciela, właściwy dla Jego popaschalnej sytuacji. Z tego powodu może stanowić punkt oparcia dla Jego promieniującej obecności i zbawczego działania. Przed tym obrazem człowiek może doświadczyć, o czym także zapewnia sam Jezus, miłosierdzia Bożego w stopniu, który odpowiada jego potrzebom i pragnieniom⁵¹.

4. Wyzwania dla wrażliwości współczesnego człowieka

Współczesny człowiek stoi wobec licznych wyzwań, które wystawiają na próbę jego zdolność do empatii, współczucia i otwartości na potrzeby innych. W świecie pełnym globalnych kryzysów, podziałów, konfliktów i rosnącej obojętności konieczne jest ponowne zdefiniowanie pojęcia wrażliwości w kontekście zarówno indywidualnym, jak i społecznym. Inspiracją w tym zakresie jest orędzie Bożego miłosierdzia, przekazane przez św. Faustynę. Jego kluczowym znakiem jest obraz Jezusa Miłosiernego. Dlatego też miłosierdzie nie może pozostawać jedynie teoretycznym postulatem, ale powinno wyrażać się w konkretnych czynach, słowach i modlitwie (por. Dz. 742). Ten trójwymiarowy model działania zaproponowany przez samego Zbawiciela stanowi uniwersalny wzorzec postawy etycznej każdego człowieka, a w sposób szczególny – chrześcijanina.

⁵⁰ Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 48.

⁵¹ Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Myśl teologiczna obrazu*, s. 107–108.

Wrażliwość współczesnego człowieka wymaga gotowości do reagowania na ludzką biedę, nie tylko w wymiarze materialnym, ale i duchowym. Święty Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat zwracał uwagę na to, że miłosierdzie Boże jest odpowiedzią na cierpienie, niesprawiedliwość i brak poszanowania dla ludzkiej godności. Położenie nacisku na te aspekty otaczającej rzeczywistości stanowi klucz do budowania społeczeństw opartych na wartościach ewangelicznych, na miłości, solidarności i pokoju.

Obraz Bożego Miłosierdzia, będący „naczyniem” i „narzędziem”, nie podlega ocenie w kategoriach materialnych czy artystycznych, niezależnie od tego, czy jego twórcą był Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, Łucja Bałzukiewiczówna, Kazimierz Batowski-Kaczor, Ludomir Sleńdziński czy Piotr Sergiejewicz. Kluczowe znaczenie ma tu nie forma, lecz treść przesłania, jakie on ze sobą niesie. Nie jest najważniejsze to, kto namalował obraz Bożego Miłosierdzia. Istotne jest, aby odpowiadał opisowi rysunku, jaki pozostawiła św. Faustyna w *Dzienniczku*. To jest pierwowzór wszystkich obrazów Jezusa Miłosiernego. Nie mają więc sensu spory o to, który wizerunek jest prawdziwy, gdyż Zbawiciel podkreśla: „Nie w piękności farby ani pędzla leży moc tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313).

Słuszne wydają się w tym kontekście słowa kard. Christopha Schönborna:

Słowa Pana, odniesione do ikonografii w ogólności, świadczą o tym, że religijnej wartości obrazu nie da się mierzyć jego walorami artystycznymi. Prawdziwe jego piękno tkwi głębiej niż w warsztatowej perfekcji. Właściwe piękno świętego obrazu polega na przybliżeniu nam w kształtach i kolorach bogactwa świata przebóstwionego. Przybliżenie nie jest, oczywiście, równoznaczne z odtworzeniem i dlatego między obrazem a przedstawionym modelem będzie zawsze istniał wyraźny dystans, którego przekraczanie jest dziełem Bożej łaskawości, zniżającej się do poziomu naszej ziemskiej egzystencji⁵².

52 Ch. Schönborn, *L'icône du Christ. Fondements théologiques*, Fribourg 1976, s. 161–164.

Bóg nie wymaga od człowieka, także od artysty, wyjścia poza swoje ograniczone możliwości działania, ale sam zniża się do ludzkiego poziomu. To zniżanie się Boga przybiera postać dynamizmu inkarnacyjnego, występującego w całej historii zbawienia, uwiecznzonego ostatecznie osobowym wcieleniem Syna Bożego⁵³.

Trzej ostatni papieże: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek, odegrali kluczową rolę w szerzeniu kultu Bożego miłosierdzia i byli pielgrzymami do krakowskich Łagiewnik, gdzie modlili się przed łaskami słynącym obrazem Bożego Miłosierdzia. W swoim nauczaniu wielokrotnie akcentowali miłosierdzie jako największy przymiot Boga i fundament chrześcijańskiej wiary.

„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia!” – wołał na progu trzeciego tysiąclecia w krakowskich Łagiewnikach św. Jan Paweł II.

Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy⁵⁴.

Jan Paweł II słusznie zauważył, że w obliczu współczesnych form ubóstwa, których nie brakuje na świecie, potrzebne jest dzisiaj „spojrzenie miłości” i „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr. Do katalogu starych bied i niedostatków można dopisać dzisiaj kolejne: bezrobocie, bezdomność, odrzucenie

53 Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu*, s. 107–108.

54 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002, s. 71–79.

społeczne, uzależnienia, brak sensu i radości życia, nowe choroby, pogardę dla starości i słabości fizycznej. Konieczne jest zatem szukanie nowych form niesienia pomocy zagubionym, bezradnym, odrzuconym, niezrozumianym, przegranym, obcym. Potrzebna jest nowa wyobraźnia miłosierdzia. Istotą jej jest nie tyle to, co możemy ofiarować, czym podzielić się z potrzebującymi, co im poświęcić, ile nasze spojrzenie na nich. Istotą jest miłość, z jaką jesteśmy gotowi służyć bliźnim⁵⁵.

Miłosierdzie stanowi kluczowe przesłanie dla współczesnego świata. Kolejni papieże kontynuowali tę drogę, prowadząc Kościół w dzisiejszych czasach. 27 maja 2006 roku sanktuarium Bożego Miłosierdzia odwiedził papież Benedykt XVI. Modlił się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego i przy grobie św. Faustyny. Powiedział wówczas, że

Siostra Faustyna Kowalska otrzymała orędzie ufności dla ludzkości, orędzie o miłosierdziu Bożym [...]. Orędzie to jest rzeczywiście głównym przesłaniem naszych czasów: miłosierdzie jako Boża moc, jako Boża granica dla zła całego świata⁵⁶.

Natomiast w Roku Miłosierdzia papież Franciszek tak zachęcał młodych do spotkania z Jezusem Miłosiernym w łagiewnickim sanktuarium:

Jezus Miłosierny, przedstawiony w wizerunku, czczonym przez lud Boży w Jemu poświęconym sanktuarium w Krakowie, czeka na was. On wam ufa i na was liczy! Ma tak wiele do powiedzenia każdemu i każdej z was... Nie bójcie się spojrzeć Mu w oczy pełne nieskończonej miłości i pozwólcie, aby On ogarnął was swoim miłosiernym spojrzeniem gotowym przebaczyć

55 Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na krakowskich Błoniach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002, s. 99–107.

56 Por. Benedykt XVI, *O przeżyciach w Polsce*, <http://info.wiara.pl/doc/159412.Audienca-srodowa-Benedykt-o-przezyciach-w-Polsce/3> (28.02.2025).

każdy wasz grzech; spojrzeniem, które może przemienić wasze życie i uleczyć rany waszych dusz; spojrzeniem, które zaspokaja najgłębsze pragnienia waszych młodych serc: pragnienie miłości, pokoju, radości i prawdziwego szczęścia. Przyjdźcie do Niego i nie bójcie się! Przyjdźcie, by powiedzieć Mu z głębi waszych serc: „Jezu, ufam Tobie!”. Pozwólcie, by dotknęło was Jego bezgraniczne Miłosierdzie, abyście wy z kolei, poprzez uczynki, słowa i modlitwę, stali się apostołami miłosierdzia w naszym świecie zranionym egoizmem, nienawiścią i rozpaczą⁵⁷.

Obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany według wizji św. Faustyny, jest zatem wizualnym znakiem Bożego miłosierdzia i przypomnieniem o konieczności praktykowania uczynków miłosierdzia wobec bliźnich. Współczesny człowiek, żyjący w świecie zdominowanym przez konsumpcjonizm, indywidualizm i cyfrową rzeczywistość, często doświadcza osłabienia wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. W tym kontekście uczynki miłosierdzia stają się dla niego szczególnym wyzwaniem.

W *Katechizmie Kościoła katolickiego* znajduje się katalog uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, które można nazwać dziełami miłości. Podejmują je chrześcijanie na wszystkich kontynentach, niosąc konkretną pomoc bliźnim w ich różnorodnych cielesnych i duchowych potrzebach. Obowiązek pełnienia tych aktów miłosierdzia wypływa bezpośrednio z Pisma Świętego, które wręcz nakazuje, aby w pierwszej kolejności zapewnić człowiekowi potrzebującemu to, co niezbędne do życia⁵⁸.

Tradycja chrześcijańska, nawiązując do 25. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza i do drugiego rozdziału Księgi Tobiasza, wymienia następujące uczynki miłosierdzia względem ciała: „głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych

57 Franciszek, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r.* – „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5, 7), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20150815_messaggio-giovani_2016.html (23.02.2025).

58 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 2447n.

w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych odwiedzać, umarłych pogrzebać⁵⁹.

Znaczenie tych aktów, w dobie panowania nienawiści w świecie, niepokoju i pogoni za konsumpcjonizmem, jest wyjątkowe. Uczynki te muszą wypływać z miłości, w przeciwnym razie nie mają najmniejszego sensu, a wołanie człowieka do bliźniego pozostanie w dalszym ciągu bez odpowiedzi. Chrześcijanin nie może przechodzić obojętnie wobec kogoś potrzebującego pomocy. Spełniając uczynki miłosierdzia względem ciała, należy zwrócić szczególną uwagę na motywy, z jakimi te dzieła są wypełniane: miłość ku Bogu, który w osobie człowieka ubogiego prosi o pomoc, a także naśladownictwo miłosierdzia samego Jezusa Chrystusa. Pojedyncze akty tak pojmowanego miłosierdzia są ważne i stanowią cenną wartość same w sobie, jednak w życiu chrześcijańskim powinno dążyć się do stopniowego wypracowania w sobie trwałej postawy gotowości spieszenia z pomocą i służenia każdemu człowiekowi będącemu w potrzebie⁶⁰.

Kształtowaniu takiej postawy pomaga uświadomienie tego, że każda osoba ludzka jest w oczach samego Boga cenna, a Jezus oddał za nią swoje życie. To „Chrystus nauczył nas, że człowiek nie tylko doświadcza miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, by sam czynił miłosierdzie drugim: «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią»»⁶¹.

W dzisiejszym świecie obserwujemy wielkie zapotrzebowanie na spełnianie uczynków miłosierdzia, zarówno co do duszy, jak i co do ciała, gdyż wachlarz ludzkich potrzeb i bied, braków i cierpień jest bardzo szeroki. Autentyczna postawa miłosierdzia, nie tylko spiesząca z pomocą, lecz także wyrozumiała i gotowa do wybaczenia, powinna cechować wszelkie relacje międzyludzkie. Na pierwszym jednak miejscu zawsze należy stawiać troskę o miłosierdzie wobec tych, z którymi spotykamy się na co dzień. Żyjąc wśród bliźnich,

59 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2447n.

60 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 34.

61 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.II.1980, nr 14, s. 74.

mamy stałą okazję do tego, aby spełniać czyny miłosierdzia. Nie przeszkadza w tym ani brak pieniędzy, ani warunki zdrowotne, ani inna przeciwność. Może to być choćby życzliwe odniesienie się do drugiego człowieka czy przepuszczenie starszej osoby w kolejce. Takiej miłości można się nauczyć wtedy, gdy staramy się codziennie wnikać w tajemnice miłości Boga, weryfikując przy tym swoje postawy i gesty⁶².

Miłość bliźniego powinna się wyrażać również w uczynkach miłosierdzia względem duszy. Są one następujące: „grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować [oraz] modlić się za żywych i umarłych”⁶³.

Podstawowym błędem popełnianym przez współczesny świat jest pseudotolerancja, obejmująca nie tylko osobę grzesznika, ale i jego grzechy. Zawsze należy mieć szacunek dla człowieka, nawet największego grzesznika, jako osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boże, ale nie można w żaden sposób akceptować jego złego postępowania i popełnianych grzechów. Wiele jest dzisiaj osób zagubionych, wątpiących i poszukujących, przeżywających ogromne cierpienie, dlatego Bóg potrzebuje nas, by nieść im sens życia, wiarę w dobro i miłosierdzie⁶⁴.

Miłość bliźniego zaprasza do dawania radości i pociechy zwłaszcza tam, gdzie panuje smutek i przygnębienie. Jest to także rodzaj jałmużny, do jakiej jesteśmy wezwani i zobowiązani wobec drugiego człowieka. Aby skutecznie pocieszać, trzeba jednak samemu mieć serce czułe i otwarte na ludzką biedę. Nie zawsze stać nas na pomoc materialną, ale dobrym słowem możemy wesprzeć zawsze. Nie jest to wymagający i absorbujący nas gest, a stanowi nieoceniony środek wsparcia bliźniego⁶⁵.

62 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 35.

63 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2447n.

64 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 37.

65 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Kraków 2015, s. 99.

Cierpliwe znoszenie krzywd nie jest sprawą łatwą, ale jest możliwe, chociaż tylko wtedy, gdy pamiętamy o męce Chrystusa i Bożym miłosierdziu, które tyle razy wybaczało nam już nasze grzechy. Jeżeli ktoś odkryje w sobie siłę, aby cierpliwie znosić krzywdy, będzie potrafił też darować urazy. Niekiedy nie pomagają upomnienia, wystarczy jednak chociaż raz odpłacić dobrem za otrzymane zło, a nienawiść, panosząca się w ludzkim sercu przez długi czas, zniknie. To, czego nie potrafi dokonać prowadzona nieraz latami wojna czy agresja lub zazdrość, może sprawić jeden uczynek miłosierny, polegający na przebaczeniu w imię Jezusa Chrystusa. Nienawiść zawsze rodzi nienawiść, grzech rodzi kolejny grzech, dlatego jedynym właściwym rozwiązaniem dla chrześcijanina jest miłosierdzie i przebaczenie⁶⁶.

Duże znaczenie ma także modlitwa niewyłączająca nikogo, ani żywych, ani zmarłych. Szczególnie jest ona ważna w dzisiejszych warunkach, gdy się jej nie docenia, a kładzie się nacisk przede wszystkim na skuteczne działanie. Modlitwa jest darem, jałmużną, na którą stać każdego, bez wyjątku⁶⁷.

Jezus z obrazu Bożego Miłosierdzia, z gestem błogosławieństwa i promieniami wychodzącymi z Jego serca, przypomina jednak, że prawdziwa miłość polega na trosce o zbawienie bliźniego. Współczesny człowiek jest wezwany do odważnego i pełnego miłości miłosiernej przypomnienia o wartościach moralnych, nie poprzez osądzanie, ale przez świadectwo życia. Obraz Bożego Miłosierdzia jest dzisiaj przypomnieniem, że odpowiedzią na duchowe zagubienie współczesnego człowieka jest Chrystus, który swoim miłosierdziem przywraca człowiekowi nadzieję i pewność co do wybranej przez niego drogi. Wizerunek Jezusa z sercem, z którego wychodzą dwa promienie: błady i czerwony, symbolizuje gotowość do dzielenia się – nie tylko w sensie materialnym, ale i poprzez zaangażowanie w sprawy społeczne i działania charytatywne.

66 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *1001 rzeczy o Miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014, s. 68.

67 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 38.



Obraz Bożego Miłosierdzia jest jednym z najbardziej wyjątkowych wizerunków w historii chrześcijaństwa i całego świata. Ponad 94 lata temu Chrystus zwrócił się w Płocku do skromnej zakonnicy, św. Faustyny Kowalskiej, z poleceniem namalowania swego wizerunku i umieszczenia pod nim podpisu „Jezu, ufam Tobie”. Pomimo licznych trudności, z jakimi przyszło się jej zmierzyć, zadanie to w końcu zrealizowała. Choć św. Faustyna nie była w pełni usatysfakcjonowana dziełem stworzonym przez Eugeniusza Kazimirowskiego, Jezus podkreślił, że istota obrazu nie leży w artystycznym pięknie, lecz w Bożej łasce. Spełniło się także inne życzenie Zbawiciela – obraz, który początkowo znajdował się w kaplicy zgromadzenia, obecnie jest znany na całym świecie i porusza serca milionów wiernych. Jego najbardziej rozpowszechniona wersja została namalowana przez Adolfa Hyłę. Dzisiaj wizerunki Jezusa Miłosiernego można znaleźć na wszystkich kontynentach.

Wizualny przekaz obrazu Bożego Miłosierdzia według wizji św. Faustyny Kowalskiej staje się dzisiaj szczególnym wyzwaniem dla naszej wrażliwości i skłania do zastanowienia się, czy naprawdę dostrzegamy potrzebujących wokół siebie i czy nasze życie odzwierciedla miłosierdzie, którego uczy nas Chrystus przez osobę s. Faustyny. Ciągłe aktualne jest wezwanie, z jakim św. Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich podczas zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu w krakowskich Łagiewnikach w sierpniu 2002 roku, „aby orędzie o miłosiernej miłości Boga [...] dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją”⁶⁸. Ojciec Święty powierzył nam troskę o to, by „przekazywać światu ogień miłosierdzia”, gdyż w „miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”⁶⁹. To papieskie wezwanie do bycia świadkami miłosierdzia we współczesnym świecie ma mobilizować do świadczenia

68 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, s. 77.

69 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, s. 77.

miłosierdzia czynem, słowem i modlitwą wobec każdego człowieka, a obraz Bożego Miłosierdzia jest do tego doskonałym i skutecznym narzędziem i naczyniem, z którego powinniśmy korzystać jak najczęściej.

Abstrakt

Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego wyzwaniem dla wrażliwości współczesnego człowieka

Obraz Bożego Miłosierdzia stanowi wizualny przekaz orędzia Bożego miłosierdzia, a także konkretne wyzwanie dla wrażliwości współczesnego człowieka. Wizerunek Jezusa Miłosiernego to jedno z najbardziej rozpoznawalnych na świecie przedstawień religijnych XX i XXI wieku i jeden z najważniejszych elementów kultu Bożego miłosierdzia mających swoje źródło w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej. Do jego istotnych elementów składowych, które wymieniał bł. ks. Michał Sopoćko, wileński spowiednik świętej, należą: promienie, spojrzenie, podpis „Jezu, ufam Tobie!”, układ postaci oraz tło. Pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia wykonał w Wilnie w 1934 roku Eugeniusz Kazimirowski. Najbardziej rozpoznawalny jest obraz autorstwa Adolfa Hyły z kaplicy krakowskiego sanktuarium. Istotniejsza od formy jest jednak treść przesłania obrazu. W nabożeństwie do Bożego Miłosierdzia pełni on funkcję naczynia, którym ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł miłosierdzia, oraz narzędzia, przez które sam Jezus udziela łask. Drugą rolę wizerunku Jezus określił jako znak przypominający ludziom żądanie ufności i czynienia miłosierdzia. Dzisiejszy człowiek, żyjący w świecie zdominowanym przez konsumpcjonizm, indywidualizm i rzeczywistość wirtualną doświadcza często osłabienia wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. W tym kontekście uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy stają się dla niego szczególnym wyzwaniem. Wielokrotnie przypominali o tym trzej ostatni papieże – św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek, nawiedzając sanktuarium

Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach i modląc się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, obraz Bożego Miłosierdzia, św. Faustyna Kowalska, Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, wrażliwość, XX wiek, Kraków, Łagiewniki

Abstract

The visual message of the proclamation of Divine mercy a challenge for the sensitivity of modern man

The image of the Divine mercy is a visual message of the Divine mercy proclamation and a concrete challenge to the sensitivity of modern man. The image of the Merciful Jesus is one of the most globally recognised religious representations of the 20th and 21st centuries and one of the most important elements of the cult of Divine mercy having its origin in the revelations of Sister Faustyna Kowalska. The first Divine mercy painting was made in Vilna in 1934 by Eugeniusz Kazimirowski. Over the years of the twentieth century, many artists have attempted the not easy task of painting the image of the Merciful Jesus. Among the essential components of the image that Blessed Rev. Michael Sopoćko mentioned are the rays, the gaze, the signature "Jesus I trust in You", the arrangement of the figures and the background. In the Divine mercy devotion, the image fulfills a dual role, assigned to it by Jesus Himself. The first as a vessel with which people can draw graces from the sources of mercy and as instruments through which Jesus Himself grants graces. The second role of the image was defined by Jesus as a sign reminding people of the demand to trust and do mercy. Today's man, living in a world so dominated by consumerism, individualism and virtual reality, often experiences a weakened sensitivity to the needs of others. In this context, works of mercy as to the body and as to the soul become a special challenge for him. This has been

repeatedly reminded by the last three Popes – St John Paul II, Benedict XVI and Francis – when visiting the Divine Mercy Sanctuary in Krakow's Łagiewniki and praying before the grace-famous image of the Merciful Jesus.

Keywords: mercy, image of the Divine mercy, St Faustina Kowalska, Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, sensitivity, 20th century, Krakow, Łagiewniki

Bibliografia

- Andrasz J. SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 1948.
- Benedykt XVI, *O przeżyciach w Polsce*, <http://info.wiara.pl/doc/159412>.
Audienca-srodowa-Benedykt-o-przezyciach-w-Polsce/3 (28.02.2025).
- Brakoniecki K., Kotłowski J., Lechowicz L., *Wileńskie środowisko artystyczne 1919–1945*, Olsztyn 1989.
- Derecki M., *Mój Kazimierz*, Lublin 1999.
- Derwojed J., *Kazimirowski Eugeniusz Marcin*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979.
- Domański M., *Bałzukiewicz (Bałzukiewiczówna) Łucja (1887–1976)*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. A. A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996.
- Franciszek, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r.* – „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5, 7), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20150815_messaggio-giovani_2016.html (23.02.2025).
- Grobicka H. ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hyłę w r. 1943–1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Houszka E., *Styka Adam (1890–1959)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV/2, z. 181, Warszawa–Kraków.

- Hyla A., *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943–1963*, [rkps, niepag.], Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie-Łagiewnikach.
- Hyla Adolf Kazimierz, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.II.1980.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na krakowskich Błoniach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002.
- Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993.
- Kronika domu krakowskiego ZMBM, t. 4, [rkps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Łukaszuk T. D. OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu Miłosierdzia Bożego w orędziu św. Faustyny Kowalskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2000 nr 9: *Nowy klejnot w koronie Krakowa*, s. 99–110.
- Melbechowska-Luty A., *Batowski Kaczor Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 1, Wrocław–Warszawa 1971.
- Poplatek W., *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań–Warszawa 1970.
- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999.
- Sałodkina L., *Encyklopedia literatury i malarstwa Białarusi*, t. 4, Mińsk 1987.
- Schönbörn Ch., *L'icône du Christ. Fondements théologiques*, Fribourg 1976.
- Sopoćko M., *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 5.
- Sopoćko M., *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chróściechowskiego MIC*, [mps], Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XIX 59.

- Sopoćko M., *List z 18 marca 1972 roku do s. Hieronimy Grobickiej ZMBM*, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Rzym–Paryż–Londyn 1962.
- Sopoćko M., *Moje wspomnienia o śp. Siostrze Faustynie*, Białystok 1948, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Opis obrazu Króla Miłosierdzia* [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 3.
- Sopoćko M., *Sprawa Dzienniczka Sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej oraz jej wizji i przepowiedni*, Białystok 1972, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 2.
- Sopoćko M., *Wspomnienia z przeszłości*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 11 (1985) nr 58, s. 89.
- Szałkowska T., *Obraz Boga niewidzialnego*, Wilno–Myślibórz 2024.
- Szweda P. MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897–1965)*, Kraków 2022.
- Szweda P. MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023.
- Szweda P. MS, Witko A., *1001 rzeczy o Miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014.
- Szweda P. MS, Witko A., *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006.
- Szweda P. MS, Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012.
- Szweda P. MS, Witko A., *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Kraków 2015.
- Witko A., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według świętej Faustyny Kowalskiej*, Kraków 2004.
- Witko A., *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin–Kraków 2004.
- Witko A., *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2010.
- Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Kraków 2007.

Podsumowanie

Monografia ukazuje św. Faustynę Kowalską jako prorocką postać XX i XXI wieku, której doświadczenie mistyczne i pisma – zwłaszcza *Dzienniczek* – stały się źródłem nowatorskich impulsów w teologii duchowości, chrystologii, eschatologii oraz duszpasterstwie i liturgii. Autorzy tekstów składających się na niniejszy tom potwierdzają tezę tytułową: mamy do czynienia z teologią prekursorską, zakorzenioną głęboko w tradycji, a zarazem otwierającą nowe przestrzenie myślenia teologicznego.

Ksiądz Jan Dziejczak ukazuje miłosierdzie jako odpowiedź Boga na kondycję człowieka umierającego – samotnego, cierpiącego, często pozbawionego wsparcia. Miłosierdzie Boże objawia się tu jako „ostatnie słowo Boga”, którego skuteczność zaskakuje nawet w ostatniej chwili życia. Nowością jest wskazanie sakramentalnego wymiaru miłosierdzia (pokuta, Eucharystia, namaszczenie) jako przestrzeni, w której Bóg realnie przychodzi do człowieka.

Ojciec Jerzy Wiesław Gogola OCD podejmuje głęboką refleksję duchowo-mistyczną, osnutą wokół doświadczalnej obecności Boga w duszy. Pokazuje Faustynę jako mistyczkę, której życie było nie tyle przekazem doktryny, ile uosobieniem żywej komunii z Trójcą Świętą. Szczególnie cenna jest tu recepcja nauki św. Jana od Krzyża, której s. Faustyna nie znała wprost, ale której życiowe i duchowe ślady są w *Dzienniczku* widoczne z zadziwiającą precyzją.

Ksiądz Jan Orzeszyna – którego tekst jest szczególnie istotny – syntetyzuje całość orędzia Faustyny w perspektywie relacji miłości

i miłosierdzia. Teologia miłosierdzia, według jego ujęcia, to nie tylko komentarz do Ewangelii, lecz rzeczywista teologia Boga jako Ojca, który pochyla się nad grzesznikiem nie jako sędzia, lecz jako lekarz. Autor podkreśla, że u Faustyny miłosierdzie staje się „imieniem Boga w relacji do człowieka”, co stanowi nowy punkt wyjścia dla chrześcijańskiej antropologii.

Siostra Elżbieta Siepak ZMBM proponuje refleksję nad charyzmatem św. Faustyny. Wskazuje na jej misję jako „sekretarki Bożego Miłosierdzia”, której życie było świadectwem miłości Boga, ale także narzędziem zbawienia dusz. Siostra Siepak podkreśla praktyczne owoce charyzmatu – dzieła takie jak Apostolat Ratunku Konającym – jako kontynuację duchowego dziedzictwa świętej w konkretnej działalności Kościoła.

W nurt myśli niniejszej monografii poświęconej świętej Faustynie świetnie wpisuje się opracowanie ks. Romana Sieronia, który analizuje przesłanie jej Dzienniczka pod kątem wychowania i pedagogiki.

Faustyna Skupień ukazuje Maryję jako Matkę Wcielonego Miłosierdzia – nowatorska teologiczna intuicja, która łączy duchowość Faustyny z mariologią. Maryja nie jest jedynie wzorem, lecz współuczestniczką tajemnicy miłosierdzia, jako Matka Tego, który jest jego wcieleniem.

Ksiądz Piotr Szweda MS podejmuje zagadnienie wizualnego przekazu miłosierdzia – ikonicznego wymiaru Objawienia. Obraz *Jezu, ufam Tobie*, koronka i godzina miłosierdzia są dla współczesnego człowieka dostępne nie tylko jako pobożność, lecz także jako integralna część teologii objawionej – teologii, która przekracza słowo i wyraża się obrazem.

Każdy z rozdziałów potwierdza, że św. Faustyna nie tylko przekazuje orędzie – ona nim żyje, ucieleśnia je i przekracza granice własnego czasu. Jej pisma i doświadczenie nie są prywatną mistyką, lecz mają moc formowania Kościoła w jego najgłębszej misji: głoszenia miłosierdzia. Wypływająca z nich teologia to teologia miłości aktywnej, współczującej, obecnej – także w kulturze, liturgii i duszpasterstwie.

Spis treści

Wprowadzenie	5
KS. JAN DZIEDZIC	
Miłosierdzie Boże wobec osób chorych i umierających w „Dzienniczku” św. Faustyny	7
O. JERZY WIEŚŁAW GOGOLA OCD	
Doświadczenie Bożej obecności w życiu duchowym św. Faustyny	27
KS. JAN ORZESZYNA	
Miłosierdzie wyrazem nieograniczonej miłości Boga do człowieka w świetle „Dzienniczka” św. Faustyny	45
S. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM	
Charyzmat św. Faustyny	63
KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ	
Czynienie miłosierdzia czynem, słowem, modlitwą – próba zasygnalizowania koncepcji nowego „trójnogu” teologii wychowania w ujęciu „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej	97
FAUSTYNA SKUPIEŃ	
Maryja jako Matka Wcielonego Miłosierdzia	113
KS. PIOTR SZWEDA MS	
Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego wyzwaniem dla wrażliwości współczesnego człowieka	145
Podsumowanie	175

Niniejsza publikacja stara się przybliżyć, jak orędzie Bożego miłosierdzia w ujęciu św. Faustyny stało się twórczym fermentem w refleksji Kościoła. Autorzy poszczególnych rozdziałów – reprezentujący różne dziedziny nauk teologicznych – pokazują, że duchowość Faustyny nie jest marginalnym dodatkiem do tradycji Kościoła, lecz stanowi jej prorockie pogłębienie. Dotyczy to zarówno rozumienia cierpienia, śmierci i życia wiecznego, jak i nowej mariologii miłosierdzia, sakramentalnej teologii obecności oraz liturgii jako przestrzeni ikonicznego przekazu Objawienia.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

